

Marzec - Kwiecień - Maj 2020 r.



Bob i Debby Gass

# SŁOWO NA DZISIAJ

Codzienne Rozważania Biblijne



SzukajacBoga.pl

Drogi Przyjacielu!

Zachęcenii dobrym przyjęciem pilotażowego egzemplarza Słowa na dzisiaj z wielką radością przekazujemy Ci pierwszy datowany zbiór codziennych rozmyślań (1 marca – 31 maja).

Kolejne będą wydawane co kwartał. Rozprowadzane są bezpłatnie, w formie papierowej, elektronicznie i – niedługo – za pomocą aplikacji telefonicznej. **Jeśli chciałbyś otrzymywać je regularnie, zapisz się na subskrypcję na witrynie [www.Slowona-dzisiaj.pl](http://www.Slowona-dzisiaj.pl) lub skontaktuj się z nami telefonicznie (33 855 3621 w godzinach pracy).** Jeśli chciałbyś wesprzeć finansowo to dzieło lub znasz kogoś, kto chciałby to zrobić, na stronie znajdziesz stosowną informację.

Dla mnie teksty te są niezwykłą inspiracją do trwania w Panu.

Autor Bob Gass niedawno odszedł do wieczności w wieku 85 lat, przygotował jednak materiał na kolejne 10 lat. Broszury rozchodzą się w nakładzie 17 milionów egzemplarzy w 11 językach. Jeśli będą Ci pomocne, powiedz o tym znajomym i pomóż zwiększyć ich dotarcie do 100.000 osób (na początek!). Dookoła jest tak wiele osób zagubionych, walczących z depresją, poszukujących celu w życiu. Jestem przekonany, że regularna lektura Słowa na dzisiaj może stać się początkiem czegoś wspaniałego: osobistej relacji z Bogiem!

Błogosławionego czytania!

Henryk Król

DEOrecordings, Wisła

## SzukającBoga.pl

Stowarzyszenie Deorecordings

ul. Malinka 65D/2

43-460 Wisła, Polska

[www.SzukajacBoga.pl](http://www.SzukajacBoga.pl)



Marzec - Kwiecień - Maj

2020 r.

# SŁOWO NA DZISIAJ

---

Siła i wskazówki w codziennym życiu

**Autorami rozważań są**

**Bob i Debby Gass.**

**Zamów darmową prenumeratę na [www.SlowoNaDzisiaj.pl](http://www.SlowoNaDzisiaj.pl)  
bądź pod numerem telefonu 33 855 3621**

## **Dlaczego warto czytać różne tłumaczenia Biblii i parafrazy?**

Z dwóch ważnych powodów.

Po pierwsze, oryginalnie Biblia została napisana przy użyciu 11280 hebrajskich, aramejskich i greckich słów, zaś typowy przekład angielski tłumaczy ją przy pomocy około 6000 słów. Zatem oczywiste, że pewne niuanse i odcienie znaczeniowe mogły umknąć, dlatego bardzo pomocne jest porównywanie tłumaczeń.

Po drugie, bywa, że umyka nam pełny wydźwięk znanego wersetu biblijnego; nie z powodu słabego tłumaczenia, ale po prostu dlatego, że jesteśmy już z jego treścią osłuchani. Wydaje nam się, że wiemy, o czym dany werset mówi, ponieważ czytaliśmy lub słyszeliśmy go już wielokrotnie. A kiedy w tekście natrafiamy na znany werset, pomijamy go, tracąc pełne znaczenie. Dlatego celowo używamy parafrazy, by pomóc ci zobaczyć Bożą prawdę w nowy, świeży sposób.

### **Odnosiniki biblijne**

Cytaty Biblijne pochodzą z następujących tłumaczeń:

- Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza (Poznań 2016),
- NPD – Nowy Przekład Dynamiczny
- Biblia Warszawska,
- Biblia Tysiąclecia,
- Słowo Życia

---

The Word For You Today Copyright ©2019 by Celebration, Inc. All rights reserved. No portion of this book may be reproduced, stored in a retrieval system, or transmitted in any form or media or by any means, electronic, mechanical, photocopying, recording, or otherwise, without the prior written permission of Celebration, Inc. All inquiries concerning translation or distribution rights in the United Kingdom, Ireland, Australia, New Zealand, South Africa, Nigeria, France, Spain, Italy, Estonia, Denmark, Sweden, Norway, Greenland, Portugal and Hungary, please contact United Christian Broadcasters, Broadcast Centre, Hanchurch Lane, Stoke-on-Trent, ST4 8RY, UK.

## Skróty ksiąg biblijnych

### Stary Testament

Ks. Rodzaju	Rdz
Ks. Wyjścia	Wj
Ks. Kapłańska	Kpł
Ks. Liczb	Lb
Ks. Powtórzonego Prawa	Pwt
Ks. Jozuego	Joz
Ks. Sędziów	Sdz
Ks. Rut	Rt
1 Ks. Samuela	1 Sm
2 Ks. Samuela	2 Sm
1 Ks. Królewska	1 Krl
2 Ks. Królewska	2 Krl
1 Ks. Kronik	1 Krn
2 Ks. Kronik	2 Krn
Ks. Ezdrasza	Ezd
Ks. Nehemiasza	Ne
Ks. Estery	Est
Ks. Hioba/Joba	Hi
Ks. Psalmów	Ps
Ks. Przysłów/Przypowieści Salomona	Prz
Ks. Koheleta/Kaznodziei	Koh
Ks. Pieśń nad pieśniami	PnP
Ks. Izajasza	Iz
Ks. Jeremiasza	Jr
Lamentacje/Treny	Lm
Ks. Ezechiela	Ez
Ks. Daniela	Dn
Ks. Ozeasza	Oz
Ks. Joela	Jl
Ks. Amosa	Am
Ks. Abdiasza	Ab
Ks. Jonasza	Jon
Ks. Micheasza	Mi
Ks. Nahuma	Na
Ks. Habakuka	Ha
Ks. Sofoniasza	So
Ks. Aggeusza	Ag
Ks. Zachariasza	Za
Ks. Malachiasza	Ml

### Nowy Testament

Ew. Mateusza	Mt
Ew. Marka	Mk
Ew. Łukasza	Łk
Ew. Jana	J
Dzieje Apostolskie	Dz
List do Rzymian	Rz
1 List do Koryntian	1 Kor
2 List do Koryntian	2 Kor
List do Galatów	Ga
List do Efezjan	Ef
List do Filipian	Flp
List do Kolosan	Kol
1 List do Tesaloniczan	1 Tes
2 List do Tesaloniczan	2 Tes
1 List do Tymoteusza	1 Tm
2 List do Tymoteusza	2 Tm
List do Tytusa	Tt
List do Filemona	Flm
List do Hebrajczyków	Hbr
List Jakuba	Jk
1 List Piotra	1 P
2 List Piotra	2 P
1 List Jana	1 J
2 List Jana	2 J
3 List Jana	3 J
List Judy	Jud
Apokalipsa św. Jana	Ap

# JAK MAKSYMALNIE SKORZYSTAĆ Z TREŚCI TEJ BROSZURY?

---

PRZEZNACZ CODZIENNIE CZAS NA CZYTANIE I ROZMYŚLANIE.

Pytaj Boga: „Co Ty chcesz mi przez to powiedzieć?”

---

CZY ZNASZ KOGOŚ KTO CIERPI?

Podaruj mu egzemplarz tej broszurki. To może zmienić jego życie.

---

PROWADZISZ JAKIŚ BIZNES?

Podaruj egzemplarz swoim klientom, kontrahentom.

---

PRACUJESZ W SZPITALU, W WIĘZIENIU, W OŚRODKU  
REHABILITACYJNYM LUB W DOMU SPOKOJNEJ STAROŚCI?

Te codzienne rozważania to świetne narzędzie  
docierania do ludzi z Bożą miłością!

---

**„Jedne [naczynia] służą do celów zaszczytnych, a drugie – pospolitych”.**

**2 List do Tymoteusza 2,20**

**B**óg użył kruka, ptaka uważanego w żydowskiej kulturze za nieczystego, by nakarmić proroka Eliasza w czasie kłęski głodu. Biblijny Nehemiasz odbudował mury Jerozolimy dzięki materiałom dostarczonym przez pogańskiego króla. Nie możemy ograniczać Boga. Czasami Bóg, by zatroszczyć się o nasze potrzeby, używa ludzi, których w innych okolicznościach byśmy unikali. Trzymając ich na dystans, tracimy błogosławieństwo, jakie dla nas przygotował. Uważaj na swoją skłonność do bycia wybiórczym, bo to może w końcu ci zaszkodzić! Nie unikniesz współpracy z trudnymi ludźmi. Bóg tak to zaplanował. Dlaczego? Bo wie, że przeciwności będą wzmacniały twój charakter. Biblijny Dawid rozwinął w sobie umiejętność współpracy. Niewiele sytuacji bywa trudniejszych niż praca dla szefa zniewolonego złym duchem. Na początku Dawid cieszył się przychylnością króla Saula, jednak po pokonaniu Goliata Saul szukał okazji, by go zabić. Dawid nigdy nie zmienił swojej strategii. Pozostawał w pałacu Saula, ponieważ wiedział, że to jest jego przeznaczenie. A dzięki mądrości ostatecznie stał się właścicielem tego miejsca... Boże zasady są ponadczasowe. Dawid nie ograniczał siebie ani też nie ograniczał działania Boga. Rozumiał, że ludzie dzielą się na dwie grupy: „(...) naczynia do celów zaszczytnych i naczynia do celów pospolitych”. A Bóg używa obu. Dawid nie skupiał się na ludziach, nie był ani pod ich wrażeniem, ani też nie pozwalał im się terroryzować. Dzięki takiej postawie podarował innym wolność, by mogli zostać użyci przez Boga. Zatem naucz się współpracować z trudnymi ludźmi: dzisiaj twoim największym wyzwaniem może być osoba, która jutro wesprze cię i pobłogosławi.

## NASTAW SIĘ NA SŁUCHANIE PANA

---

**„Pan będzie cię wciąż prowadził”.**

**Księga Izajasza 58,11**

**C**zy możemy powiedzieć, że mamy osobistą relację z Bogiem, jeśli twierdzimy, że Bóg do nas nie mówi? Otwartość na prowadzenie Ducha Świętego jest integralną częścią życia chrześcijanina. Każdy może nauczyć się bycia uważnym na głos Ducha. Nie jest to zarezerwowane tylko dla „ważnych osób”, czy dla tych „bardziej duchowych” od ciebie. Bóg będzie mówił do ciebie, jeśli tylko znajdziesz czas, by słuchać. Pewien autor tak o tym pisze: „To, czy życie chrześcijanina będzie przygodą, zależy w dużym stopniu od tego jak reagujemy na prowadzenie Ducha Świętego. Jego prowadzenie nie jest ograniczone tylko do ważnych decyzji. Uczymy się go przede wszystkim poprzez codzienną praktykę”. Dlatego Dawid modlił się: „Daj mi poznać Twe drogi, naucz mnie Twoich ścieżek” (Ps 25,4). Richard Foster pisze: „W obecnym czasie niebo i ziemia wyczekują na pojawienie się ludzi prowadzonych Duchem, wyposażonych przez Ducha. Tak było w przeszłości i to może wydarzyć się znowu. Jednak tacy ludzie nie pojawią się, dopóki w nas samych nie będzie głębszego doświadczenia ducha Emmanuela – Boga z nami, głębszego poznania Jezusa, który w mocy Ducha przychodzi, by prowadzić swój lud, prowadzić tak wyraźnie i bezpośrednio jak prowadzony był Izrael, poprzez obłok w dzień i słup ognia w nocy”. Doświadczysz tego, kiedy uwierzysz w obietnicę, że „Pan będzie cię stale prowadził”. Ta obietnica jest dla ciebie. Naucz się jej na pamięć, uczyni ją osobistą, żyj nią, a zobaczysz, dokąd cię w tym roku zaprowadzi.

„O, Panie... jego serce nasycasz pokojem w dniach niedoli”.

Psalm 94,13

Są rzeczy, które Bóg czyni dla nas, ale są też takie, które według Jego oczekiwań mamy zrobić dla siebie. „O, Panie, jakże szczęśliwy jest ten, którego karcisz, którego wychowujesz według swego Słowa. Jego serce nasycasz pokojem w dniach niedoli” (w. 12-13). Chciałbyś zachować spokój pomimo okoliczności? Być opanowanym, podczas gdy w środku wszystko się gotuje? Być narzędziem pokoju, tam gdzie jesteś? Wnieść się ponad okoliczności, zamiast być przez nie przytłoczonym? Dzisiaj Bóg chce ci powiedzieć: „Żyj zgodnie z Moim Słowem w każdej sferze swojego życia. Ucz się bycia wrażliwym na Mój głos i reagowania na niego bez zwlekania. Moje jarzmo jest wygodne, a Moje brzemię lekkie. Nigdy nie dam ci niczego, co byłoby dla ciebie zbyt trudne, ani nie nałożę ciężaru nie do uniesienia. Powierz Mi wszystkie swoje troski. Rozkoszuj się pewnością Mojej miłości, Mojego zaopatrzenia i Mojej ochrony, a Ja spełnię pragnienia twojego serca. Diabeł, oskarżyciel, będzie nieustannie przypominał ci twoje wady i upadki, wmawiając ci, że jesteś nic nie wart. Nie słuchaj go – on jest ojcem kłamstwa! Zostałeś zbawiony z Mojej łaski i ukryty w Jezusie Chrystusie. Patrząc na ciebie przez Jego zbawczą krew, dlatego jesteś już na zawsze zaakceptowany w moich oczach. Oddaj Mi wszystkie swoje obawy i troski. Zacznij żyć dniem dzisiejszym – nie przeszłością, czy przyszłością. Szukaj Mojego błogosławieństwa, a znajdziesz je. Ciesz się w pełni życiem, bo taki jest Mój plan dla ciebie”.

## ROZPOZNAJ SVOJE POWOŁANIE

---

„Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie, i wykonanie”.

List do Filipian 2,13

Rozpoznając i wypełniając dane ci przez Boga życiowe zadanie, uwalniasz siebie od poczucia porażki i przestajesz zastanawiać się nad tym, co też inni sobie pomyślą. Dlaczego? Ponieważ twoje poczucie wartości nie będzie opierać się już na ludziach, lecz na Bogu! Musisz jednak spełnić trzy rzeczy: 1) *Bądź szczery w kwestii swoich darów, ale też poznaj swoje ograniczenia.* Uczciwie oceń swoje mocne i słabe strony. Zadaj sobie trudne pytania i bądź gotowy żyć z odpowiedziami, nawet jeśli to oznacza, że będziesz musiał zostawić niektóre tematy. Michael Novak pisze: „Bóg wie, co jest w nas, bo sam to tam włożył. I wybrał nas, byśmy coś z tym zrobili”. Każdy z nas otrzymał powołanie i szczęśliwi są ci, którzy je odkryli i wypełniają każdego dnia. 2) *Pozwól Bogu pracować nad sobą.* Bywa, że początkujący garncarz ogranicza potencjał gliny, wyobrażając ją sobie wyłącznie jako doniczkę. Jednak mistrz garncarski widzi znacznie więcej – wie, czym może stać się ten kawałek gliny w jego ręku. Przyjrzyj się garncarzom w pracy: oni nie tylko narzucają kształt bryle gliny, oni uwalniają kształt, który już w niej tkwi. I tak właśnie Bóg postępuje z nami. 3) *Bądź świadomy źródła.* Wypełnienie życiowego celu zaczyna się od rozpoznania pragnień danych ci przez Boga. „Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie, i wykonanie”. Kto w tobie działa? Bóg! Skąd pochodzą twoje pragnienia? Od Boga! Skąd pochodzą twoje zdolności? Od Boga! Zatem niech priorytetem będzie dla ciebie poznawanie Boga i chodzenie z Nim.



„(...) unicestwiamy złe wyobrażenia...” 2 List do Koryntian 10,5

Jak Bóg zaspakaja nasze potrzeby? Dzień po dniu. Przypominasz sobie historię Izraelitów na pustyni? Bóg karmił ich wiernie każdego dnia, zsyłając mannę z nieba. Jednak niektórzy, by zapewnić sobie wyżywienie na kolejny dzień, zbierali więcej, przejawiając przez to brak zaufania do Niego. Bóg jednak pozwalał im zebrać tyle, by wystarczyło na jeden dzień – porcje zebrane w nadmiarze ulegały zepsuciu. Kiedy martwisz się o przyszłość albo o rzeczy, na które nie masz wpływu, to tak jakbyś starał się zmagazynować mannę na kolejne dni. Zanim się zorientujesz, poczujesz się fatalnie. Bóg chce, byś Jemu powierzył swoje troski o przyszłość, bo ciebie one przerastają. Dostajesz tyle łaski, ile dzisiaj potrzebujesz, więc ciesz się tym dniem. Dręczą cię pytania typu: „co się stanie, jeśli”? Co się stanie, jeśli ktoś mnie zrani albo zachoruję, albo stracę pracę? Co się stanie, jeśli inni mnie nie zaakceptują, jeśli nie znajdę kogoś, kto mnie pokocha i zostanie sam? Co się stanie, jeśli nie poznam woli Boga i popełnię błąd? Biblia nazywa to „urojeniami” – wyobrażaniem sobie najgorszych scenariuszy. Paweł mówi, „unicestwij je”, bo jeśli tego nie zrobisz, będziesz żył w strachu, martwiąc się o sprawy, które się nie wydarzyły i prawdopodobnie nigdy nie wydarzą. Co się stanie, jeśli pogrążysz się w takim myśleniu, a Bóg zaskoczy cię i uczyni coś całkiem innego, znacznie lepszego? Cały ten czas będzie stracony. Czy nie zmarnowałeś już wystarczająco dużo czasu na zamartwianie się? Oto moja sugestia: pozwól Bogu być Nim i zrelaksuj się!

## RELACJE (1)

„Uczynię mu pomoc pasującą do niego”. Księga Rodzaju 2,18

A dam żył w doskonałym świecie, a jednak czegoś mu brakowało, dlatego Bóg stworzył „pomoc pasującą do niego”. Skoro Bóg stworzył cię z podstawową potrzebą bliskości, On też może poznać cię z właściwą osobą. Ale musisz być gotowy, by rozmawiać z Nim o tym, kierować się Jego radami i czekać na Jego czas. To nie zawsze jest łatwe. Niektórzy zakładają, że lepiej jest być nieszczęśliwym niż samotnym. Kierując się niespełnionymi tęsknotami, podejmujemy pochopne decyzje, z powodu których później cierpimy. Jeśli twoją motywacją będzie strach przed samotnością czy przed odrzuceniem, nie uda ci się podjąć dobrej decyzji. Nie ma nic złego w odczuwaniu potrzeby bycia pożądanym przez drugą osobę, czy dzielenia z kimś życia. Nie daj sobie wmówić, że twoja potrzeba, by kochać i być kochanym jest słabością. Bóg stworzył człowieka, by „się rozmnażał”, a do tego potrzeba dwojga. Nie jesteśmy kompletni bez siebie nawzajem. Uznany terapeuta tak pisze: „Musimy być gotowi, by się otworzyć i pozwolić sobie być kochanymi. (...) pozwólmy sobie mieć potrzeby. Powszechnym trendem jest podkreślanie swojej niezależności, ale Bóg mówi, że potrzebujemy siebie nawzajem. Czytając Biblię, widzimy, że On doprowadzał do wielu spotkań, zatem ty również możesz się modlić i wierzyć, że uczyni to samo dla ciebie”. Módl się i wierz, że Bóg ma kogoś pasującego do ciebie; kogoś, kto pasuje do twojego życia dzisiaj i będzie pasował w przyszłości. Kiedy znajdziesz osobę, którą Bóg dla ciebie zaplanował, odkryjesz w sobie zdolności i dary, o których nie podejrzewałeś wcześniej, że istnieją.

**„(...) ukształtował Pan, Bóg, kobietę i przyprowadził ją do człowieka”.  
Księga Rodzaju 2,22**

**A**dam żył w doskonałym środowisku i miał idealną pracę – daną mu przez Boga. Czy może być coś lepszego? Mimo to czuł się samotny; czegoś mu brakowało. Biblia mówi: „(...) ale człowiek nie znalazł pomocy, która by mu odpowiadała. Wtedy (...) ukształtował Pan Bóg kobietę” (w. 20-22). Bóg dostrzegł potrzebę Adama i odpowiedział na nią. Jednak niektórzy, działając pod wpływem stresu wynikającego z samotności, frustracji, czy złej porady, wyprzedzają Boga. Nieprzypadkowo jednym z dziewięciu darów Ducha spisanych w Biblii jest zdolność rozeznawania duchów (1 Kor 12,10). Kiedy ktoś wchodzi do twojego życia, nie tylko wnosi swój wygląd, zdolności i majątek. Wnosi również swojego ducha. Jeśli kiedykolwiek miałeś do czynienia z osobą posiadającą ducha kontroli, ducha obrażania się czy ducha krytycyzmu, wiesz, dlaczego ten konkretny dar jest tak ważny. Bądź więc surowym sędzią, takim, który nie tak łatwo daje się przekonać, który wymaga konkretnych dowodów, zanim wyda werdykt. I pamiętaj, że lepiej jest wydłużyć proces namysłu i być pewnym podejmowanej decyzji, niż wyciągać pochopne wnioski, co może skończyć się złamanym sercem. Być może nie czujesz się wystarczająco doświadczony i mądry, by podejmować takie decyzje, ale posłuchaj: w podjęciu właściwej decyzji nie pomoże ci to, jak dużo wiesz, ale to, jak dużo pytasz. Pierwszą osobą, którą powinieneś zapytać, jest Bóg. Zrób to zanim jeszcze zaangażujesz się w daną relację.

## JAK SIĘ POZBIERAĆ?

**„(...) wezbrała w Nim litość”. Ewangelia Mateusza 9,36**

**J**ednym z najlepszych sposobów, by poradzić sobie z żalem i stratą, jest wykorzystanie swoich wspomnień jako czynnika motywującego po to, by z miłością wyjść do tych, którzy cierpią. Powiesz: „Jestem taki zajęty”. Jezus nigdy nie był zbyt zajęty, by okazać współczucie cierpiącym. Kiedy zginął Dawid, syn Ray’a i Judy Williamsonów, Ray powiedział: „Zawsze miałem opory, by iść na pogrzeb kogoś, kto zginął tragicznie, bo nigdy nie wiedziałem, co powiedzieć i czułem się niezręcznie. Ale już nigdy więcej nie będę się zastanawiał, bo nie chodzi o to, co powiesz – ważna jest twoja obecność”. Kiedy w wypadku samochodowym zginęło dwoje nastolatków, ich rodzice postanowili zorganizować wspólną uroczystość żałobną. Przyszło ponad tysiąc osób. Niektórzy musieli czekać kilka godzin, by złożyć kondolencje pogrążonej w żałobie rodzinie. Jeden z mężczyzn, samotnie stojący w kolejce, zwrócił się do rodziców: „Nie znałem waszych dzieci i nie miałem okazji was poznać, ale przyszedłem tutaj dzisiaj, ponieważ sam miałem syna, który zmarł dwa lata temu. Wiem, jakie to uczucie. Będziecie teraz przechodzić przez wszelkie możliwe emocje. Chciałbym, byście wiedzieli, że jeśli tylko będziecie potrzebowali porozmawiać, jestem do dyspozycji”. Potem wsunął swoją wizytówkę w ich ręce i odszedł. Pomyśl o tym. Obcy człowiek poświęcił trzy godziny dla ludzi, których nie znał, ponieważ chciał pomóc w najbardziej dramatycznym doświadczeniu ich życia. Pamiętaj: kiedy wychodzimy do innych, stajemy się bardziej podobni do Jezusa i sami doznajemy uzdrowienia.

**„Jestem zajęty przy wielkim dziele i nie mogę przybyć”.**

**Księga Nehemiasza 6,3**

**S**ukces najczęściej przychodzi po walce. Gdyby przychodził łatwo, każdy by go doświadczył. Do sukcesu nie ma drogi na skróty, rabatów czy „oferty specjalnej”. Wartość każdej rzeczy określana jest ceną, jaką jesteś gotów za nią zapłacić. A jeśli naprawdę coś cenisz, nie będziesz tego traktował lekko, ponieważ wiesz, ile cię to kosztowało. Czego się dzisiaj boisz? Porażki? Powinieneś bać się czegoś innego – że będziesz żałował, że nigdy nie spróbowałeś. Boisz się krytyki? Zmierź się z nią. W miarę, jak będziesz się rozwijał, pewni ludzie będą mieli ci za złe twoje osiągnięcia i to niezależnie od tego, czy będziesz zarozumiały, czy nie. Każdy chce być lubiany, ale w którymś momencie musisz postawić sobie pytanie: „Co jestem gotów poświęcić, by być lubianym i akceptowanym?”. Nehemiasz, budowniczy murów Jerozolimy, tak odpowiedział: „Jestem zajęty przy wielkim dziele i nie mogę przybyć”. Za każdym razem, kiedy liczysz się z opinią ludzi bardziej niż z Bożą wolą, „przybywasz”. Pozostań na murze! Nie przestawaj układać cegieł. Nie zaniechaj działania, do którego Bóg cię powołał. Rozwój często wiąże się z izolacją i krytyką, a Bóg, dopuszczając do niej, być może przygotowuje cię właśnie na nowy wymiar błogosławieństwa. Poradzisz sobie z tym? Nie każdy potrafi. Ale jeśli jesteś osobą, która nie potrafi siedzieć beczynnie na trybunach, podczas gdy inni się męczą – walcz! Bóg wynagrodzi każdy krok wiary i każde poświęcenie.

## ROZDAWAJ MIŁOŚĆ

**„Kochajmy się nawzajem, gdyż miłość jest z Boga”.**

**1 List Jana 4,7**

**T**uż przed występem w South Pacific Mary Martin, znana gwiazda musicalowa na Broadwayu, otrzymała liścik. Napisał do niej Oscar Hammerstein tuż przed swoją śmiercią: „Droga Mary, dzwonek nie jest dzwonkiem, dopóki w niego nie uderzysz. Pieśń nie jest pieśnią, dopóki jej nie zaśpiewasz. Miłość w twoim sercu nie została tam włożona, by w nim pozostać. Miłość nie jest miłością, dopóki nie zostanie rozdana”. Po jej występie wiele osób pobiegło za kulisy, wołając: „Mary, co się dzisiaj wydarzyło? Nigdy nie słyszeliśmy niczego podobnego! Śpiewałaś z taką mocą jak nigdy dotąd!”. Połykając łzy, Mary przeczytała im liścik od Hammersteina i dodała: „Dzisiaj rozdałam miłość!”. Najuboższa osoba na świecie, jeśli tylko ma miłość w sercu, posiada coś, czym może się podzielić. Podarunki miłości mogą mieć różną formę – uśmiechu, uścisku, prezentu, kartki z podziękowaniem, podania ręki czy po prostu bycia z tymi, którym jest ciężko. Miłość to prezent, który zawsze będzie dobrze dobrany, zawsze jest właściwy i zawsze na czasie. Jezus powiedział: „Po tym wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami, jeśli jedni drugich darzyć będziecie miłością” (J 13,35). Apostoł Paweł pisze: „Was natomiast, oby Pan jeszcze bardziej i jeszcze obficiej wypełnił wzajemną miłością” (1 Tes 3,12). Ewangelista Jan ujmuje to tak: „Drodzy, kochajmy się nawzajem, gdyż miłość jest z Boga. Każdy, kto kocha, narodził się z Boga i zna Boga”. Zatem słowo dla ciebie na dziś brzmi: rozdawaj miłość.

„(...) temu się poświęcaj, aby twoje postępy były widoczne dla wszystkich”.

1 List do Tymoteusza 4,15

oto kilka powszechnych wyobrażeń na temat sukcesu. 1) *Myślimy, że odniesienie sukcesu jest niemożliwe, więc go krytykujemy.* Chcemy wierzyć, że życie powinno być łatwe, więc uznajemy, że wszystko, co trudne, jest niemożliwe. Kiedy więc sukces nas omija, machamy ręką ze słowami: „A po co to komu?”. Z drugiej strony irytuje nas, jeśli komuś innemu się powiodło, komuś, o kim myślimy, że należy mu się o wiele mniej niż nam. 2) *Uważamy, że sukces to coś mistycznego, więc go poszukujemy.* Pisarz i przedsiębiorca Seth Godin powiedział: „Musimy przestać kupować błyskawice. Nie zdobędziesz olimpijskiego medalu po zaledwie kilku tygodniach intensywnych ćwiczeń. Zjawiskowe gwiazdy operowe nie pojawiają się niespodziewanie. Świetne firmy (i świetne kościoły) nie powstają jednej nocy. Każda wielka sprawa powstawała dokładnie tak samo: kawałek po kawałku, krok po kroku, dzień po dniu, stopniowo”. Nie ma drogi na skróty; musisz być gotowy zapłacić cenę. 3) *Uważamy, że sukces przychodzi przez przypadek, więc z nadzieją czekamy.* Mówimy: „Och, on czy ona po prostu znaleźli się we właściwym miejscu w odpowiednim czasie”. Szansę, by tak się stało, można porównać do szansy wygrania na loterii równej 1 do 18 milionów. Jeśli myślisz poważnie o spełnieniu swoich planów, pewnie zgodzisz się z właścicielem małego sklepiku, który w swojej witrynie powiesił szyld: „57 zasad sukcesu. Zasada pierwsza: dostarcz towar. Zasada druga: pozostałych 56 nie ma znaczenia!”. Paweł podzielił się z Tymoteuszem swoją receptą na sukces, niezawodną we wszystkich dziedzinach życia: „O to zabiegaj i temu się poświęcaj, aby twoje postępy były widoczne dla wszystkich”.

„Kto mądry, niech słuca i pomnaża zasób wiedzy”.

Księga Przypowieści Salomona 1,5

oto trzy kolejne wyobrażenia o sukcesie. 1) *Uważamy, że odniesienie sukcesu jest możliwe tylko wówczas, gdy ma się właściwe kontakty, więc staramy się je nawiązać.* Ludzie, którzy kierują się taką filozofią, są przekonani, że dopięliby swego, gdyby tylko urodzili się w odpowiedniej rodzinie albo poznali właściwą osobę. Poznawanie odpowiednich ludzi ma swoje korzyści, ale same koneksje nie pomogą, jeśli zostałeś z tyłu. „Kto mądry, niech słuca i pomnaża zasób wiedzy, kto rozumny, niech nabywa wskazówek”. 2) *Uważamy, że sukces można osiągnąć, wywierając presję na innych, więc zaczynamy się w tym doskonalić.* Ten pogląd rozpowszechnił, między innymi, przemysłowiec Andrew Carnegie, który twierdził, że: „Sukces jest siłą, dzięki której możesz spełnić każde pragnienie w życiu”. My robimy krok dalej, zakładając, że wszyscy, którym się powiodło, wykorzystali innych w drodze do osiągnięcia celu, więc my również szukamy sposobów manipulowania innymi. Myślimy, że możemy siłą wykuć sobie drogę do sukcesu, ale to tak nie działa – ta taktyka zazwyczaj obraca się przeciwko nam. 3) *Uważamy, że odniesienie sukcesu jest kwestią okazji, więc czekamy na nią.* Ludzie, którzy ciężko pracują, ale nie mają poczucia, że coś osiągnęli, są przekonani, że brakuje im tylko spełnienia jakiegoś warunku. Ich motto to „gdybym tylko...”. Gdyby tylko mój szef dał mi więcej luzu... Gdyby tylko nasz kościół był w lepszej części miasta... Gdyby tylko miał kapitał na rozwinięcie firmy... Gdyby tylko poślubił kogoś innego... Na drzwiach okazji zaznaczono „Pchnij!”. Ci, którzy nic nie robią, tylko czekają na sukces ani nie dostrzegą tej okazji, ani jej nie złapią, kiedy się nadarzy.

„Pycha chodzi przed upadkiem”.

Księga Przypowieści Salomona 16,18

Pomyśl o rzeczach, z których bywamy dumni: dom, w którym mieszkamy; samochód, którym jeździmy; dyplom na ścianie; ludzie, których znamy; stanowiska, jakie piastujemy... Jeśli ciężko pracowałeś, by osiągnąć to, co masz, uważaj na dumę! Paweł pyta: „Bo któż ciebie wyróżnia? Albo co masz, czego nie otrzymałbyś? A jeśli otrzymałeś, czemu się chlubisz, jakobyś nie otrzymał?” (1 Kor 4,7). A zatem, co powinniśmy zrobić? 1) *Zbadaj, co myślisz o sobie, o tym, co posiadasz i co jesteś w stanie zrobić.* Jezus powiedział: „Beze mnie nic uczynić nie możecie” (J 15,5). Powtarzaj sobie: „Ja jestem tylko rękawiczką; to Boża ręka ją wypełnia”. To pomoże ci utrzymać właściwą perspektywę. 2) *Skup się bardziej na innych niż na sobie.* Prawdziwe jest powiedzenie: „Człowiek owinięty tylko wokół siebie, tworzy dość mały pakunek”. Niechaj każdy baczy nie tylko na to, co jego, lecz i na to, co cudze” (Flp 2,4). 3) *Szanuj każdego, kogo spotkasz, niezależnie od jego pozycji, rasy, płci czy innych wyróżniających go cech.* Kiedy cechuje nas pokora, nie jesteśmy podejrzewani o egoistyczne motywy, a inni szanują i chętnie przyjmują to, co mówimy. W Biblii czytamy: „Tych sześć rzeczy nienawidzi Pan (...): butne oczy, kłamliwy język, ręce, które przelewają krew niewinną, serce, które knuje złe myśli, nogi, które śpieszą do złego, składanie fałszywego świadectwa i sianie niezgody między braćmi” (Prz 6,16-19). Strzeż się dzisiaj pychy.

## CEŃ SWOICH PRZYJACIOŁ

„Dobrze, moja córko, że będziesz wychodzić w pole z jego służącymi, zamiast narażać się na niechęć na jakimś innym polu”. Księga Rut 2,22

W pewnej książce autorka napisała: „Jeśli masz bogobojne przyjaciółki, pielęgnuj te relacje, jakby twoje życie od nich zależało – bo zależy. Wszystko jest lepsze, kiedy „wychodzisz z Jego służącymi”. Życie jest bezpieczniejsze, bardziej autentyczne, trwa dłużej i po prostu daje więcej radości. Bóg stworzył kobietę, by miała oparcie w innych kobietach. Jestem szczęśliwa, że mam przyjaciółki, które są dla mnie wsparciem, kiedy jest mi źle, ściągają mnie na ziemię, kiedy za bardzo odlatuję i poprzez współczucie, humor, wsparcie i bezwarunkową miłość pokazują mi twarz Boga w codzienności. Życzę ci, byś mogła cieszyć się tym samym”. Każdy człowiek potrzebuje przyjaciół. Jedno z pierwszych stwierdzeń, jakie Bóg wypowiedział w Biblii, brzmiało: „Nie-dobrze jest człowiekowi, gdy jest sam” (Rdz 2,18). Zaś Salomon pisze: „Przyjaciel kocha zawsze, rodzi się bratem w niedoli” (Prz 17,17). Poeta William Carlos Williams stwierdził: „Gdy problemy doświadczają twą duszę, jakże cenna jest bliskość przyjaciela, który po prostu jest obok. Nawet jeśli zrobić nic nie może – bo sprawa należy wyłącznie do ciebie. Bo są problemy wyłącznie twoje i drogi, które dusza musi pokonać samotnie. Bywa, że miłość nie wyciągnie z dołu ani przyjaźń nie ujmie cierpienia. A jednak przyjaciel tuż obok, zycliwy i spolegliwy, na którego ciepły uścisk dłoni zawsze możesz liczyć – choć nic nie może zrobić, jakoś pomaga stanąć na nogi. Z całego serca więc wołaj: Boże, błogosław przyjaciela, który po prostu jest obok”.

„Idźcie na osobność (...) i odpocznijcie nieco”. Ewangelia Marka 6,31

Życie z Jezusem powinno dodawać ci energii, a nie spalać. Jezus nauczał rolników orzących wołami swe pola. Zasady religijne, według których starali się żyć, nie dawały im ukojenia ani nie pozwalały doświadczyć Bożej miłości i łaski. Dlatego Jezus tak ich zachęcał: „Przyjdźcie do mnie wszyscy zapracowani i przeciążeni, Ja wam zapewnię wytchnienie. Weźcie na siebie moje jarzmo, ucztujcie się ode Mnie (...), a znajdziecie ukojenie dla swych dusz. Gdyż moje jarzmo jest wygodne, a moje brzemię – lekkie” (Mt 11,28-30). Jezus miał do zrobienia więcej niż ktokolwiek z nas, a jednak nigdy nie działał w sposób, który by niszczył jego życiodajną łączność z Ojcem, czy kolidował z Jego pasją okazywania miłości wszystkim, którzy tego potrzebowali. Regularnie oddawał się, by modlić się w odosobnieniu. Nawet kiedy jego uczniowie wrócili po udanej misji, powiedział do nich: „Idźcie na osobność (...) i odpocznijcie nieco”, ponieważ – jak czytamy w relacji Marka – „tych, co przychodzili i odchodzili, było wielu, tak iż nie mieli nawet czasu, żeby się posilić”. Stały pośpiech jest oznaką życia z nieuporządkowanymi priorytetami. To oczywisty sygnał, że drugo- i trzeciorzędne sprawy zajęły pierwsze miejsce. Bóg nie tylko polecił nam odpoczywać każdego siódmego dnia. Żydowskim rolnikom nakazał też, by co siedem lat pozostawiali w spoczynku swoje pola po to, by przynosiły więcej plonów. Problemem jest to, że pragniemy ekspresowej dojrzałości, mądrość wymieniamy na informacje, a głębię – na rozmach. Ale to nie działa! Głębia rodzi się powoli. Naśladowanie Jezusa to nie szybki bieg. Nie możesz iść szybciej niż Ten, który cię prowadzi.

## DOBRE MYŚLENIE

„My jesteśmy myśli Chrystusowej”. 1 List do Koryntian 2,16

Dr John Maxwell w swojej książce „Myślenie kategoriami zmiany” wymienia jedenaście rodzajów myślenia. Do każdego z nich dodaliśmy odpowiedni werset z Biblii. 1) *Myślenie szerokie*. Zdolność myślenia wychodząca poza perspektywę własnego „ja” jest niezbędna, by popatrzeć z perspektywy wiary (Ef 3,20). 2) *Myślenie skoncentrowane*. Umiejętność odsuwania zakłóceń i umysłowego zamętu po to, by zachować jasność i trzeźwość myślenia (Flp 3,13-14). 3) *Myślenie kreatywne*. Zdolność wychodzenia poza schematy i poszukiwanie pomysłów po to, by doświadczyć przełomu (Iz 54,2-3). 4) *Myślenie realistyczne*. Zdolność do budowania solidnych podstaw opartych na faktach, dzięki czemu zyskujesz więcej pewności (Łk 14,28). 5) *Myślenie strategiczne*. Zdolność do wprowadzenia w życie planów nadających kierunek na dziś i zwiększających potencjał na przyszłość (Prz 19,21). 6) *Myślenie opcjonalne*. Zdolność rozbudzenia entuzjazmu i nadziei, niezbędnych w znajdowaniu rozwiązań w sytuacjach wyglądających na niemożliwe czy beznadziejne (Mt 19,26). 7) *Myślenie refleksyjne*. Zdolność do analizowania przeszłości po to, by nabywać większego zrozumienia (Ps 1,1-3). 8) *Kwestionowanie popularnych opinii*. Zdolność do odrzucenia przeciętnego sposobu myślenia po to, by osiągać nieprzeciętne rezultaty (Iz 55,8-9). 9) *Myślenie wspólne*. Zdolność do włączania innych w tematy, które cię przerastają po to, by osiągnąć lepsze efekty (Ps 133,1-3). 10) *Myślenie bezinteresowne*. Zdolność brania pod uwagę interesów i planów innych po to, by lepiej współpracować (Rz 12,10). 11) *Myślenie wynikowe*. Zdolność do skupienia się na rezultacie po to, by w pełni wykorzystać potencjał twojego myślenia (Mt 25,14-30). Dodajmy jeszcze Myślenie duchowe. „Jesteśmy myśli Chrystusowej”. Jedna dana ci od Boga myśl może zmienić twoje życie!

„(...) przeżyłem tę wielką gorycz, lecz Ty oszczędziłeś mą duszę”.

Księga Izajasza 38,17

**D**ziewięćdziesięciodwuletnia Jenny nigdy nie pominęła okazji, by ponarzekać na siostrę, która pięćdziesiąt lat temu odmówiła kupienia jej pary butów! Przez wszystkie te lata marynowała się w „żółci rozgoryczenia” (porównaj: Dz 8,23). Autorka Anne Peterson pisze: „Uraza zagrzebuje się w naszych sercach. Powielamy ją, tworząc nawyki, które potem trudno będzie zmienić (...). Szukamy wsparcia u innych, co pcha nas jeszcze bardziej w rozgoryczenie. Uznajemy, że obraza była celowa, a sprawca zrobił to złośliwie. Doszukując się przyczyn, prawdziwych czy wymagowanych, by utwierdzić się w niechęci do sprawcy, budujemy kolejną warstwę goryczy, a potem próbujemy ją zatopić (...), ale ona wyskakuje jak piłka plażowa, ochlapując wszystkich dokoła”. W Biblii czytamy: „Uważajcie, aby jakiś pnący się w górę pęd z korzenia goryczy nie wywołał zamieszania i nie doprowadził do zarażenia się wielu” (Hbr 12,15). Zatem pamiętaj: 1) *Przebaczenie nie jest opcjonalne.* „Jeśli można, to o ile to od was zależy, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie” (Rz 12,18). Choć nie zawsze możliwe jest życie w pełnej harmonii ze wszystkimi, to jednak Bóg domaga się, byś przebaczył tym, którzy cię zranili. 2) *Doznasz przebaczenia, kiedy sam wybaczysz.* Biblia mówi, że kiedy jesteś „pogrążony w gorzkiej żółci” jesteś „zniewolony przez nieprawość” (Dz 8,23). *Nie zapominaj, że Jezus umarł nie tylko za ciebie.* On zmarł również za tych, którzy cię obrażają. Czy zasługują na przebaczenie? Nie. Czy ty zasługujesz? 3) *Módl się o swoich wrogów.* Poproś Boga, by wskazał ci osoby, którym powinieneś wybaczyć i by roztopił gorycz w twoim sercu wobec nich. Jest niemożliwe, by pielęgnować urazy wobec osób, o które się modlisz. Tak, czasem bardzo ciężko przebaczyć, ale „wszystko możesz w tym, który cię wzmacnia, w Chrystusie” (Flp 4,13).

## DZIEŃ SĄDU BĘDZIE DLA CIEBIE WSPANIAŁYM DNIEM

„(...) żyjemy bowiem w tym świecie jako Jemu podobni”.

1 List Jana 4,17

**C**zy pójdziesz do nieba dlatego, bo na nie zasłużyłeś? Nie, wejdiesz tam, ponieważ Jezus, Ten, któremu zaufałeś, jest godzien! „W miarę, jak żyjemy z Chrystusem, nasza miłość rośnie i staje się coraz bardziej doskonała. Dlatego w dniu sądu możemy stanąć przed Nim ufnie i z odwagą, żyjemy bowiem w tym świecie jako Jemu podobni. W miłości nie ma lęku. Doskonała miłość go usuwa. Lęk bowiem łączy się z karą. Ten więc, kto się boi, wciąż nie jest doskonały w miłości” (1 J 4,17-18). W dniu sądu ziemskie bogactwo nie będzie miało znaczenia. Fizyczne piękno nie będzie brane pod uwagę. Sława zostanie zapomniana. Może staniesz obok Napoleona czy Juliusza Cezara, ale nie będziesz ich pytał o Waterloo czy o Brutusa. Wszystkie oczy będą skierowane na Jezusa. Ci, którzy Go ignorowali, usłyszą słowa: „Odejdźcie ode Mnie” (Mt 25,41). Ale ci, którzy Go przyjęli jako swojego Pana i Zbawiciela, nie będą musieli się bać. „W dniu sądu możemy stanąć przed Nim ufnie i z odwagą, żyjemy bowiem w tym świecie jako Jemu podobni”. Pomyśl o tym! Bóg patrzy na ciebie przez Chrystusa i widzi cię jako godnego i zaakceptowanego. A ponieważ jesteś „w Chrystusie”, możesz oczekiwać dnia sądu z ufnością. Czy Chrystus boi się sądu? Nie, bezgrzeszny nie musi. Czy boi się śmierci? Nie, dawca życia nie musi. Zatem czy my, którzy jesteśmy „w Chrystusie”, mamy się bać sądu albo śmierci? W żadnej mierze: „Żyjemy bowiem w tym świecie jako Jemu podobni”. Tak więc dzień sądu będzie dla ciebie wspaniałym dniem!

„Módlcie się za tych, którzy wam szkodzą”.

Ewangelia Łukasza 6,28

Jezus nauczał w Kazaniu na Górze: „Kochajcie swoich wrogów, bądźcie dobrzy dla tych, którzy was nienawidzą, dobrze życząc tym, którzy was przeklinają, módlcie się za tych, którzy wam szkodzą” (Łk 6,27-28). A potem dodał: „(...) a otrzymacie hojną zapłatę” (w. 35). Bóg widzi i nagrodzi każdy dobry uczynek. Łatwo jest być miłym dla tych, którzy są mili dla ciebie, ale musisz rozwijać się w łasce po to, by być miłym dla tych, którzy źle cię traktują. W komiksie pod tytułem „Nancy” Sluggo tak mówi do Nancy: „Ten nowy w klasie to skończony idiota!”. Nancy na to: „Nie powinienes tak mówić o innych. Ja nigdy nikogo nie przezywam”. Sluggo tłumaczy się: „No wiesz, wkurzyłem się, kiedy powiedział, że wyglądasz na głupią”. Na co urażona Nancy reaguje: „I co jeszcze powiedział ten skończony idiota?”. Łatwiej jest reagować uprzejmością na uprzejmość. Prawdziwym wyzwaniem jest uprzejmość wobec tych, którzy się nią nie kierują. W 2009 roku Mark DeMoss, zmęczony nieustannymi złośliwymi atakami polityków na siebie nawzajem i gadającymi głowami w mediach, uważających innych za „ciemniaków, idiotów i tępaków”, bo nie popierają ich politycznej filozofii, założył ruch znany jako Civility Project. Jego credo brzmi: „Będę uprzejmy w moim publicznym dyskursie i zachowaniu. Będę szanował innych, niezależnie od tego, czy się z nimi zgadzam, czy nie. Będę sprzeciwiał się pogardzie, kiedy tylko ją zauważę”. Warto zaadaptować taką dewizę! Każdy z nas posiada „zestaw życzliwości”, który wszędzie ze sobą nosimy, lepiej znany jako „nasz język”. Nigdy nie bagatelizuj siły jednego życzliwego słowa.

## UCZENIE DZIECI CIERPLIWOŚCI (1)

„Ale jeśli spodziewamy się tego, czego jeszcze nie widać, to oczekujemy tego z całą wytrwałością”. List do Rzymian 8,25

**Z**ycie, Bóg i sukces wymagają cierpliwego oczekiwania. Nawet jeśli postąpiliśmy właściwie, Bóg oczekuje, że będziemy czekali na efekty. „Potrzeba wam wytrwałości, abyście – po wypełnieniu woli Boga – dostąpili spełnienia obietnicy” (Hbr 10,36). Jak możemy pomóc naszym dzieciom rozwinąć tę niezwykle ważną, życiową umiejętność? Autorka i matka Tammy Darling radzi: 1) *Postaw jasne granice*. Powiedz na przykład: „Dostaniesz to, kiedy zobaczę, że potrafisz cierpliwie poczekać”. Nie daj się sprowokować dziecięcym żądaniom! 2) *Odwroć ich uwagę*. Stanie w kolejce w sklepie może być powodem do zniecierpliwienia. Wypróbuj z młodszymi dziećmi zabawę w zgadywanki, zaś ze starszymi porozmawiaj na przykład o rodzinnych planach wakacyjnych. 3) *Ucz przez przykład*. Wyprzedzasz innych kierowców po to tylko, żeby przesunąć się o jeden samochód do przodu? Kupujesz na kredyt pod wpływem impulsu, zamiast poczekać aż będziesz miał na to pieniądze? Dziecko niezależnie od tego, czy ma trzy, czy trzynaście lat, uczy się, patrząc na ciebie. 4) *Unikaj nieustannego mówienia „pospiesz się!”*. Maluchy zwykle się ociągają. Nie mają pojęcia, ile czasu powinno zabrać przygotowanie się do wyjścia. Więc zamiast stale je popędzać, pomóż im nauczyć się, jak ma przebiegać cały proces i jego tempo. „Czas odłożyć zabawki... Czas założyć skarpetki i buty... Czas założyć kurteczkę”. Zamiast ich zniechęcać ciągłym ponaglaniem, zaangażuj je w działanie, które rozumieją i z którym sobie poradzą. To nauczy je, jak praktycznie gospodarować czasem.



„(...) dzięki wytrwałości wydają plon”. Ewangelia Łukasza 8,15

**D**zisiaj kolejnych pięć wskazówek. 1) *Ucz przez doświadczenie*. Zarówno maluchy jak i nastolatki potrafią zrozumieć, że roślina, by mogła wyrosnąć, potrzebuje czasu, więc zachęć je, by posiały ziarenka, a potem przyglądały się roślinie jak rośnie. Wyjaśnij, że w życiu również wszystko wymaga czasu na zmianę i rozwój. Pomóż im zrozumieć znaczenie słów z Księgi Kaznodziei Salomona 3,1: „Wszystko ma swój czas. Na każdą sprawę pod niebem przychodzi kiedyś pora”. 2) *Używaj pomocy wizualnych*. Zwłaszcza młodsze dzieci, kiedy na coś czekają, potrzebują takiej pomocy. Jeśli jest godzina 16:30, a obiad jest o 17:00, użyj timera. Jeśli do rodzinnego wyjazdu do wesołego miasteczka pozostało jeszcze osiemnaście dni, niech zaznaczają dni w kalendarzu. Problem, jaki dzieci mają z czekaniem, najczęściej wiąże się z tym, że nie wiedzą, kiedy ono się skończy. 3) *Nie przerywaj i nie pozwalaj na przerywanie*. Dzieci przerywają – począwszy od maluchów po nastolatki. Dorośli również. Przerywanie jest niegrzecznym i denerwującym przejawem niecierpliwości. Jeśli nie jest to nic nadzwyczajnie pilnego, bądź konsekwentny: dzieci i dorośli muszą czekać na swoją kolej. To coś więcej niż tylko dobre maniere. To posłuszeństwo Bożemu Słowu. „Jest czas milczenia i czas mówienia” (Koh 3,7). 4) *Grajcie w gry planszowe*. W większości gier planszowych obowiązuje kolejność, co oznacza czekanie. Dzieci nawet się nie spostrzegają, że ćwiczą cierpliwość! Szachy i warcaby są dobre dla młodszych nastolatków. Scrabble kształcą i uczą cierpliwości starsze nastolatki. 5) *Nagradzaj ich cierpliwość*. Jeśli twój maluch czeka na napełnienie swojego kubka, podczas gdy ty karmisz niemowlaka, podziękuj mu za to, że poczekał. Jeśli twoja nastolatka zaoszczędzi pieniądze, by kupić sobie iPada, pochwal jej mądrość i wzmocnij takie zachowanie, na przykład poprzez dołożenie kilku brakujących złotych do jej zakupu.

## UCZENIE DZIECI CIERPLIWOŚCI (3)

„Potrzeba wam wytrwałości, abyście – po wypełnieniu woli Boga – dostąpili spełnienia obietnicy”. List do Hebrajczyków 10,36

**Z**apamiętaj poniższe trzy wskazówki. 1) *Nie staraj się być panem lub panią „Szybkie rozwiązanie”*. Twoje dziecko musi nauczyć się właściwego reagowania na trudne sytuacje. To oznacza, że musisz pozwolić mu radzić sobie z frustracją, a nie ratować go z niej. Nadopiekuńczość doprowadza do poczucia niedowartościowania i bezsilności. Szybko rozwiązując problemy, wychowasz dziecko, które nie poradzi sobie z życiem. Będzie oczekiwało pomocy w każdej trudnej sytuacji i stanie się nadmiernie zależne od innych. W Biblii czytamy: „(...) przeciwności wyrabiają wytrwałość”. (Rz 5,3) Pozwól dziecku doświadczyć trudności odpowiednich do jego wieku, a podziękujecie ci później za siłę i zaradność, jaką miało okazję rozwijać. 2) *Przygotuj dziecko na czekanie*. Jeśli z góry wiesz, że dziecko będzie musiało poczekać (na przykład w gabinecie u lekarza czy na lotnisku), pomóż mu się na to przygotować. „Którzy nie marnują najdrobniejszej chwili...” (Ef 5,16). Niech spakuje sobie rzeczy, które lubi. Robiąc to samodzielnie, będzie miało poczucie, że ma swój wkład w całą sytuację. 3) *Bądź pozytywny*. Jeśli ciągle narzekasz, czy to stojąc w korku, czy czekając na kogoś, kto się spóźnia, twoje dzieci będą robiły to samo. Zamiast tego powiedz: „Dzięki temu mamy czas, by sobie opowiedzieć, jak minął nam dzień” albo: „Choć takie czekanie jest denerwujące, Boży czas jest zawsze doskonały!”. Pokaż im Bożą perspektywę na cierpliwość: „Zauważcie, że rolnik cierpliwie czeka na cenny plon ziemi, na wczesny i późniejszy deszcz. Wy również bądźcie cierpliwi. W górę serca!” (Jk 5,7).

„Które wydaje owoc we właściwym czasie”.

Księga Psalmów 1,3

Życie toczy się etapami i aby obficie wydawać owoc dobrze jest rozpoznać, na jakim etapie życia jesteś. Zapytasz: „Skąd mam wiedzieć, kiedy kończy się dany etap?”. Dostrzeżesz, że łaska towarzysząca temu etapowi zaczyna zanikać, a to, co wcześniej dawało ci satysfakcję, przestaje ją dawać. W Biblii czytamy, że szczęśliwy człowiek jest jak drzewo zasadzone nad strumieniem, „wydający owoc we właściwym czasie”. Możesz owocować tylko we właściwym sezonie! Wtedy pojawia się błogosławieństwo i powodzenie. Nie osiągniesz tego w dowolnym czasie; to wydarzy się w czasie odpowiednim dla ciebie. Kiedy nadchodzi ta właściwa pora, drzewo bez wysiłku wydaje to, co jest w nim zmagazynowane. Owoc, który jest w tobie, pojawi się, gdy zrozumiesz, w jakim czasie jesteś. W każdym sezonie obowiązują jednak pewne zasady. Przyjrzyjmy się im. Wiosna to czas uczenia się i praktykowania. To wtedy zaczynasz dostrzegać Boży plan dla swojego życia i przygotowywać się do niego. Lato to czas dojrzewania tego, co rozpoczęło się wiosną. Ziarno, które zasiałeś i podlewałś zaczyna rosnać i rozmnażać się. Jesień to czas, kiedy utraciłeś już wigor młodości, ale zyskałeś opanowanie doświadczonego weterana. Jeśli jesteś mądry, działasz obecnie sprytniej, a nie ciężiej. To czas przekazywania odpowiedzialności i przygotowywania się na nadchodzącą zimę. Zima to czas, kiedy oszacowujesz swoje osiągnięcia, cieszysz się nagrodą, doradzasz i zbierasz wyrazy uznania. Stoczyłeś dobry bój. Bieg ukończyłeś i wiarę zachowałeś (zobacz: 2 Tm 4,7). Jeśli zrobisz to właściwie, każda pora będzie najlepszym etapem twojego życia!

## STRZEŻ SIĘ NIETOLERANCJI

„Bóg nie jest stronniczy”. Dzieje Apostolskie 10,34

Tolerancja to nie tylko akceptacja różnic. To danie prawa drugiej osobie, by wierzyła tak jak chce i postępowała zgodnie ze swoimi przekonaniem. Jednym z najtrudniejszych sprawdzianów dojrzałości jest nasza gotowość, by kochać i modlić się o tych, których wiara i zachowanie są dla nas nie do przyjęcia. Zamiast potępiać ludzi żyjących w błędzie, powinniśmy patrzeć na nich tak, jak patrzymy na niewidomego człowieka zmierzającego ku krawędzi klifu. Naszą reakcją nie powinno być potępienie, ale współczucie i próba wskazania im bezpieczniejszej drogi. Umówmy się jednak: współczucie to nie kompromis. Tak jak o kompromis nie możemy oskarżać Boga, który kocha grzeszników i nienawidzi grzechu. Może po prostu naśladujemy naszego Pana? W czasach biblijnych Żydzi patrzyli z góry na pogan, nazywając ich „psami”. (zobacz: Mt 15,26-28). Jezus przyszedł jednak, by odkupić tych przezywanych „psami” i uczynić z nich swoich uczniów. Kiedy Korneliusz, poganin, zaprosił Piotra, Żyda do swego domu, Piotr nie miał ochoty na skorzystanie z zaproszenia. Tłumaczył to następująco: „Wy wiecie, jak bardzo niezgodne z Prawem jest dla Żyda przestawanie z ludźmi innej narodowości lub odwiedzanie ich. Mnie jednak Bóg pokazał, abym żadnego człowieka nie nazywał skalany lub nieczystym” (Dz 10,28). Bóg wykorzystał przyjęte tradycje i otwierał nowe możliwości dla ewangelii. Piotr mówił dalej: „Naprawdę, zaczynam rozumieć, że Bóg nie traktuje jednych lepiej niż innych, lecz w każdym narodzie miły mu jest ten, kto Go szanuje i postępuje sprawiedliwie” (w. 34-35). Możliwe, że Bóg chce poszerzyć granice twojego umysłu dla swojej chwały. Jeśli będziesz na to otwarty, On będzie ci błogosławił.

**„Wy odniesiecie pożytek z mojej wiary, ale i ja się pokrzepię waszą”.**

**List do Rzymian 1,12**

**M**amy tendencje, by przejmować zachowania ludzi nam najbliższych, dlatego Paweł pisał: „Wy odniesiecie pożytek z mojej wiary, ale i ja się pokrzepię waszą”. Ci, którzy wątpią, otrzymują to, czego oczekują. Podobnie i wierzący! Szukanie w każdej sytuacji tego, co Bogu miłe, nie jest tylko kwestią biblijną; pomaga ci rozpoznać okazje, które inaczej byś przeoczył. Kiedy patrzysz na innych Bożymi oczami, ludzie bardziej są skłonni, by się otworzyć i ci zaufać. Czy to jest ważne? Oczywiście! Dlaczego? Ponieważ często zanim dotrze do nich przesłanie ewangelii, poruszy ich twoja postawa. Konsultant ds. zarządzania, Fred Smith, zauważa, że w każdej organizacji są dwa rodzaje ludzi: zakurzacze i oczyszczacze. Zakurzacze są jak komin, przez cały czas zionący czarnym dymem. Nie cierpią błękitnego nieba i niezależnie od tego, jak byłoby dobrze, zawsze znajdą sposób, by zrobiło się ponuro. Osoby wokół nich, wdychając te toksyczne wyziewy, stają się coraz bardziej chore. Oczyszczacze zaś sprawiają, że wszystko wydaje się lepsze, niezależnie w jak zgniętej atmosferze się znajdują. Choć podobnie jak inni wdychają toksyczne słowa, jednak filtrują je, zanim wypuszczą dalej. To, co wchodzi negatywnego i przygnębiającego, wychodzi świeże i czyste. Czy osoby, z którymi spędzasz czas, odchodzą, czując się lepiej czy gorzej? Czy oczyszczasz powietrze, dodając im otuchy i pokazując świeżą perspektywę, czy zostawiasz ich z poczuciem zniechęcenia i przygnębiania? Przyjrzyj się, jak reagują ludzie na ciebie, a będziesz wiedział, do której grupy należysz.

## BYĆ DOBRYM TO BYĆ POBOŻNYM

**„Aby ukazać (...) bogactwo swojej łaski w dobroci względem nas, właśnie w Jezusie Chrystusie”. List do Efezjan 2,7**

**W**Biblii czytamy: „On nas wraz z Chrystusem przywrócił do życia i wraz z Nim umieścił na wysokościach nieba (...), aby ukazać w nadchodzących wiekach nadzwyczajne bogactwo swojej łaski w dobroci względem nas, właśnie w Jezusie Chrystusie” (Ef 2,6-7). Bóg posłał Jezusa z nieba na ziemię, byśmy my mogli pewnego dnia odejść z ziemi do nieba. To jest dowód Bożej dobroci nawet dla tych, którzy jeszcze nie uwierzyli. Ponadto radość z przebywania w obecności Chrystusa w niebie przez całą wieczność będzie dla nas przypomnieniem o Bożej wielkiej dobroci. Dla Boga dobroć jest tak ważna, że nie chce, byśmy kiedykolwiek o tym zapomnieli. Zatem jeśli chcesz żyć „po Bożemu”, musisz zabiegać o to, by być życzliwym. Czasem chrześcijanie są tak przejęci doktrynami swojej wiary, że sprawiają wrażenie przykrych, przez co zrażają ludzi do siebie. Bądź ostrożny: możesz mieć właściwą doktrynę, ale niewłaściwego ducha! Boża łaska przyciąga ludzi, nie odrzuca. W bajce „Lew i mysz” Ezop mówi: „Żaden akt dobroci, bez względu na to jak mały, nigdy nie zostanie zmarnowany”. Nieuprzejmość kosztuje, ale bycie miłym się opłaca. Wykorzystaj więc dzisiaj każdą nadarżającą się okazję do bycia życzliwym. Jak mówi Ralph Waldo Emerson: „Na dobroć nigdy nie jest za wcześnie, bo nigdy nie wiesz, jak szybko będzie za późno”. Apostoł Paweł ujął to następująco: „Darzcie siebie nawzajem serdeczną, braterską miłością. Wyrzedzajcie się w okazywaniu szacunku” (Rz 12,10). Pamiętaj, że żyć „po Bożemu”, znaczy być życzliwym.

„Dam wam serce nowe, nowego ducha włożę w wasze wnętrza”.

Księga Ezechiela 36,26

Kiedy Bóg powiedział: „Dam wam serce nowe, nowego ducha włożę w wasze wnętrza”, można by to nazwać duchową transplantacją serca. Tara Storch dobrze rozumie ten cud. W 2010 roku, na skutek wypadku na nartach, zginęła jej 13-letnia córka Taylor. To, co Tara i jej mąż Todd przeżywali później, jest największym koszmarem wszystkich rodziców: ceremonia pogrzebowa, opuszczenie trumny do ziemi, setki pytań i łzy. Po śmierci córki podjęli decyzję o przekazaniu jej narządów potrzebującym pacjentom. Niewiele osób potrzebowało serca bardziej niż Patrycja Winters. Jej serce od pięciu lat było coraz słabsze, do tego stopnia, że mogła już tylko spać. Serce Taylor podarowało Patrycji nowy start w życiu. Mama Taylor miała tylko jedną prośbę: chciała posłuchać bicia serca swojej córki. Polecili razem do Phoenix, do domu Patrycji, gdzie obie matki długo trwały w uścisku. Potem Patrycja podała Tarze i Toddowi stetoskop. Czyje serce słyszeli, słuchając jego zdrowego rytmu? Czy słyszeli nadal bijące serce swojej córki? Przebywało teraz w innym ciele, ale serce to było nadal sercem ich dziecka. Kiedy Bóg słyszy twoje serce, czy nie słyszy nadal bijącego serca swojego Syna? Paweł powiedział: „Żyję już nie ja – żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20). Apostoł Paweł nie mówi tu o jakiejś doktrynie, ideałach czy wpływie Chrystusa, mówi o osobie Chrystusa. Chrystus zamieszkał – i nadal mieszka – w tobie. „Chrystus w was, nadzieja chwały” (Kol 1,27).

## CHRYSTUS W WAS (2)

„(...) tajemnicy, którą jest Chrystus w was”.

List do Kolosan 1,27

Apostoł Paweł pisał: „(...) żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20). Żadna inna religia nie głosi takich twierdzeń. Żaden inny ruch nie sugeruje żywej obecności swojego założyciela w swoich naśladowcach. Nic dziwnego, że Paweł nazywa to „tajemnicą”. Potrafimy zrozumieć pojęcia „Chrystus dla mnie”, „ze mną” albo „przedemną”, ale Paweł mówi, że jest lepiej – „Chrystus we mnie!”. W swoich listach Paweł odnosi się do związku z Chrystusem 216 razy. Jan wspomina o tym 26 razy. Pokazują Chrystusa, który nie tylko pociąga nas do siebie, ale właściwie „jednoczy” nas ze sobą. Jan pisze: „Ktokolwiek przyzna, że Jezus jest Synem Boga, w tym trwa Bóg, a on w Bogu” (1 J 4,15). Jeśli Chrystus mieszka w tobie, jesteś Jego własnością, tak jak dom należy do ciebie, jeśli jesteś jego właścicielem. Jako właściciel możesz swój dom urządzać tak jak chcesz. Podobnie Jezus, kiedy się wprowadza, ma prawo przejąć twoje ręce i stopy, domagać się twojego umysłu i języka. Czy dostrzegasz, że pewne sprawy są obecnie porządkowane w twoim życiu? To właśnie „Chrystus w tobie”. Eugene Peterson sparafrazował słowa Pawła w następujący sposób: „Już na samym początku Bóg postanowił, aby ci, którzy do Niego przyjdą, stali się podobni do Jego Syna” (Rz 8,29). Słyszałeś kiedyś powiedzenie: „Zrobić jedwabną torebkę z ucha świni”? To właśnie robi Jezus, kiedy zamieszkuje w twoim sercu. On ma plan dla twojego życia i On również da ci siłę, by go wypełnić. A jaka jest twoja rola? Poddanie się Jego woli i pełna współpraca z Nim.

**„Wtedy Natan powiedział do Dawida: Ty jesteś tym człowiekiem!”.**

**z Księga Samuelowa 12,7**

**P**otrąfisz sobie wyobrazić, ile odwagi i determinacji musiał mieć prorok Natan, by pójść do króla Dawida, po to by napomnieć go z powodu jego romansu z Betszebą? Większość z nas unika konfrontacji z powodu strachu przed odrzuceniem i utratą sympatii, ale unikanie trudnej rozmowy często prowadzi do pogorszenia sytuacji. Ukrywając swój grzech, Dawid okradał siebie z Bożego błogosławieństwa. Już z pewnej perspektywy napisał: „Gdybym w swoim sercu tolerował nieprawość, Pan nie wysłuchałby mnie. Lecz Pan mnie wysłuchał, zwrócił uwagę na moją modlitwę” (Ps 66,8-19). Niewielka narośl, z którą teraz nie chcesz się rozprawić, z czasem może przekształcić się w raka, który zniszczy twoją przyszłość. To zbyt wysoka cena. Jeśli kogoś kochasz, znajdziesz odwagę, by z miłością porozmawiać o trudnych sprawach. Konfrontacja to okazja, by danej osobie pomóc we wzroście – pod warunkiem, że zrobisz to z całym szacunkiem i w jej najlepszym interesie. Poniżej dziesięć wskazówek pomocnych we właściwym przeprowadzeniu trudnej rozmowy. 1) *Zrób to tak szybko, jak to możliwe.* 2) *Odnies się do niewłaściwego zachowania, nie do osoby.* 3) *Odnies się tylko do tego, co dana osoba może zmienić.* 4) *Wątpliwości rozstrzygaj na jej korzyść.* 5) *Bądź konkretny.* 6) *Unikaj ironii.* 7) *Unikaj mówienia „ty zawsze” oraz „ty nigdy”, ponieważ to nie jest prawda.* 8) *Jeśli to stosowne, powiedz o tym, jak się czułeś, kiedy została wyrządzona ci krzywda.* 9) *Podpowiedz, w jaki sposób można naprawić problem.* 10) *Zapewnij osobę o swojej pełnej akceptacji i przyjaźni.* W Biblii czytamy: „(...) bo kogo Pan kocha, tego karci” (Prz 3,12). Zatem jeśli kogoś kochasz, zdobędziesz się na przeprowadzenie trudnej rozmowy we właściwy sposób.

## ZWIERZĘTA DOMOWE SĄ BOŻYM DAREM

**„Sprawiedliwy troszczy się o potrzeby swojego bydła”.**

**Księga Przypowieści Salomona 12,10**

**P**ewien mężczyzna napisał do hotelu, do którego wybierał się na wakacje, list z pytaniem: „Czy mógłbym przywieźć swojego psa? Jest dobrze wychowany”. Właściciel hotelu odpisał: „Zarządzam hotelem od trzydziestu lat i nigdy nie zdarzyło się, by pies ukraść ręczniki, pościel, sztucce czy obrazki ze ścian. Nigdy też nie musiałem wyrzucać psa w środku nocy z powodu pijaństwa i awantur, i nigdy żaden nie uciekł mi bez zapłacenia rachunku. Tak, chętnie przyjmujemy pana pieska. Co więcej, jeśli pański pies zaręczy za pana, pan również będzie mile widziany”. Salomon tak pisał: „Sprawiedliwy troszczy się o potrzeby swojego bydła”. Myślałeś kiedyś o tym w kontekście pobożności? Może myślisz: „To nie brzmi zbyt duchowo”. Pomyśl! „Každy dobry dar (...) pochodzi z góry, od Ojca” (Jk 1,17). Dla wielu osób pogrążonych w żalobie miłość i lojalność domowego zwierzaka jest wielkim pocieszeniem i pomaga im ruszyć z miejsca. Wiedziałeś, że ludzie, którzy mają domowego pupila, żyją dłużej, są zdrowsi, szybciej wracają do zdrowia i mniej dotkliwie przeżywają depresję? Nikt nie zapomni psów, które, przeszukując ruiny World Trade Center 11 września, wyły z bólu, ponieważ nie mogły uratować tych, którzy zginęli w masakrze. A co powiesz o psach, które niewidomym zastępują oczy? To brzmi już bardziej duchowo, prawda? Kiedy Bóg stworzył nasze zwierzaki, powiedział: „To było dobre”. Dlaczego to powiedział? Ponieważ mają one zalety ludzi bez ich wad. Zatem spójrzmy na nie jako na dar od Boga, bądźmy za nie wdzięczni i troszczmy się o nie!

**„Usprawiedliwieni zatem na podstawie wiary, mamy pokój z Bogiem, dzięki naszemu Panu, Jezusowi Chrystusowi”. List do Rzymian 5,1**

Charles Stanley zadał kiedyś pytanie pewnej kelnerce: „Gdybyś mogła zapytać Boga o cokolwiek, co by to było?”. Natychmiast odpowiedziała: „Chciałabym odczuwać pokój”. Przez lzy opowiedziała o bolesnej stracie, po której w jej życiu zapanował emocjonalny chaos. Wielu ludzi, podobnie jak ta młoda kobieta, pragnie wewnętrznego pokoju bez relacji z Jezusem, Księciem Pokoju. Poszukują go na różne sposoby: dbając o swoją fizyczną kondycję, o relacje, poprawiając swój wygląd zewnętrzny, zabezpieczając sobie finansowe bezpieczeństwo czy status społeczny. Nic z tego nie działa. Niektórzy szukają ukojenia w alkoholu czy narkotykach. Jednak żadna z tych rzeczy nie zapewni pokoju serca i umysłu; tylko relacja z Jezusem może to sprawić. Zanim spotkamy Jezusa, jesteśmy niewolnikami grzechu, jesteśmy wrogami Boga (zobacz: Rz 6,16). Nasze grzechy oddzielają nas od Niego, żyjemy więc w poczuciu winy, wstydu i napięcia. Bóg jednak przygotował lekarstwo. „Bóg natomiast daje dowód swojej miłości do nas przez to, że gdy jeszcze byliśmy grzesznikami, Chrystus za nas umarł” (Rz 5,8). Usuwając nasz grzech, wstyd i poczucie winy, otworzył nam drogę do siebie. Kiedy zaufamy Chrystusowi jako naszemu Zbawicielowi, On obiecuje, że „usprawiedliwieni zatem na podstawie wiary, mamy pokój z Bogiem, dzięki naszemu Panu, Jezusowi Chrystusowi” (Rz 5,1). Jeśli zaufałeś Chrystusowi, to słowo jest dla ciebie: „Przestańcie martwić się o cokolwiek. Raczej w każdej sprawie, gdy się modlicie i prosicie, z wdzięcznością przedstawiajcie swoje potrzeby Bogu. A pokój Boży, którego nie ogarnie żaden umysł, będzie w Chrystusie Jezusie strzegł waszych serc oraz myśli” (Flp 4,6-7).

## UŻYWAJ TEGO, CO BÓG CI DAŁ

**„Ta kobieta zrobiła to, co mogła”. Ewangelia Marka 14,8**

1  
Kwiecień

Najwyższe słowa uznania Jezus wypowiedział do kobiety, która wylała kosztowny olejek z alabastrowego flakonika na Jego głowę: „(...) zrobiła, co mogła”. Bóg nie oczekuje od nas niczego więcej, ale też nie zasługuje na mniej. Któregoś wieczoru 1837 roku pewna kobieta usłyszała Boże powołanie do szczególnej misji w swoim życiu. Marzenie zaczęło nabierać realnych kształtów dopiero dziewięć lat później, kiedy od przyjaciółki dowiedziała się o instytucie w Niemczech szkolącym diakonisy. Tam zaczęła kształcić się w dziedzinie pielęgnacji chorych. W 1853 roku została dyrektorem szpitala dla kobiet w Londynie. Kiedy w 1854 roku wybuchła Wojna Krymska, pojechała jako wolontariuszka do Konstantynopola, by opiekować się brytyjskimi żołnierzami. W Turcji została przełożoną pielęgniarek szpitala wojskowego. W społeczeństwie zdominowanym przez mężczyzn codziennie spotykała się z uprzedzeniami i wrogością ze strony lekarzy. Nie zniechęcały jej jednak ani dyskryminacja, ani fatalne warunki sanitarne szpitala. Z pełnym zaparciem i zaangażowaniem opiekowała się swoimi pacjentami, początkowo korzystając z zapasów, które sama przywiozła, a później, dzięki korespondencyjnej batalii, udało jej się ściągnąć dodatkowe zaopatrzenie. Każdego dnia przez wiele godzin osobiście przyjmowała każdego rannego żołnierza. Wieczorami zaś obchodziła każdy oddział, niosąc rannym pociechę, dzięki czemu znana była jako Dama z Lampą. Kim była? To Florence Nightingale. Jednym z jej najbardziej znanych stwierdzeń było: „Nigdy nie wymyślałam usprawiedliwień ani też nie akceptowałam wymówek”. Zatem zamiast skupiać się na talentach i zdolnościach, których nie masz, używaj tego, co Bóg ci dał.

## NIE POZWÓL, BY W TWOJE ŻYCIE WKRADŁO SIĘ NARZEKANIE (1)

2  
Kwiecień

„Ludzie ci nieustannie narzekają, zawsze są niezadowoleni”.

List Judy w. 16 (NLT)

Jon Gordon, autor międzynarodowych bestsellerów, pisze: „Przyjaciółka mojej żony, Rachel, ciągle narzekała na swoją pracę, na firmę, ekonomię, swoje niepowodzenia w sprzedaży, aż w końcu zareagowałem: To proste. Masz wybór. Możesz zaakceptować nowe zasady swojej firmy, przyjść do pracy z pozytywnym nastawieniem i czuć się świetnie każdego dnia lub możesz poszukać sobie nowej pracy. Cokolwiek jednak zrobisz, przestań narzekać, ponieważ to do niczego dobrego nie prowadzi. Zmień pracę albo zmień swoje nastawienie. To był koniec rozmowy i odniosłem wrażenie, że również naszej przyjaźni. Rachel nie odzywała się do mnie przez kilka miesięcy. Kiedyś spotkałem ją na pewnej imprezie, gdzie powiedziała mi, że postanowiła zastosować się do mojej rady. Pozostała w swojej firmie, przestała narzekać i zaczęła więcej sprzedawać. Po trzech miesiącach od tej zmiany jej sprzedaż podskoczyła o 30%, a rok później o 70%. Któregoś dnia, po trzech latach od naszej początkowej rozmowy, zapytałem Rachel, jak jej idzie. Powiedziała, że przez ostatnie dwa lata sprzedawała coraz więcej, awansowała dwukrotnie i teraz robi to, o czym zawsze marzyła. To praca, której zawsze pragnęła i nigdy nie była bardziej podekscytowana i pełna pasji niż teraz. Czy narzekanie niszczy ciebie albo twój zespół? Dziesięć lat temu byłem w podobnej sytuacji. Nauczyłem się jednak, że przestając jęczeć i podejmując działanie, zaczyna się wygrywać”. Rzędy i narzekaczy Biblia stawia w jednym rzędzie z „grzesznikami wypowiadającymi słowa przeciwko Bogu (...), narzekającymi i zawsze niezadowolonymi (...), żyjącymi tylko po to, by zaspokajać swoje pragnienia (...), by dostać to, czego chcą” (Jud w. 15-16). Powinniśmy być raczej pełni wiary, dziękując Bogu za Jego błogosławieństwa i ufając, że On ma w rękę przyszłość.

## NIE POZWÓL, BY W TWOJE ŻYCIE WKRADŁO SIĘ NARZEKANIE (2)

3  
Kwiecień

„On usłyszał jak przeciw Niemu szemracie”.

Księga Wyjścia 16,7 (NIV)

Kiedy narzekasz, Bóg odbiera to osobiście. Narzekanie pokazuje twój brak wiary w Jego Słowo, które mówi: „Wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują” (Rz 8,28). W Biblii czytamy: „Gdy faraon wypuścił lud, Bóg nie prowadził ludu do ziemi filistyńskiej, choć ta była bliższa, bo pomyślał Bóg, że lud, przewidując walki, mógłby żałować i mógłby zawrócić do Egiptu. Prowadził więc Bóg lud drogą okrężną” (Wj 13,17-18). Bóg od początku widzi cel i prowadzi cię drogą okrężną! Kiedy to zaakceptujesz, możesz przestać narzekać. Kiedy Izrael narzekał, „wtedy zapłonął gniew Pana i ogień Pana pochłonął skraj obozu” (Lb 11,1). Dr Dale A. Robbins pisze: „Nie zaufali Panu, że ich poprowadzi, zaopatrzy i ochroni... Chrześcijaństwo opiera się na założeniu, że to Jezus staje się Panem naszych okoliczności. Jesteśmy w Jego rękach. Jeśli wierzący narzeka, tym samym oskarża Boga, któremu powierzył swoje życie, a On słyszy każde szemranie przeciwko Niemu (Wj 16,8). Jeśli jest ci ciężko, nie uciekaj się do biadolenia. Chwal Boga pomimo tego, co się dzieje. Za wszystko dziękuj (1 Tes 5,18)”. Dziękowanie jest przeciwieństwem narzekania. Wyraża uznanie za wszystko, co Bóg uczynił i co obiecał uczynić, i jest wyrazem wiary, że On nad wszystkim panuje. Psalmista napisał: „Ofiaruj Bogu dziękczynienie (...), w dniu niedoli, wybawię cię” (Ps 50,14-15). Wdzięczność – nie narzekanie – motywuje Boga do działania w twojej sprawie.

„Nie wspominajcie dawnych spraw”.

Księga Izajasza 43,18

oto wskazówki, co zrobić, by pokonać złe wspomnienia. 1) *Zmień perspektywę*. Józef, wspominając swoje złe doświadczenie, zauważył: „Wy wprawdzie zaplanowaliście wyrządzić mi zło, Bóg jednak zaplanował przy tym dobro” (Rdz 50,20). 2) *Odrzuć je*. Następnym razem, kiedy złe wspomnienia znowu się pojawią, nie pozwól im zająć twoich myśli. „Nie wspominajcie dawnych spraw”. 3) *Skup się na czymś innym*. „Zapominam o tym, co za mną i uparcie sięgam po to, co przede mną” (Flp 3,13). *Powiedz: „Nie potrafię zapomnieć”*. Skoro pamiętasz przykre przeżycia, to pamiętasz też błogosławieństwa. Najlepszym sposobem, by uwolnić się od złych wspomnień, jest zastąpienie ich dobrymi! Powiem ci coś zachęcającego: każda obietnica, jaką Bóg daje, ma moc, by się wypełnić. Zastanów się nad poniższymi słowami i przyjmij je osobiście: „Nie bój się, już nie spotka cię wstyd. Nie rumień się, już cię nie poniżą. Tak, zapomnisz o wstydzie swej młodości” (Iz 54,4). „Nie będzie się wspominało rzeczy dawnych, nikomu nie przyjdą już na myśl (...), będą się bowiem radować i weselić na zawsze z tego, co Ja stworzę” (Iz 65,17-18). Zwróć uwagę na słowo „stworzę”. Bóg może stworzyć piękno z popiołów i porządek z chaosu – to jednak nie dzieje się z dnia na dzień. To proces, w czasie którego będziesz przechodził przez wiele zmian i będziesz uczył się przebaczać. Czasem ty będziesz wybaczał innym, czasem będziesz musiał przebaczyć sobie. *Powiedz: „Ale wszystkie te obietnice pochodzą ze Starego Testamentu!”*. Tak, w Biblii czytamy jednak: „Wszystkie Boże obietnice mają w Nim swoje: tak!” (2 Kor 1,20). Przynies więc swoje złe wspomnienia Bogu i pozwól, by On je uleczył.

## ŁĄCZ, NIE DZIEL

„O, jak dobrze i miło, gdy bracia żyją w zgodzie!”

Księga Psalmów 133,1

Psalmista Dawid pisał: „O, jak dobrze i miło, gdy bracia żyją w zgodzie (...), tam Pan zsyła błogosławieństwo” (Ps 133,1.3). Jeśli pomimo różnic dążymy do współpracy, Bóg na nasze wysiłki zsyła swoje błogosławieństwo. Szatan o tym wie, dlatego jego nadrzędna strategia polega na tym, by dzielić i przejąć kontrolę. On wie, że efektem harmonijnego działania jest moc, jedność i błogosławieństwo, więc zrobi wszystko, by doprowadzić do podziałów. Kiedy zatem dochodzi do rozłamów, a sprawy się nie układają, szukaj „diabła w szczegółach”. Szósty rozdział Księgi Przypowieści Salomona podaje listę siedmiu rzeczy, którymi Bóg się brzydzi: pośród nich jest „podżegacz, który skłóca braci”. Apostoł Paweł zachęcał: „Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój” (Ef 4,3). On wiedział, że czasami wymaga to nadzwyczajnego wysiłku. Nie możemy być ignorantami, jeśli chodzi o taktykę szatana, której celem jest skłócenie nas między sobą. Zauważysz, że działa, kiedy na czyjąś nieszkodliwą uwagę wybuchniesz urażony, kiedy będziesz doszukiwał się ukrytych podtekstów w wypowiedziach innych, kiedy będziesz przypisywał nieczyste motywacje czyjemuś zachowaniu, czy zaczniesz wierzyć kłamstwu. Jeśli jednak będziesz się modlił i szukał Boga, On pokaże ci, co jest prawdą. „On jest naszym pokojem” (Ef 2,14) i kiedy w pełni Mu się poddamy, On wskaże nam na pokojowy sposób rozwiązania sytuacji. Co więcej, konflikt może stać się krokiem służącym umocnieniu relacji, jeśli zdecydujemy, że chcemy siebie nawzajem zrozumieć i powstrzymamy się od jej zerwania. Dlatego Apostoł Paweł pisał: „A teraz wzywam, bracia: bądźcie jednomyślni! Niech was łączy jedna myśl i jedno zdanie” (1 Kor 1,10).



**„Nie troszczcie się o życie swoje”. Ewangelia Mateusza 6,25**

**P**isarz David Thoreau powiedział: „Trwonimy życie na drobiazgach. Prostota, prostota i jeszcze raz prostota!”. Jezus ujął to w taki sposób: „Nie troszczcie się zbyttno o życie swoje (...). Przypatrzyć się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi” (Mt 6,25-26). Charlie Shedd jako pastor dużego kościoła odczuwał presję ogromu potrzeb. Razem z żoną opracowali listę uproszczeń. Pamiętaj o prostocie. Twoim problemem może stać się bierność, niechęć do działania, ponieważ nie robisz wystarczająco dużo. Egoizm nigdy nie upraszcza – raczej komplikuje. Pamiętaj, dlaczego tu jesteś. Stawiaj Bożą wolę na pierwszym miejscu. Uporządkujesz swoje życie, jeśli określisz nadrzędny cel, wokół którego wszystkie inne sprawy będą się obracać. Zrezygnuj z nieistotnych celów. Nie trać sił na bezsensowną bieganinę. Rozmieniaj się na drobne, poświęcając czas rzeczom nieważnym. Nie możesz zrobić wszystkiego. Gdyby Bóg chciał, byś był szczęśliwym osobami, podzieliłby cię! Pozostaw nieco „naprawiania świata” innym. Żyj tu i teraz. Planuj i miej nadzieję na przyszłość, ale nie żyj w niej. „Dzień dzisiejszy ma dość własnych kłopotów” (Mt 6,34). Dobrze przeżyj dzisiejszy dzień, a siły na jutro przyjdą. Gdziekolwiek jesteś – naprawdę tam bądź. Przestań myśleć, że szczęście przychodzi o piątej po południu lub podczas imprezy wieczornej albo kiedy kładziesz się spać. Żyj w teraźniejszości. Znajdź hobby. Zmiana w działaniu daje świeżość. Czas spędzony na zabawie jest czasem dobrze wykorzystanym. Nie możesz przyhamować świata, więc sam zwolnij. Naucz się redukować bieg. Jeśli nie potrafisz zwolnić tempa, znajdź sobie spokojne, ciche miejsce, gdzie będziesz mógł się wyciszyć. Idź w ślady doskonałego wzoru: Chrystusa, którego życie podzieliło historię świata na pół. Upodabniaj się do Tego, którego pełne mocy życie wypływało z pełnej pokory i zaufania postawy. „Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie” (Flp 2,5).

**MASZ KWALIFIKACJE****„Wybrał Bóg”. 1 List do Koryntian 1,27**

**T**o, co najczęściej przyciąga innych do nas, to nasza odmienność, nie podobieństwa. Nie zawiadź ich więc, bagatelizując to, co dał ci Bóg, bo być może dzięki temu będziesz mógł komuś pomóc. Uczniowie Jezusa wyraźnie odstawali, nie wtapiali się w tłum, dlatego świat, w którym żyli, zauważył, że oni „byli z Jezusem” (Dz 4,13). Głosili Jego nauki, stosowali Jego metody i dokonywali Jego cudów. W Antiochii po raz pierwszy zostali nazwani chrześcijanami (Dz 11,26), dlatego że mówili i zachowywali się bardzo podobnie do Chrystusa. Cóż za komplement! Jakie powołanie! Jakie wyzwanie! Syryjski generał mógł zostać uzdrowiony z trądu, ponieważ jego służąca opowiedziała mu o swoim Bogu (zobacz: 2 Krł 5). Świat został uratowany od głodu dzięki temu, że Józef wytłumaczył sny faraonowi, podczas gdy inni tego nie potrafili (zobacz: Rdz 41). Tłum głodnych ludzi został cudownie nakarmiony, dlatego że pewien chłopiec przyniósł Jezusowi to, co miał: pięć bochenków chleba i dwie rybki (zobacz: Mk 6,34-44). W procesie zatrudniania ważne jest poznanie profilu osobowościowego kandydata, dzięki któremu możemy sprawdzić, czy nadaje się on do pracy. W królestwie Bożym panują jednak inne zasady. Kiedy Bóg cię powołuje, On też cię wyposaży. Uważasz, że się nie nadajesz? Kto ci to powiedział? Na pewno nie Bóg! W Biblii czytamy: „Ale właśnie to, co w oczach świata głupie, Bóg wybrał, aby zawstydzić mądrych (...), to, co słabe (...), aby zawstydzić mocnych, to, co wzgardzone, to, co jest niczym, Bóg wybrał, aby unieważnić to, co jest czymś, aby żaden człowiek nie szczycił się przed Bogiem” (1 Kor 1,27-29). Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj: masz wystarczające kwalifikacje do pracy!

„Grzesznym poczęła mnie matka moja”. Księga Psalmów 51,7

Niezależnie od tego, czy zmagasz się z alkoholem, narkotykami, złością, obmawianiem, brakiem przebaczenia, kradzieżą, kłamstwem czy hazardem, jedno jest pewne: wszyscy urodziliśmy się ze skłonnością do pewnych zachowań. Nie jest to kwestia genów – to sprawa duchowa. I nauka niczego tu nie tłumaczy, tu chodzi o grzech. Każdy z nas może zmagać się z podobnym problemem. Nie dlatego, że odziedziczyliśmy złe geny, ale dlatego, że w dniu naszych urodzin odziedziczyliśmy upadłą naturę Adama. Psalmista Dawid pisał: „Urodziłem się w przewinieniu, grzesznym poczęła mnie matka”. Król Salomon zaś stwierdza, że nie ma od tego wyjątków: „Gdyż nie ma na ziemi człowieka, który by tylko dobrze czynił i nie grzeszył” (Koh 7,20). Zatem odpowiedź brzmi: wszyscy tacy się urodziliśmy. Dlaczego takie zachowania są dla nas naturalne? Nie dlatego, że wychodzimy z założenia, że nic nie możemy, tacy po prostu jesteśmy, ale dlatego, że nasza grzeszna natura jest silniejsza niż nasze pragnienie, by podobać się Bogu. Nawet kiedy próbujemy, przegrywamy! Apostoł Paweł, najwybitniejszy z chrześcijan, przyznał, że poniósł porażkę, próbując czynić właściwie. „(...) bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać – nie” (Rz 7,18). Zatem skoro wszyscy się tacy urodziliśmy, czy jest dla nas jakaś dobra wiadomość? Apostoł Paweł pisze: „Kto mnie wybawi z tego ciała śmierci? Bogu niech będą dzięki – przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana” (Rz 7,24-25). Odziedziczyłeś zdeprawowaną naturę Adama, jednak dzięki nowemu narodzeniu przyjąłeś przemieniającą, sprawiedliwą, zwyciężającą grzech naturę Chrystusa!

## UCZ SIĘ CHĘTNIE OD INNYCH

„Szczęśliwy człowiek, który posiadał mądrość”.

Księga Przypowieści Salomona 3,13

Bywa, że w towarzystwie niektórych osób czujemy się gorsi. Jeśli miałeś tego rodzaju złe doświadczenia, nie pozwól, by one cię zdołowały. Jeśli jednak nie przyłożysz do siebie żadnej miarki, nie dowiesz się, ile masz wzrostu ani jakie postępy poczyniłeś. Ludzie sukcesu nie zawsze mieli taką wiedzę, jaką obecnie dysponują – też musieli się wszystkiego nauczyć. Więc nie udawaj, że wiesz to, czego nie wiesz. Lepiej jest być szczerym i – kiedy trzeba – zadawać pytania. Osoby, które do czegoś doszły, często chętnie dzielą się swoją wiedzą. Strach przed odrzuceniem powstrzymuje nas przed pójściem do przodu, zarówno w życiu jak i w relacjach. Byłbyś zaskoczony wiedząc, jak wiele osób ogranicza się do przebywania tylko z tymi, którzy są do nich podobni. W chwili gdy pojawiają się osoby różniące się od nich, czują się nieswojo. Ważna część twojego rozwoju zachodzi wtedy, kiedy decydujesz się nawiązać relacje z tymi, którzy w jakimś stopniu cię wyprzedzają. Takie relacje dają ci okazję do tego, by rosnąć. Brak wiedzy nie jest niczym złym; znacznie gorszy jest brak chęci, by się uczyć. Jozue nauczył się przywództwa od Mojżesza. Rut dowiedziała się od Noemi, jak nawiązać relacje. Niech to słowo stanie się przewodnią zasadą w twoim życiu: „Szczęśliwy człowiek, który posiadał mądrość, który nabył zdolności myślenia”.

**„Jego potężna, działająca w nas moc jest w stanie uczynić o wiele więcej...”**  
List do Efezjan 3,20

Jeden z autorów tak to ujął: „Zarządzamy czasem, marnujemy czas, spędzamy czas i oszczędzamy czas. Chcielibyśmy, żeby już nadszedł, życzymy sobie, by się już skończył. Zauważamy jak szybko przemija. Czujemy jak się ciągnie. Spoglądamy na zegarki i nosimy przy sobie kalendarze. A jednak to Bóg kontroluje czas. On go ustanowił, a Jego dzieła są wpisane dokładnie w Jego czasie i z miłością przez Niego przeprowadzane. My bywamy zaskoczeni nieoczekiwanymi sytuacjami, Boga jednak nie dziwi nawet najbardziej katastrofalny obrót zdarzeń. Kiedy masz pewność, że Bóg właśnie w tym momencie działa w tobie, by realizować swój plan, radykalnie zmienia się twoje spojrzenie na życie. Pomyśl, jak byś żył, gdybyś był całkowicie pewien, że na końcu tego doświadczenia stoi Bóg. Gdybyś miał niezachwianą ufność, że choćby tylko zostały sekundy, to On działa poprzez okoliczności. Przekonanie, że Bóg jest blisko i On się zatroszczy, jest podstawą wiary”. „Jezus Chrystus wczoraj i dziś – ten sam i na wieki” (Hbr 13,8). Czas nie jest w stanie osłabić Jego miłości ani Jego mocy działającej w twoim życiu. On był obecny w przeszłości; jest obecny teraz i będzie w przyszłości. Do niego należy cały czas. Tysiąc lat czy jeden dzień nie ma dla niego znaczenia (patrz: Ps 90,4), zaś Jego ostatecznym celem jest sprowadzenie cię do wieczności, nie tylko doprowadzenie do końca tygodnia. Nie zapominaj, że w każdej sytuacji „Jego potężna, działająca w nas moc jest w stanie uczynić o wiele więcej niż potrafilibyśmy Go poprosić lub choćby sobie wyobrazić. Jego możliwości przewyższają nasze najśmielsze prośby, życzenia, myśli i nadzieje” (Słowo Życia).

## JEZUS NIE POTĘPIA, ON OCZYSZCZA

**„Idź i odtąd już nie grzesz”.**  
Ewangelia Jana 8,11

W Biblii czytamy: „Wtedy znawcy Prawa i faryzeusze przyprowadzili kobietę przyłapaną na cudzołóstwie (...), powiedzieli do Niego: (...) Mojżesz w Prawie nakazał nam takie kamienować. Jezus odpowiedział: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem (...). A gdy to usłyszeli, zaczęli odchodzić jeden po drugim (...). Wtedy Jezus zapytał: Kobieto, gdzie oni są? Nikt cię nie potępił? Odpowiedziała: Nikt, Panie! A Jezus: Ja też cię nie potępiam: Idź i odtąd już nie grzesz” (J 8,3-11). Zwróć uwagę na poniższe stwierdzenia. 1) *Będą cię potępiali ci, którzy najmniej mają do tego prawo.* Jezus znał serca faryzeuszy. Mieli w zwyczaju wywyższanie siebie i poniżanie innych. Publiczne oskarżenie kobiety miało na celu zastawienie pułapki na Jezusa. Unikaj współczesnych faryzeuszy! Przyjaciół szukaj wśród tych, którzy zostali odkupieni łaską i wiedzą, jak tę łaskę okazywać innym. 2) *Ten, który miałby największe prawo, by cię potępić, nie robi tego.* Trzymaj się Go. Odkryjesz, że twoje zranienia nie są na zawsze i o wiele szybciej wyzdrowiejesz. Chrystus spotka cię w twoich mrocznych i bolesnych miejscach, by leczyć zranienia z przeszłości, bo Jego łaska jest większa niż twój wstyd. Kiedy grzech się mnoży – Jego łaska jeszcze bardziej obfituje. Nie ma takiej głębi wstydu, w której On mógłby nas nie dostrzec, ponieważ nic nie jest w stanie ograniczyć Jego łaski. Jeśli odczuwasz ciężar wstydlivej przeszłości i swoich grzechów, przyjdź do Jezusa. On jest gotowy cię przebaczyć i uwolnić. Na Jego zaproszeniu do wolności zauważysz jednak napis RSVP czyli: odpowiedz, proszę.

„Bądźcie jedni dla drugich mili i serdeczni. Przebaczajcie sobie nawzajem”.

List do Efezjan 4,32

Corrie ten Boom, przemawiając w kościele wiele lat po traumatycznych doświadczeniach obozu koncentracyjnego, nagle zauważyła jednego z najbardziej okrutnych strażników w obozie. Ten człowiek poniżał i upodlał ją i jej siostrę, wyszydzając i pozorując gwałt, podczas gdy przechodziły odswawianie pod prysznicem. Teraz stał przed nią z wyciągniętą ręką, prosząc: „Czy możesz mi przebaczyć?”. Corrie tak wspomina tamten moment: „Stałam tam, czując jak moje serce ścisła lodowate imadło, ale wiedziałam, że wola potrafi funkcjonować niezależnie od temperatury serca. Modliłam się: Jezu, pomóż mi! Mechanicznie, drewnianym ruchem wyciągnęłam rękę do jego wyciągniętej dłoni, a kiedy to zrobiłam, doświadczyłam czegoś niezwykłego. Wzdłuż całej mojej ręki, począwszy od ramienia, jakby przebiegł prąd i przeskoczył na nasze splecione dłonie. Zalało mnie ciepłe uczucie pojednania, wywołując łzy w oczach. Wybaczam ci, bracie. Płakałam z całego serca. Przez długi czas trzymaliśmy złączone dłonie: były strażnik i była więźniarka. Nigdy wcześniej nie odczuwałam Bożej miłości tak intensywnie, jak w tamtym momencie”. W Biblii czytamy: „Bądźcie jedni dla drugich mili i serdeczni. Przebaczajcie sobie nawzajem, podobnie jak wam Bóg przebaczył w Chrystusie”. Jest ktoś, komu nie możesz wybaczyć? Wznies się ponad swoje uczucia i zrób to! Kiedy to zrobisz, doświadczysz uwolnienia i będziesz mógł żyć w pokoju i Bożej radości.

## SHALOM

„Wówczas Pan zapewnił: Możesz być spokojny. Pójdzie z tobą moje oblicze”.

Księga Wyjścia 33,14

Shalom w języku hebrajskim oznacza pokój. Bez Boga pozostanie on jednak tylko mrzonką, filozoficzną fantazją. Małżeństwa się rozpadają, ponieważ jesteśmy rozczarowani naszym współmałżonkiem, który nie zapewnił nam pokoju, którego szukaliśmy. Podczas przyjęcia pewna kobieta robiła wszystko, by wyglądać na szczęśliwą. Jeden z gości, zauważywszy gigantyczny, skrzący się na jej palcu kamień, wykrzyknął: „Jaki piękny kamień!”. Na co ona odpowiedziała: „Dziękuję. To brylant Callahan”. Gość westchnął: „Chciałbym mieć taki!”. Zareagowała: „Nie, nie chciałby pan”. „Dlaczego?”, dociekał gość. „Ponieważ wiąże się on z klątwą Callahana”, odpowiedziała. „Klątwa Callahana – a co to?”, zapytał gość. Kobieta westchnęła i odpowiedziała: „To pan Callahan!”. Doskonały pokój może dać tylko doskonały dawca, a jest nim tylko Bóg. Pokój to nie brak problemów; to obecność Boża w samym środku problemów. Co więcej, nikt nie znajdzie pokoju, szukając go. Pokój nie jest czymś, co możesz znaleźć. To on znajduje ciebie, kiedy poddajesz swoje życie Temu, który powiedział: „Możesz być spokojny. Pójdzie z tobą moje oblicze”. Zwróć uwagę na słowa „moje oblicze”. Tylko Boża obecność może przynieść pokój. Pewność Bożej miłości, Bożej pomocy i Bożej obecności usuwa stres z naszego życia. Tęsknisz za pokojem? Jeśli poddasz swoje życie Chrystusowi, wtedy „doświadczysz pokoju, którego nie ogarnie żaden umysł” (Flp 4,7).

**„Ten bowiem, który jest w was, jest potężniejszy niż ten, który jest na świecie”.**

**1 List Jana 4,4**

Zyciowe rozczarowania mogą sprawić, że przyszłość będzie ci się jawić w czarnych barwach. Będzie przez ciebie przemawiać rozgoryczenie, zaczniesz umniejszać swoje zdolności, będziesz bał się podejmować jakiegokolwiek ryzyka, będziesz wzbraniał się przed korzystaniem z okazji do własnego rozwoju, narzekał na niesprawiedliwość w życiu i powtarzał, że niezależnie od tego, co byś robił, to i tak niczego nie zmieni. Rozpoznajesz którąś z tych postaw u siebie? Jeśli tak, mam dla ciebie dobrą wiadomość. Dr Paul Meier, chrześcijański psychiatra, uważa, że: „postawy są niczym innym jak myślowymi nawykami, a nawyki można sobie przyswoić. Powtarzane działanie staje się faktyczną postawą”. To oznacza, że wraz z praktyką, możesz rozwinąć postawę zwycięzcy. Oto jak możesz to zrobić. 1) *Jeśli dążysz do pokonania w sobie pesymizmu, bądź w tym szczery*. Poproś kogoś, komu ufasz, by zwracał ci uwagę zawsze, kiedy zauważy twoje negatywne nastawienie. 2) *Ograniczaj sytuacje, w których bybyś wystawiony na negatywne bodźce*. Stajesz się takim, w jakim towarzystwie się obracasz, dlatego szukaj ludzi, którzy będą umacniali twoją wiarę, a nie karmili twoje lęki. „Kto przestaje z mędrkami, mądrzeje” (Prz 13,20). 3) *Zgłoś się na ochotnika, by pomagać tym, którzy mieli mniej szczęścia*. Służenie innym wyzwała w nas pozytywne uczucia i daje poczucie wartości. Poza tym wszystkim, to właśnie powinniśmy robić. 4) *W każdej sytuacji szukaj dobrej strony i zawsze wyrażaj wiarę, że tam jest!* Prezydent Harry Truman powiedział: „Pesymista to ktoś, kto okazje zamienia w trudności, a optymista to ktoś, kto trudności zamienia w okazje”. Jeśli znajdziesz się dzisiaj w jakiejś trudnej sytuacji, popatrz na nią jak na okazję, ponieważ „Ten, który jest w tobie, jest większy niż ten, który jest na świecie”.

## PROBLEM Z ZAZDROŚCIĄ

**„Každy niech służy pozostałym tym darem łaski, który otrzymał”.**

**1 List Piotra 4,10**

Jeden z terapeutów zauważył: „Wdrapując się na huśtawkę zazdrości, spadamy w dół, ponieważ obiekt naszego niezadowolenia wznosi się wyżej od nas. W tym niezrównoważonym porównywaniu się zawsze będziemy postrzegali siebie jako tych, którym czegoś brakuje. Zazdrość prowadzi do użalania się nad sobą i braku wdzięczności. Tak jesteśmy zaabsorbowani naszym własnym poczuciem niezadowolenia, że nie potrafimy cieszyć się tym, co mamy i co robimy. Zazdrość prowadzi do zgorzknienia, poczucia krzywdy i wrogości. Jesteś unikalną istotą posiadającą własne, szczególne zdolności, uwarunkowania i powołanie. Nie ma sensu porównywać się z kimś innym. Uczciwie, wdzięczne spojrzenie na to, w co Bóg cię wyposażył, pomoże ci być zadowolonym z tego, co masz i kim jesteś”. Nie pozwól, by zazdrość okradła cię choćby z jednej sekundy twojego szczęścia. Kiedy to ona nakręca cię do porównywania się z innymi, zawsze przegrasz. Staniesz się cyniczny. Przystaniesz odczuwać satysfakcję z tego, co robisz. Zazdrość sprawi, że zaczniesz podważać motywacje innych, nawet jeśli szczerze zależy im na tobie. Trudno będzie ci zaakceptować szczerą przyjaźń, więc zaczniesz się od nich odsuwać, odczuwając coraz większą samotność. Jak można rozwiązać ten problem? Antidotum na truciznę zazdrości jest akceptacja i wdzięczność. Chodzi o to, by z wiarą zaakceptować fakt, że Bóg nad wszystkim panuje i uczyć się być wdzięcznym za „wiele błogosławieństw”, które cię spotykają. Pamiętaj: „Bóg wyposażył cię w dary łaski (...), by służyć sobie nawzajem”.

„(...) nie wiedzą, co czynią”.

Ewangelia Łukasza 23,34

**M**ax Lucado napisał: „Zaczyna się od kropli. Ktoś zajmuje twoje miejsce parkingowe, zajeżdża ci drogę na autostradzie, kelnerka nie podchodzi, a tobie się spieszy, spalił się tost... Takie pozornie niewinne krople złości mogą zbierać się w pełne wiadro. Przestajemy innym ufać. Warczymy na każdego, kto się zbliży. Stajemy się chodzącą bombą zegarową, która przy odpowiedniej dawce napięcia i strachu może eksplodować”. Nie możemy zaprzeczyć: złość istnieje. Czy możemy jednak nad nią zapanować? Jezus mówił o tłumie, który pragnął jego śmierci: „Ojczy, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34). Patrzył na ten żądny krwi motłoch nie jak na morderców, ale jak na ofiary. Nie widział w ich twarzach nienawiści, ale zagubienie. Nie uważał ich za wojującą zgraję, ale za owce bez pasterza (zobacz: Mt 6,34). „Nie wiedzą, co czynią”... Pomyśl o tym. Nie mieli najmniejszego pojęcia. Byli oszalałym tłumem, wściekłym na coś, czego nie rozumieli, więc swoją złość wyładowali na Bogu. Nie wiedzieli, co robią, podobnie jak często my. Jesteśmy jak owce bez pasterza, do czego zresztą bardzo niechętnie się przyznajemy. Zrodzeni z jednej wieczności i przerażająco blisko drugiej. Nie potrafimy odpowiedzieć sobie na pytania o miłość i ból, nie potrafimy rozwiązać zagadki starzenia się, nie umiemy uzdrowić własnego ciała ani ułożyć sobie relacji z mężem/żoną. Niekontrolowany gniew nie poprawi naszego świata, ale może to zrobić nasza życzliwa, pełna zrozumienia woła. Gdy zaczniemy reagować bez złości, ze współczuciem, zauważymy, jak wielu ludzi potyka się w ciemnościach. Dlatego zapalmy świece.

## BĄDŹ AKTYWNY

„Jak długo będziecie się ościagać? Kiedy zamierzacie wejść i pościć ziemię?”.

Księga Jozuego 18,3

**J**eśli chcemy budować dobrą relację w związku, musimy być aktywni. Taka postawa wymaga jednak od nas znajomości samego siebie i własnych oczekiwań. Choć to może wydawać się nielogiczne, że zamiast skupiać się na tym, jaką parą jesteśmy, mamy zrozumieć siebie indywidualnie, to prawda jest taka, że całość jest tak mocna jak jej części składowe. Wspaniałe relacje powstają w oparciu o to, jak prawdziwa, autentyczna jest każda ze stron, jak bardzo szczerzy i otwarci jesteśmy, by mówić o swoich prawdziwych potrzebach, pragnieniach, uczuciach i wartościach. Jako para decyzje podejmujecie wspólnie, jednak decyzje o tym, kim jesteś jako osoba i jak chcesz, by wyglądało twoje życie, należą do ciebie. Błędem byłaby zgoda na to, by to ktoś inny za ciebie te decyzje podejmował. Pozwalając komuś innemu decydować o tym, kim jesteś i czego chcesz, pozbywasz się mocy, którą dał ci Bóg. Musisz mieć świadomość, że brak działania nie jest decyzją. Udawanie, że nie dostrzega się sytuacji takiej, jaką ona jest, też nie jest decyzją. Zwlekanie do momentu, aż coś się wydarzy, kiedy już nie mając wyboru, musisz iść taką, a nie inną drogą, nie jest decyzją. To bierność, która ostatecznie obróci się przeciwko tobie. Czasami trzeba zaakceptować okoliczności, na które nie ma się wpływu, ale nawet wtedy zawsze można zdecydować, jak chce się na nie reagować. Takiego podejścia Bóg uczył swój lud stojący na granicy Ziemi Obiecanej, mówiąc do niego: „Jak długo będziecie się ościagać? Kiedy zamierzacie wejść i pościć ziemię, którą Pan, Bóg waszych ojców, wam dał?”.

„Wytapiałem cię (...), czyniłem to ze względu na siebie”.

Księga Izajasza 48,10-11

Szef w przebraniu to popularny program telewizyjny, w którym właściciele firm udają zwykłych pracowników. Obserwacje i spostrzeżenia, jakie mają, otwierają im oczy na wiele spraw, prowadząc do zmian, dzięki którym firma staje się bardziej efektywna, dochodowa, w której przyjemnie się pracuje. By rozumieć ludzi, musisz wejść w ich buty. Prorok Ezechiel pisał: „Tak przybyłem do Tel-Abib, do wygnańców mieszkających nad rzeką (...) i przebywałem tam osłupiały siedem dni wśród nich (...) i doszło mnie słowo Pana” (Ez 3,15-16). By ból mógł zostać uleczoney, najpierw musisz go poczuć. Biblia mówi, że Jezus może „współczuć z naszymi słabościami”, ponieważ przeżywał to, co my (Hbr 4,15). Doświadczył konfliktów rodzinnych, odrzucenia, zdrady, samotności i głodu. On przeszedł drogę, na której jesteś i wie, jak się czujesz, dlatego możesz zwrócić się do Niego z każdym problemem i otrzymasz pomoc, jakiej potrzebujesz. „Bo w czym doznał cierpienia, sam będąc doświadczany, w tym może także pomóc przechodzącym przez próby” (Hbr 2,18). Kiedy udzielasz innym porady, ludzie chcą wiedzieć, czy mówisz z doświadczenia, czy tylko teoretycznie. Dlatego Bóg pozwala, byś przechodził przez próby, które wcale nie będą przyjemne i których być może nie będziesz rozumiał, po to, by cię wyposażyć i uczynić bardziej efektywnym w służbie. Job powiedział: „(...) gdyby poddał mnie próbie, wyszedłbym czysty jak złoto” (Hi 23,10). Jeśli jesteś obecnie w takim oczyszczającym ogniu, to dlatego, że Bóg ma coś w swoich planach, co chciałby przeprowadzić przez ciebie i dla ciebie.

## BĄDŹ TYM, KTÓRY ZACHEĆA

„Zmartwienie w sercu człowieka przynębia go, lecz dobre słowo – rozwesela”.

Księga Przypowieści Salomona 12,25

Kiedy Enrico w wieku dziesięciu lat wziął pierwsze lekcje śpiewu, nauczyciel orzekł: „Ty w ogóle nie masz głosu”. Matka Enrico słyszała jednak w głosie swojego syna coś wybitnego. Wierzyła w jego talent. Otoczyła go ramieniem i pomimo że byli biedni, powiedziała: „Synu, zrobię wszystko, by móc zapłacić za twoje lekcje śpiewu”. Jej wiara w talent syna i nieustanna zachęta opłaciły się, gdyż chłopak stał się jednym z najsłynniejszych tenorów na świecie. Mowa o Enrico Caruso. Kiedy otoczenie próbuje nas zniechęcić, potrzebujemy wokół ludzi, którzy będą nas budować, rozpoznają nasze zdolności i pomogą nam je rozwinąć. Zastanów się nad „zaleceniami dla rodziców” napisanymi z punktu widzenia dziecka. 1) *Moje ręce są małe, proszę, nie oczekuj doskonałości, kiedy ściele łóżko, rysuję czy rzucam piłką.* 2) *Moje nogi są krótkie, więc zwolnij, żebym mógł za tobą nadążyć.* 3) *Moje oczy nie widziały jeszcze tego wszystkiego, co twoje; pozwól mi bezpiecznie poznać świat i nie ograniczaj mnie niepotrzebnie.* 4) *Obowiązki domowe będą zawsze – ja jestem mały tylko przez krótki czas. Poświęć czas, by wyjaśnić mi sprawy dotyczące tego pięknego świata i rób to chętnie.* 5) *Moje uczucia są delikatne; nie poganiaj mnie przez cały dzień.* Traktuj mnie tak jak sam chciałbyś być traktowany. 6) *Jestem szczególnym darem od Boga, ceń mnie tak jak Bóg by tego chciał – rozliczaj mnie z tego, co robię, dawaj mi wskazówki, według których mam żyć i wychowuj mnie w pełen miłości sposób. Bądź tym, który dodaje skrzydeł!*

**„Ci, którzy ufają Panu (...), będą trwać na wieki, w niczym się nie chwiejąc”.**  
Księga Psalmów 125,1

Carson McCullers, zanim ukończyła 29 rok życia, przeszła trzy udary mózgu. Będąc w trakcie rekonwalescencji, częściowo sparaliżowana, musiała też poradzić sobie z samobójczą śmiercią męża. Pomimo problemów codziennie mobilizowała się do pisania, dzięki czemu została wybitną powieściopisarką. Angielski poeta John Milton był niewidomy. Światowej sławy skrzypek Itzhak Perman chorował na polio. Była miss Ameryki, Heather Whitestone, nie słyszy. Stephen Hawking, fizyk i wykładowca na Uniwersytecie w Cambridge, chorował na stwardnienie zanikowe boczne. Nie dziwią słowa Thomasa Edisona, który powiedział, że gdybyśmy tylko zrobili to wszystko, do czego jesteśmy zdolni, zadziwilibyśmy samych siebie. Jaki więc jest klucz do tego, by przetrwać i cieszyć się życiem? Właśnie taki: „Ci, którzy ufają Panu (...), będą trwać na wieki, w niczym się nie chwiejąc”. Zwróciłeś uwagę na słowa „w niczym”? Niezależnie od tego, jak się dzisiaj czujesz, twoje problemy są do pokonania. W Biblii czytamy: „To, co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga” (Łk 18,27). Co więcej, On słuca „prośb poszkodowanych (...)”, nie pogardził ich modlitwami” (Ps 102,18). Einstein powiedział: „Każdą trudność niesie ze sobą okazję”. Ten sam Bóg, który prowadził Abrahama do nieznanego mu kraju, który podarował leciwej Sarze syna, który rozstąpił Morze Czerwone i wskrzesił Jezusa z martwych, żyje i działa w twoim życiu. Zatem „umacniaj się w Panu oraz w Jego potężnej sile” (Ef 6,10). I pamiętaj, że Jego rydwanów niosących wolność „(...) nie da się policzyć – jest ich wiele tysięcy!” (Ps 68,18). Nabierz otuchy! „Wieczny Bóg jest bezpiecznym schronieniem, On odwiecznie wyciąga w dół swoje ramiona” (Pwt 33,27).

## CUD ŁASKI

**„Gdyż z łaski jesteście zbawieni, przez wiarę”.**  
List do Efezjan 2,8

Niektórzy żyją tak, jakby Bóg każdego dnia zapisywał pod ich nazwiskiem na wielkiej tablicy osiągnięć, czy chce ich kochać bardziej, mniej lub wcale. Może mówisz: „Są takie dni, że gdybym ja był Bogiem, to na pewno bym siebie nie kochał”. W takim razie ciesz się, że nie jesteś Bogiem, zresztą jak my wszyscy – bo wszyscy byśmy zginęli. Bóg nie zbawił nas z łaski, by potem swoją miłość do nas uzależniać od naszych duchowych osiągnięć. W Biblii czytamy: „Jednak Bóg (...), kierując się swą wielką miłością do nas, i to martwych z powodu upadków, ożywił nas z Chrystusem. Bo z łaski jesteście zbawieni” (Ef 2,4-5). Cudem łaski jest to, że zostałeś wybrany, jesteś chciany i Bóg pragnie włączyć cię do swojej rodziny. Z łaski zostałeś ożywiony dla Boga. Masz siłę, by wytrwać, siłę, by służyć, powód do nadziei, a śmierć nie ma już nad tobą władzy. Bóg zabrał twój dług i winę, i przybił je do krzyża. Wymazał rachunek, zniszczył twój list dłużny i uczynił cię wolnym człowiekiem. Nieobciążonym. Czystym. Możesz żyć z sercem lekkim jak piórko – niezależnie od tego, co zrobiłeś wczoraj. Kiedy Jezus zawołał z krzyża: „Wykonało się” (Ewangelia Jana 19,30), Bóg zapisał: „Zapłacone” przy każdym grzechu, który popełniłeś i popełnisz – począwszy od kołyski aż po grób. Na tym polega cud łaski.



„Nikommu nie będę schlebiał”. Księga Joba 32,21

Stephen Spielberg z powodu swojej wątej postury stał się ofiarą szkolnych dręczycieli. Kiedy nieustannie nękanie, które później opisywał jako piekło na ziemi, stało się nie do zniesienia, wpadł na pomysł przypodobania się swojemu oprawcy. Pojechał jego próżność, porównując go do Johna Wayne'a i zaproponował rolę głównego bohatera w ośmiomilimetrowym filmie o II wojnie światowej, który planował nakręcić. Dowartościowany gnębiciel, obsadzony w roli bohaterskiego dowódcy oddziału, stał się w jego rękach jak plastelina. W odróżnieniu od szkolnego tyrana, emocjonalnie zdrowi ludzie cenią sobie jednak szczerą pochwałę, na które zasłużyli. Potrafią rozpoznać, czy komplement miał zdobyć sobie ich przychylność, czy też miał jakiś ukryty motyw. Paradoksalnie większość ludzi bez żadnego powodu podejrzliwie patrzy na osoby, które prawią im komplementy. Elihu, przyjaciel patriarchy Joba, powiedział: „Nie będę brał niczyjej strony, nikomu nie będę schlebiał. Tak, nie umiem prawić pochlebnych słów. Gdyby było inaczej, mój Stwórca szybko by mnie stąd zabrał” (Hi 32,21-22). A psalmista przypomina: „O, wytęp, Panie, zakłamate wargi” (Ps 12,3). Czy schlebianie innym jest warte tego, by zostać odcięty od Bożego błogosławieństwa? Jeśli zaczniesz schlebiać albo staniesz się na to podatny, będzie to jasnym dowodem twojego braku wiary w Bożą zdolność, by obdarować cię przychylnością ludzi. Przychylność jest korzyścią uboczną życia w pokoju z Bogiem. „Bo Ty, Panie, zapewniasz pomyślność sprawiedliwemu, Twoja życzliwość osłania go jak tarcza” (Ps 5,13).

## BÓG CI WYNAGRODZI

„I wynagrodzę wam straty lat, których plony pożarła szarańcza”.  
Księga Joela 2,25

Autorka Kristine Steakley pisze: „Strata może sprawić, że pocujemy się zapomniani i całkowicie zdewastowani. Dla wielu rozwód wiązał się z opuszczeniem domu, w którym dorastali, swoich sąsiadów, przyjaciół, szkoły, nawet kościoła, z powodu wstydu i słów potępienia ze strony tych, którzy powinni byli okazać troskę. Używając przerośnię Joela, szarańcza pożarła nasze rodziny; pożarła nasze przyjaźnie, pożarła nasz kościół. Bóg jednak obiecuje: „Mój lud na wieki nie zazna już wstydu” (Jl 2,26). Nie wiem, jak w twoim życiu będzie wyglądała ta odbudowa ani też, kiedy to się stanie. Niektórzy doświadczą uzdrowienia relacji z rodzicami czy rodzeństwem, inni zbudują wspańiałe małżeństwa i stworzą kochające się rodziny. Niektórzy być może będą musieli poczekać na niebo, gdzie wszystkie krzywdy zostaną naprawione, rany zaleczone i lzy otarte”. Jeden z biblijnych nauczycieli powiedział: „Odrzuć pokusę lamentowania czy uzalania się. Być może masz poczucie, że straciłeś wiele lat, wiele okazji, pieniędzy czy szans na własny rozwój. Ale posłuchaj tej wspańiałej obietnicy odkupienia: „I wynagrodzę wam straty lat, których plony pożarła szarańcza”. Nikt na ziemi nie potrafi ci niczego wynagrodzić. Nikt nie jest w stanie zapłacić za poniesione straty. Nikt nie da rady naprawić szkód ani sprawić, by było sprawiedliwie. Presja i manipulacja nie zaprowadzą sprawiedliwości, więc odpuść sobie i pozwól Bogu napełnić twoje życie nowymi błogosławieństwami. Jeśli będziesz pełen żalu i złości, On nie znajdzie w tobie miejsca na swoje dary. Bóg wynagrodzi ci wszystko, jeśli będziesz z wiarą wyczekiwał na Jego działanie i dziękował Mu za Jego obietnice”.

„Nie traćcie więc swojej odważnej ufności, która niesie z sobą wielką nagrodę”.

List do Hebrajczyków 10,35

Jak długo powinieneś się modlić i oczekiwać na Bożą odpowiedź? Tak długo, dopóki On nie poleci ci inaczej. Inaczej mówiąc, stosuj się do zasad! „Nie traćcie więc swojej odważnej ufności, która niesie z sobą wielką nagrodę. Potrzeba wam wytrwałości, abyście – po wypełnieniu woli Boga – dostąpili spełnienia obietnicy” (Hbr 10,35-36). Wiele z Bożych obietnic ma swój czas i by oglądać ich wypełnienie potrzebujesz długodystansowej wiary. Słowo „wytrwałość” nasuwa obraz biegacza, zdeterminowanego, by dobiec do mety. Powiesz: „Ale nie jestem pewien, jaka jest Boża wola”. Jego wola objawiona została w Jego Słowie, którego możesz się uchwycić i które możesz wypowiadać w swojej konkretnej sytuacji. Twierdząc inaczej, zaprzeczasz samemu Bogu. Abraham uchwycił się Bożej obietnicy, że zostanie ojcem wielu narodów, kiedy jeszcze nie było najmniejszego dowodu, że tak się stanie. Przez dwadzieścia lat co noc patrzył w niebo z wiarą. „Boże, powiedziałaś, że moich dzieci będzie tyle, ile gwiazd na niebie. Nie mam pojęcia, jak chcesz tego dokonać, bo mam już sto lat, a moja żona, Sara, dziewięćdziesiąt. Ale pomimo wszystko będę ci wierzył”. Modląc się w ten sposób, ryzykujesz, że inni będą na ciebie dziwnie patrzeć. Jednak by móc doświadczyć cudu, często najpierw musimy zaryzykować ośmieszenie, podobnie jak Jezus, kiedy polecił uczniom napełnić stągwie na wino wodą, czy kiedy wcierał błoto w oczy niewidomego. Jednak goście na przyjęciu weselnym w Kanie napili się doskonałego wina, a niewidomy poszedł do domu widząc. Dlaczego? Ponieważ byli posłuszni słowu, jakie dał im Jezus. Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: stosuj się do zasad.

## MÓW DOBRZE O INNYCH

„Bądźcie dobrzy dla tych, którzy was nienawidzą”.

Evangelia Łukasza 6,27

Kiedy generał Robert E. Lee został poproszony przez konfederacyjnego prezydenta, Davisa Jeffersona, by wydał opinię o pewnym oficerze, wypowiedział się o nim niezwykle pochlebnie. Jeden z obecnych tam oficerów, będąc pod mocnym wrażeniem jego słów, zwrócił się do Lee: „Generale, czy wiesz, że człowiek, o którym się tak pozytywnie wypowiadasz, jest jednym z pańskich najzagorzalszych wrogów i nigdy nie pominie sposobności, by pana skrytykować?”. Generał Lee odpowiedział: „Wiem, ale prezydent zapytał o moją opinię o nim, nie o jego opinię o mnie”. Taka postawa wymaga charakteru, współczucia i odwagi, by mówić dobrze o kimś, kto nas krytykuje. Jednak kiedy to zrobisz, wydarzą się trzy dobre rzeczy. 1) *Podniesiesz swoją własną wartość.* Chwaląc kogoś, pokażesz, że jesteś w stanie wznieść się ponad krytycyzm. 2) *Rozbroisz krytykę twojego wroga.* Słyszając twoje życzliwe słowa na temat osoby, która cię krytykuje czy tobą gardzi, ludzie nabiorą do ciebie większego szacunku i zobaczą cię w innym świetle. 3) *Będziesz postrzegany jako osoba bezstronna i hojna.* By odpowiedzieć uprzejmie krytykowi nie trzeba wielkiego wysiłku, ale by podstawić drugi policzek i błogosławić mu, potrzebujemy charakteru Chrystusa w nas. Jezus powiedział: „Bądźcie dobrzy dla tych, którzy was nienawidzą, dobrze życzcie tym, którzy was przeklinają, módlcie się za tych, którzy wam szkodzą. Temu, kto ci wymierzy policzek, nadstaw też drugi (...). Traktujcie innych tak, jak sami chcecie być traktowani” (Łk 6,27-31). Powiesz: „To wysoka poprzeczka”. Ale taką właśnie ustanowił Jezus. Żył zgodnie z nią i powołuje cię, byś żył według niej.

**„Przeście się też nawzajem okłamywać”.**

**List do Kolosan 3,9**

Kłamstwo w relacji niszczy zaufanie i szacunek. Jedno kłamstwo czy jeden akt zdrady może spowodować ranę, której zaleczenie może zabrać lata, a w niektórych przypadkach nigdy nie będzie możliwe. Ten, kto coś ukrywa, jest egoistą dbającym tylko o swój własny interes. Niewiele zależy mu na uczuciach drugiej osoby. Nie ma nic bardziej płytkiego niż puste słowa i kłamliwe frazesy. Niektórzy zapewnieniami o swojej miłości wymuszają na drugiej osobie zgodę na seksualną relację. Kłamstwo na tym poziomie to emocjonalny gwałt! To okropne uczucie być wykorzystanym. Kłamca nieustannie obiecuje, a ofiara trzyma się nadziei. Obietnica nigdy się jednak nie spełnia. Kłamca znajdzie na wszystko wytłumaczenie, byle tylko odnieść korzyść. Szantażowana emocjonalnie osoba z czasem staje się uległa i nie widzi możliwości wyjścia z sytuacji. Takie zachowanie byłoby zrozumiałe dla grzesznika, ale nie dla ciebie, który jesteś odkupionym dzieckiem Bożym. „Przeście się też nawzajem okłamywać”. Ktoś, kto ci zaufał, podarował ci coś najcenniejszego. Nie nadużywaj tego. A jeśli twoje zaufanie zostało zawiedzione, staw temu czoła. Mimo iż kochasz tę osobę, odsuń się do czasu, aż wyraźnie okaże swoją skruchę i gotowość do zadośćuczynienia. I nie trać nadziei. Czasami dobrzy ludzie dokonują złych wyborów. Jeśli będziesz nad tym pracował i szukał Bożej pomocy, możliwe jest odbudowanie zaufania, które utraciłeś, a nawet zbudowanie jeszcze lepszej relacji.

## MOŻESZ SIĘ ZMIENIĆ

**„Wiecie, że macie zedrzyć z siebie starego człowieka (...), zamiast tego macie poddawać się odnowie w duchu waszego umysłu”. List do Efezjan 4,22-23**

Nastawienie tworzy pewne wzorce, dzięki którym twój umysł działa automatycznie w określony sposób. Oznacza to, że reagując na niektórych ludzi i okoliczności w taki sam sposób, a oczekując innych rezultatów, skazujesz się na niepowodzenie. Może mówisz: „Przez tyle lat myślałem, że ona w końcu się zmieni... Nieważne, jak bym się starał, moja rodzina i tak mnie nie docenia... Z jakiej racji to ja ciągle mam inicjować nasze kontakty?” itp. Łatwo jest obwiniać innych: „Zobacz jak on się zachowuje... Patrz jak długo musiałem na nią czekać... Dlaczego ona nie dzwoni?”. Uważamy, że problem byłby rozwiązany, gdyby udało nam się nakłonić tę drugą osobę, by zrobiła to, czego oczekujemy. Tego rodzaju myślenie przyniesie skutek odwrotny od zamierzonego, ponieważ stajesz się zależny od innych. Twoje poczucie szczęścia nie zależy od innych ludzi, mimo że przekonałeś siebie, że tak jest. Pewien doświadczony terapeuta napisał: „Jeśli nie podobają ci się rezultaty, spróbuj nacisnąć inny guzik. Przyjrzyj się swojej relacji. Czy pogarsza się ona niezależnie od twoich najlepszych wysiłków? Czekasz, by coś się zmieniło, zamiast zacząć robić coś inaczej? Przestań naciskać ten sam guzik i poproś Boga o pomoc w uczciwym przeanalizowaniu waszej relacji, byś mógł zacząć działać z mądrością i odpowiedzialnością”. Nie jesteś ofiarą okoliczności. Nie musisz tkwić w sytuacji bez wyjścia ani kręcić się w kółko. Apostoł Paweł napisał: „Wiecie, że macie zedrzyć z siebie starego człowieka (...), zamiast tego macie poddawać się odnowie w duchu waszego umysłu”. Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: możesz się zmienić!

**„Oto jak glina w ręku garncarza, tak wy jesteście w moim ręku”.**

**Księga Jeremiasza 18,6**

**P**rorok Jeremiasz pisze: „Udałem się więc do domu garncarza. Pracował on właśnie na swym kole. Ilekroć naczynie, które formował z gliny, nie udawało się, przerabiał je na inne naczynie, takie jakie w danym przypadku uznał za właściwe. Wtedy doszło do mnie Słowo Pana tej treści: Czy, podobnie jak ten garncarz, nie mogę postąpić z wami? – oświadcza Pan. Oto jak glina w ręku garncarza, tak wy jesteście w moim ręku” (Jr 18,3-6). Z tej historii możemy wyciągnąć trzy ważne lekcje. 1) *Dopóki jesteś podatny i wrażliwy na Boga, On cię nigdy nie odrzuci.* Będzie raczej formował cię w coś, co będzie mógł użyć. 2) *Kiedy inni cię zlekceważą, Bóg cię podniesie.* Podczas swojej pracy na kole garncarz nie naciska na glinę. Raczej stale ją unosi, nadając jej właściwy kształt. Bóg uczyni to samo dla ciebie. Dawid tak pisze: „On (...) wyciągnął mnie z przepaści zagłady, wyprowadził z grząskiego błota i postawił nogi moje na skale, zagwarantował mi pewny krok” (Ps 40,3). 3) *Zauważ, czyja stopa jest na kole.* Szatan, gdyby tylko mógł, zrzuciłby cię z koła już dawno temu, ale nie może. Popatrz pod stół i przyjrzyj się, czyja stopa jest na kole: to stopa Garncarza! Nic nie może oddzielić cię od Bożej miłości (Rz 8,39). Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: „Jak glina w ręku garncarza, tak ty jesteś w moim ręku”.

## POKÓJ UMYŚLU

**„Zapewniaś pokój (...) temu, kto Tobie zaufa”.**

**Księga Izajasza 26,3**

**K**omu ufasz w kwestii rozwiązania swoich problemów: Bogu czy sobie? Zanim odpowiesz, posłuchaj tych słów: „Zapewniaś pokój, pokój temu, kto Tobie zaufa (...). Ścieżkę dla sprawiedliwego masz prostą, równy jest trakt prawego – Ty go równasz” (Iz 26,3.7). Wspaniała obietnica! Jeśli chcesz zachować pokój umysłu, żyj zgodnie z zasadą: „Daję z siebie wszystko, a resztę zostawiam Bogu”. Wielu dorasta w przekonaniu, że czymś niewłaściwym jest okazywanie radości, jeśli przeżywa się problemy. Uważamy, że jeśli nic już nie możemy zrobić, to przynajmniej powinniśmy się martwić i być nieszczęśliwi. Apostoł Paweł odnosi się do tego w Liście do Filipian: „Nie dając przeciwnikom w niczym się zastraszyć. Dla nich postawa, jaką w was zobaczą, będzie zapowiedzią nie tylko ich niechybnej zguby, ale i waszego zbawienia, które otrzymacie z rąk samego Boga” (Flp 1,28). Szatan jest zdezorientowany, kiedy nie udaje mu się ciebie zaniepokoić. Wyjmujesz z jego rąk potężną broń. Kiedy całkowicie zaufasz Bogu, przestajesz być zdany na łaskę i niełaskę okoliczności, innych ludzi czy własnych emocji i ograniczeń. Prezenter radiowy Paul Harvey trafnie zauważył: „W takich właśnie chwilach dobrze jest pamiętać, że sytuacje jak te, były zawsze”. Pytanie nie brzmi: „Czy kłopoty nadejdą?”, ale raczej: „Jak sobie z nimi poradzisz?”. W Biblii czytamy: „Do odpoczynku natomiast wchodzimy my, którzy uwierzyliśmy” (Hbr 4,3). Kiedy sprawy idą w złym kierunku, nie idź razem z nimi. Kieruj się Bożymi wskazówkami, trzymaj się prawdy Jego Słowa, a potem odpocznij w Nim i zaufaj, że On będzie działał w twojej sprawie.

„(...) pojednaj się najpierw (...). Załatw sprawę”.

Ewangelia Mateusza 5,24-25

Uważasz, że twoje uzdolnienia są niedocenione i niewykorzystane? Może masz jakiś szczególny dar, a jednak wydaje się, że Bóg go nie błogosławi? Być może w tym leży przyczyna: „Jeślibyś składał swój dar na ołtarzu i tam by ci się przypomniało, że twój brat ma coś przeciwko tobie, zostaw swój dar (...), pojednaj się najpierw z bratem, a potem wróć i dokończ ofiarowania. Nie odwlekaj ugody” (Mt 5,23-25). Nie daj kierować sobą, swojemu zranionemu ego. Pozwól, by prowadziło cię Boże Słowo. Może powiesz: „Osoby, z którą byłem poróżniony, już nie ma, a ja ciągle mam z tym problem”. Przeczytaj te dwa fragmenty ze Słowa Bożego. 1) „Wyznawajcie zatem grzechy jedni drugim i módlcie się o siebie nawzajem, abyście w ten sposób zostali uzdrowieni. Modlitwa sprawiedliwego może odnieść wielki skutek” (Jk 5,16). 2) „Grzechy tych, którym je przebaczycie, są im przebaczone, a tych, którym je zatrzymacie, są zatrzymane” (J 20,23). Powiedz komuś, komu ufasz, o swoich odczuciach. Pomódl się z nim i szczerze przyznaj się do swoich błędów i poczucia winy. Modlitwa i obecność wspierającego przyjaciela może przynieść ci pokój, jakiego szukasz. Króla Dawida dręczyło ogromne poczucie winy po tym, jak doprowadził do śmierci Uriasza, męża swojej kochanki. Szukał Bożego przebaczenia. Uriasz nie mógł już słyszeć jego żalu – nie żył prawie od roku. Dawid więc zwrócił się do proroka Natana i przed nim wylał swoje serce, mówiąc: „Zgrzeszyłem”. Natan wysłuchał go cierpliwie i powiedział: „Również Pan przebaczył twój grzech” (2 Sm 12,13). Weź przykład z Dawida, a potem zostaw sprawę za sobą i idź naprzód.

## JESTEŚ TO WINIEN SWOJEMU DZIECKU (1)

1  
Maj

„Ten, kto kocha swojego syna, trzyma go w karności”.

Księga Przypowieści Salomona 13,24

Jako rodzic jesteś winien swojemu dziecku trzy rzeczy. Pierwsza z nich to uczucia. Biblia mówi, że jeśli kochasz swoje dziecko, to będziesz trzymał je w karności. Będziesz to robił z miłością, nie w złości. Nie ulegaj poglądom głoszącym, że dobry rodzic nie karci swoich dzieci, ponieważ za bardzo je kocha. Jeśli nie karzesz swojego dziecka, to nie dlatego, że za bardzo je kochasz, ale że za bardzo kochasz siebie. Badania Instytutu Gallupa pokazują, że ponad 90% młodzieży kończącej szkołę średnią chciałoby, by ich rodzice i nauczyciele kochali ich na tyle, by stawiać granice i więcej od nich wymagać. Podobnie jak woda: wybieramy drogę o najmniejszym oporze. Łatwiej jest pozwolić sprawom się toczyć, unikać konfrontacji, wsadzić głowę w piasek i mieć nadzieję, że będzie lepiej, niż zmierzyć się z bólem ukarania dziecka, które kochasz. Pamiętaj jednak, że jedyną osobą, która coś w życiu osiągnęła, pozwalając się czemuś ślizgać... jest puzonista. A tak poważnie... W Biblii czytamy: „Bo kogo Pan kocha, tego karci, jak ojciec swego ukochanego syna” (Prz 3,12). Niech to głęboko zapadnie ci w pamięć! Najwspanialszym i najmądrzejszym ojcem jest Bóg. On nie tylko cię kocha, On jest miłością. A jednak – jak czytamy – ten kochający Bóg jest też tym, który karci. Rodzic, który nie chce karać swojego dziecka, tak naprawdę uważa, że jest lepszym rodzicem niż Bóg. Miłość zawsze ma na uwadze to, co najlepsze dla drugiej osoby. Są takie chwile, kiedy miłość wymaga dyscypliny i karcenia.

## JESTEŚ TO WINIEN SWOJEMU DZIECKU (2)

2  
Maj

**„Głupota tkwi w sercu chłopca, usuwa ją stamtąd różga karności”.**

**Księga Przypowieści Salomona 22,15**

**D**ruga rzeczą, którą jesteś winien swojemu dziecku jest kierunek. W Biblii czytamy: „Głupota tkwi w sercu chłopca, usuwa ją stamtąd różga karności”. I nie chodzi tu o naturalną skłonność twojego dziecka do zabawy czy nawet popełniania błędów, bo to jest nieodłączna część procesu uczenia się. Biblia mówi tutaj o głupocie. To słowo ma wiele znaczeń, jak na przykład: brak dojrzałości, brak mądrości czy skłonność do buntu. Jeśli kochasz swoje dziecko, nauczysz je, że życie zbudowane jest w oparciu o zasady. Jeśli się im podporządkuje, będzie mu się wiodło, a jeśli nie – będzie cierpiało. Kiedy, na przykład, twoje dziecko zostanie przytłapane na nadmiernie szybkiej jeździe, policja nie puści go wolno. Jeśli przestanie spłacać swój kredyt, bank eksmituje go z domu. Biblia mówi tu o fałszywych założeniach, które musisz wykorzystać z serca dziecka. Podobnie jak samochód bez ustawionej zbieżności ma tendencje do znoszenia na bok i potrzebna jest ciągła korekta kierownicą, twoje dziecko urodziło się niesforne i potrzebuje twojej korekty. Salomon pisał: „(...) chłopiec pozostawiony sam sobie, przynosi matce wstyd” (Prz 29,15). Dlaczego tak się dzieje? Ponieważ dziecko pozostawione samemu sobie zostanie w stanie, w jakim się urodziło. A urodziło się z chorobą zwaną głupotą, dlatego dzieci trzeba uczyć szacunku do autorytetów i posłuszeństwa wobec zasad. Muszą nauczyć się, że każdy czyn pociąga za sobą konsekwencje. Wyjaśnienie tego jesteś winien swojemu dziecku.

## JESTEŚ TO WINIEN SWOJEMU DZIECKU (3)

3  
Maj

**„Karc swojego syna, a oszczędzi ci niepokoju i w końcu będzie źródłem wielkiej satysfakcji”. Księga Przypowieści Salomona 29,17**

**T**rzecią rzeczą, którą jesteś winien swojemu dziecku jest karcenie. Błąd, który popełnia wielu rodziców, polega na tym, że za każdym razem, kiedy dziecko zrobi coś złego, prawią mu kaganie, zamiast poświęcić czas, by rozmawiać z nim o tym, jak może się poprawić i jak może wytrwać w takim zachowaniu. Biblijne karcenie zawiera obie te postawy. Największe biblijne błogosławieństwo dla rodziców brzmi: „Błogosławieni zachowujący równowagę”. Jeśli stale tylko jesteś dla dziecka policjantem, ale nigdy się z nim nie bawisz, brakuje ci równowagi. Przyjrzyj się uważnie temu, co napisał Salomon: „Karc swojego syna, a oszczędzi ci niepokoju i w końcu będzie źródłem wielkiej satysfakcji”. Słowo karcenie oznacza karanie, napominanie albo nakłanianie do właściwego zachowania. Zawsze miej w pamięci, że dyscyplinowanie jest jak obosieczny miecz: nie służy tylko do napominania, kiedy dziecko zrobi coś złego, ale do odpowiedniego nakierowania na to, co właściwe. Lepsze rezultaty odniesiesz poprzez zachęcanie do dobrego niż przez krytykę. Musisz zrozumieć: twoją rolą nie jest uszczęśliwianie dziecka; twoim zadaniem jest wychowanie go do dojrzałości. Jeśli to zrobisz, jego szczęście jest gwarantowane. Zatem równie dobrze możesz przestać zabiegać o akceptację swojego dziecka. Ono zawsze będzie cię kochać, choć mogą nadejść chwile, kiedy nie będzie cię lubić! Nie zniechęcaj się. „To również przemienie”. Po prostu konsekwentnie stosuj właściwą dozę opieki, wychowania i dyscypliny, a ostatecznie dorośnie ono do tego, by znowu cię polubić. Co ważniejsze, kiedy twoje dziecko dorośnie, wyjdzie za mąż czy się ożeni i będzie miało swoje własne dzieci, będzie miało wzór do naśladowania gwarantujący sukces.

„Bóg pociesza nas w każdym ucisku”.

2 List do Koryntian 1,4

**B**óg może sprawić, że nawet w najtrudniejszych życiowych sytuacjach będziesz spokojny. On może przeprowadzić cię przez trudności, które wydają się być nie do pokonania. On może dać ci pokój w stresującej sytuacji. W swoim życiu doświadczysz straty. Tak naprawdę jednak utrata czegoś pomoże ci bardziej doceniać to, co masz. To gorzki smak porażki sprawia, że późniejszy sukces jest tak słodki. Choć nie wiesz, co przyniesie jutro, jednego będziesz mógł być pewny: Bóg już zaplanował twoje przyszłe dni. Twoja przyszłość nie leży w rękach twojego szefa, bankowca, współmałżonka czy kogokolwiek innego. Nie leży też w twoich rękach. Twoje jutro leży w rękach Boga. Fakt, że nie rozumiesz sytuacji, w której właśnie jesteś, nie oznacza, że On cię nie prowadzi. On obiecał: „I poprowadzę niewidomych drogą, której nie znali (...), ciemne miejsca rozjaśnię przed nimi, a wyboje zamienię w równinę – tego właśnie dokonam i od tego nie odstępuję!” (Iz 42,16). Dlatego chciej poznać Boga, bo będziesz Go potrzebował. On będzie przy tobie w chwili, kiedy wszyscy inni cię zawiodą. On będzie z tobą w ciemnych miejscach. Psalmista pisze: „Wieczorem bywa płacz, lecz rano – już wesele” (Ps 30,6). Bez względu na to jak noc będzie się dłużyć, poranek nadejdzie – a wraz nim radość. Patrząc wstecz, przekonasz się, jak Bóg w swojej łasce cię ochraniał, jak się troszczył, wyciszał, pocieszał i przeprowadzał. Czasy i pory się zmieniają, ale nie Bóg. On jest „ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki” (Hbr 13,8).

## ZMIENŃ SWOJE MYŚLENIE, ZMIENŃ SWOJE ŻYCIE

„Nie podporządkowujcie się już wzorcom tego wieku. Niech was przeobraża nowy sposób myślenia”. List do Rzymian 12,2

**B**ywa, że próbujemy usprawiedliwiać krytyczną opinię, mówiąc: „To była tylko taka nic nie znacząca uwaga”. A jednak miała znaczenie! Zła myśl, której dajemy przyzwolenie, by wędrowała w naszym umyśle, może się zakorzenić i zamienić w coś, co Biblia nazywa „warownią” (zobacz: 2 Kor 10,4). Zaś kiedy myśl się ugruntuje, zaczyna wpływać na twoje poglądy, postawę i działanie. Dlatego Biblia mówi: „Przemieniajcie się (zmieniajcie) przez odnowienie waszych umysłów”. Pamiętaj, że człowiek jest tym, czym rozum go czyni. Wszyscy doświadczamy trudności i problemów. Być może pozwalasz sobie na myśli typu: „Już dłużej tego nie zniosę” albo: „Jeśli jeszcze cokolwiek się stanie, zwariuję!” lub: „Jeśli nic się nie zmieni, poddam się!”. Tego rodzaju myślenie sprawia, że zostałeś pokonany, zanim jeszcze zmierzyłeś się z problemem. Nie ma nic dobrego, wielkiego, twórczego czy zwycięskiego w myśleniu: „Zaraz zwariuję” czy postanowieniu, by się poddać. To postawa przegrywającego, nie zwycięzcy. Zamiast tego powinieneś myśleć: „Jeśli atak jest tak wielki, to oznacza, że błogosławieństwo, które się za tym kryje, jest o wiele większe” lub: „Jeśli szatan tak mocno mnie atakuje, Bóg musi mieć coś dobrego dla mnie w swoich planach!”. Stań się osobą, która duchowo, emocjonalnie i psychicznie przygotowana jest na wiele sprawdzianów. One się pojawiają, więc nie daj się łatwo zniechęcić czy pokonać. Zaś to możliwe jest wtedy, kiedy Boże Słowo będzie „odnawiało twoje myślenie”.

„Ja (...) wzniosłem wzrok ku niebu – i powrócił mi rozum”.

Księga Daniela 4,31

**B**óg zawsze przemawia z miłością do unizonego serca i zawsze odrzuca pysznego. Kiedy król Nebukadnesar zaczął chełpić się tym, że zbudował najbardziej rozwiniętą na świecie cywilizację, stracił rozum i stał się jak zwierzę karmiące się trawą. Gdy jednak zaczął pokutować, Bóg przywrócił mu tron. Wtedy król wypowiedział takie słowa: „Ja, Nebukadnesar, wzniosłem swój wzrok ku niebu – i powrócił mi rozum. Teraz ja (...) wysławiam Króla Niebios, gdyż wszystkie Jego dzieła są prawdą, Jego ścieżki – sprawiedliwością. A tego, kto postępuje w pysze, potrafi poniżyć” (Dn 4,31-34). Niechlubnie jest upaść, ale gorzej jest upaść i nie wołać o pomoc, czy nie chcieć żałować za grzech. Może wstydzisz się powiedzieć komuś o swoim upadku. Czy troska o czyjąś opinię jest dla ciebie tak ważna, że byłbyś skłonny trwać w swoim żalosnym stanie? A może dałeś się tak zwieść, że nie chcesz przyznać, że potrzebujesz Boga? Przestań być taki dumny! Czy nie to właśnie sprawiło, że upadłeś? Pycha jest niebezpieczna, bo to przez nią marnujesz dni a nawet lata, trwając uwięziony w swojej bezsilności. Im wcześniej poprosisz o pomoc, tym szybciej się pozbierasz i ruszysz z życiem do przodu. Dobra nowina głosi, że nigdy nie jest za późno, by pokutować i przyznać, że potrzebujesz Boga. Kiedy uczynił to król Nebukadnesar, wrócił mu rozum i zdolność pojmowania, a jego królestwo zostało mu przywrócone. Podobnie może stać się w twoim życiu.

## ODŁÓŻ MIARKE!

„Gdybyś, Panie, zachował w pamięci nasze winy, któż mógłby się ostać?”

Psalm 130,3 NPD

**Z**yjemy w społeczeństwie zorientowanym na efekty, w którym nagradzane są osiągnięcia w szkole, sporcie i w pracy. Jednak Bóg tak nie myśli. Jego myśli i drogi są znacznie wyższe od naszych (zobacz: Iz 55,8-9). Nie działają na Niego „puste rytuały (...). On pragnie, byśmy słuchali Jego głosu” (1 Sm 15,22). Uczucia potrafią być silne, ale rzadko bywają obiektywne. Jeśli jako chrześcijanin swoją wartość oprzesz na własnych osiągnięciach, wróg będzie miał używanie. Szatan nazywany jest „oskarżycielem braci” (Ap 12,10) i będzie manipulował tobą, byś rejestrował swoje błędy i porażki. W ten sposób może cię dręczyć, przypominając wszystkie momenty, kiedy traciłeś kontrolę nad sobą, kiedy krytykowałeś, kiedy zabrakło ci odwagi, by stanąć po właściwej stronie lub też nie sprostowałeś nieporozumienia po to, by przedstawić siebie w lepszym świetle. Dawid pyta: jeśli by „Pan zachował w pamięci nasze winy, to któż by się ostał?”. Nawet najbardziej zdyscyplinowany wierzący ma w swoim życiu obszary, w których się zmaga i upada. Dlatego potrzebujemy Bożej łaski i przebaczenia 24 godziny 7 dni w tygodniu. „Bo On zna całą naszą kruchość” (Ps 103,14) i nigdy nie jest zaskoczony, kiedy pomimo naszych najlepszych intencji, upadamy. Reimar Schultze pisze: „Bóg nie ocenia nas według naszych osiągnięć, ale według naszej miłości do Jezusa. W Królestwie Bożym nasza miłość do Jezusa jest jedynym, co się liczy, Wszystko inne jest drugorzędne. Nasze pragnienie, by być z Nim, trwać w Nim, podobać się Jemu, jest tym, czego pragnie nasz Mistrz”. Zatem odłóż miarkę i ciesz się, że Bóg nie ocenia cię na podstawie twoich dokonań, ale tego, czego dokonał Chrystus.



**„I poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”.**

**Ewangelia Jana 8,32**

**W**yobrażenie doskonałego małżeństwa mąci nam w głowie i pozostawia rozczarowanie, ułatwiając odejście, kiedy fikcja zderza się z rzeczywistością. A tak jest zawsze! Tylko kiedy zaakceptujesz prawdę o słabości, chwiejności i niedoskonałości siebie i innych, znajdziesz trwałe szczęście w małżeństwie. Przez kolejnych kilka dni będziemy chcieli przyjrzeć się niektórym najpowszechniejszym – błędnym – przekonaniom na temat małżeństwa. Strzała amora. Uważamy, że jeśli znajdziemy się we właściwym miejscu, we właściwym czasie, z właściwą osobą, kiedy miłość nas „dopadnie”, nasze życie będzie już zawsze szczęśliwe. Problem polega na tym, że zmęczeni opieką nad dziećmi, obciążeni długami, gubimy gdzieś namiętność. W codziennym kieracie brudnych naczyń, pieluch i obowiązków, coś musi pęknąć. Romantyzm znika, a jego miejsce zajmuje szara rzeczywistość. Uznajemy, że miłość wygasa, ponieważ mylimy romantyzm z prawdziwą miłością. Nawet jeśli motyle w brzuchu odleciały, nie znaczy to, że miłość umarła. Jeśli dwoje ludzi chce razem przejść przez trudy życia, romans może rozkwitnąć na nowo, znacznie mocniejszy i bardziej odporny na przeciwności. Namiętność może nas połączyć, ale zjednoczy nas niesamolubna miłość. W Biblii czytamy: „Miłość nie jest dumna, arogancka ani samolubna. Miłość nie obstaje uparcie przy swoim. Nie jest drażliwa ani skłonna do grzechu. Nie zachowuje urazów i nie pamięta cudzych błędów. Miłość wszystko zakrywa, wszystkiemu wierzy (...), wszystko potrafi przetrwać. Miłość nigdy nie ustaje” (1 Kor 13,4-7).

## PRAWDA O MAŁŻEŃSTWIE (2)

**„Miłości nie można kupić, nie można jej sprzedać – nie znajdziesz jej na rynku”.**

**Pieśni nad Pieśniami Salomona 8,7**

**P**rawda o królewiczu z bajki. Wiele osób odnoszących sukcesy w biznesie ma problemy z nawiązywaniem relacji poza pracą. W związku z tym niezwykle popularne stały się portale randkowe. Obecnie w zachodnim świecie na pięć par dwie poznają się poprzez Internet. By pomóc użytkownikom dobrać się w pary, portale randkowe profilują kandydatów na podstawie wieku, wyglądu, wyznawanych wartości, gustu, ambicji i zainteresowań. I zgadnijcie... Liczba rozwodów wśród par, które poznały się w sieci, jest taka sama jak wśród tych, którzy znajomość zawarli w tradycyjny sposób. Jak to możliwe? Ponieważ „miłości nie można kupić, miłości nie można sprzedać – nie znajdziesz jej na placu targowym”. A kiedy szczęście przyska jak bańka mydlana, dzieją się trzy rzeczy. 1) *Zaczynamy płakać, manipulować albo naciskać na partnera.* Kiedy ta taktyka nie działa, obwiniamy współmałżonka za to, że się zmienił i to z jego powodu jesteśmy nieszczęśliwi. „On nie jest taki, jak myślałam...” Może nie jest, ale to jego poślubiłaś i, poza kilkoma wyjątkami, problem nie leży tylko po jego stronie. 2) *Dochodzimy do wniosku, że nasz królewicz czy królowna to pomyłka.* Zaczynamy więc poszukiwania tego właściwego albo dajemy sobie spokój z płcią przeciwną, uznając ją za kłamliwą, zdradziecką i niestałą. 3) *Uświadamiamy sobie, że trwałe szczęście znaleźć możemy tylko w jednej osobie – Bogu.* Zamiast więc szukać właściwej osoby, postanawiamy stać się właściwą osobą; tą, którą Bóg zaplanował, byśmy byli: hojną, pozwalającą innym być sobą, powściągliwą, podatną na zmiany i w Bogu znajdującą radość.

„(...) jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzają”.

**Ewangelia Łukasza 6,38**

**P**rawda o koszyku. Kiedy w kościele zbierana była ofiara, kobieta nic nie wrzuciła do koszyka. W drodze powrotnej do domu cały czas narzekała na słabe kazanie, na co jej syn zareagował: „Mamo, to dowód na to, że jeśli nic nie włożysz, niczego nie weźmiesz”. Małżeństwo jest jak pusty pojemnik – wyjmiesz z niego to, co do niego włożysz. Nasza relacja może stać się pełniejsza i bardziej satysfakcjonująca, kiedy z biorcy staniemy się dawcą. Niektórzy uważają, że pojemnik zapełnia się namiętnością, spełnieniem seksualnym i taką obsługą, do jakiej zdążyli się przyzwyczaić. Uważają, że z tych niewyczerpanych pokładów mogą wyjąć cokolwiek zechcą. Niskie koszty utrzymania, satysfakcja gwarantowana! Aż do dnia kiedy pojemnik okazuje się być pusty. Zaskoczeni, rozczarowani, źli, zrozpaczeni, dochodzą do wniosku, że to współmałżonek ich zawiódł, oszukał lub porzucił. Bo przecież z jakiego innego powodu pojemnik byłby pusty? Zaczynają szukać czegoś nowego... Aby cieszyć się satysfakcjonującą relacją każdego dnia musisz coś w nią zdeponować. Jezus powiedział: „(...) jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzają”. Zapytaj siebie, co i ile chciałbyś mieć w pojemniku, a potem zdeponuj tam tyle, ile chciałbyś wyjąć. J. Allan Peterson pisze: „Nie ma miłości w małżeństwie; miłość jest w ludziach, a ludzie wkładają ją w małżeństwo. Nie ma namiętności w małżeństwie; ludzie muszą ją rozpalić w swoich związkach. Para musi wypracować sobie nawyk dawania, kochania, służenia, chwaleń – po to, by ich pojemnik był stale pełny”.

## TRZYMAJ SIĘ – NADCHODZI POMOC

„Po ogoleniu jednak Samsonowi zaczęły odrastać włosy”.

**Księga Sędziów 16,22**

**K**iedy myślimy o Samsonie, najczęściej przychodzi nam na myśl jego porażka – ekscytująca historia o nim i Dalili. To prawda, że Samson stracił wszystko: włosy, siłę, wzrok, pozycję, rodzinę i swoją reputację. Najsilniejszy człowiek w historii Izraela trafił do filistyńskiego lochu: oślepiiony, upokorzony, zmuszony do pracy woła. Stał się pośmiewiskiem. Dopóki jednak Bóg nie powie: „Koniec”, wszystko jeszcze może się wydarzyć. Przeżywając głęboki kryzys, Samson wołał do Boga o łaskę i otrzymał ją. „Samsonowi zaczęły odrastać włosy”. Włosy, skrywające sekret jego siły, zostały mu przywrócone. W efekcie najwspanialszym momentem jego służby stały się jego ostatnie chwile! W 11 rozdziale Listu do Hebrajczyków wspomniany jest z szacunkiem, razem z innymi bohaterami wiary (Hbr 11,32). Bóg obiecuje, że „ci, którzy ufają Panu, nabywają wciąż nowych sił” (Iz 40,31). Być może jest ci teraz ciężko, ale bądź cierpliwy – pomoc jest już drodze. Modlisz się: „Panie, upadłem i nie potrafię wstać”. Czekaj, Bóg idzie ci z pomocą. On nadchodzi, by cię wybawić i przynieść wolność. On cię wyprowadzi z niewoli i odnowi. Kiedy patriarcha Job zmagął się z wrzodami, bankructwem i żalobą, powiedział: „Będę czekał po wszystkie dni mego znoju, aż przyjdzie kolej na mnie” (Hi 14,14). Bóg przywrócił zdrowie Jobowi i dał mu dwukrotnie więcej niż ten stracił. On chce uczynić to samo dla ciebie. Zatem, czekaj – pomoc nadchodzi!

**„I wtędy z Samarii przysła pewna kobieta. Chciała zaczerpnąć wody”.**

**Ewangelia Jana 4,7**

Pewnego dnia Jezus spotkał kobietę, która przysłała po wodę do studni. Po pięciu nieudanych związkach straciła zaufanie do mężczyzn, a jej poczucie wartości spadło poniżej zera. Jednak po spotkaniu z Chrystusem odeszła radykalnie zmieniona. Z tej historii wynikają dla nas trzy ważne lekcje dotyczące dzielenia się ewangelią. 1) *Jezus dostrzega w każdym to, co najlepsze.* „Faryzeusze (...) szemrali i mówili: Ten człowiek przyjmuje grzeszników i jada z nimi” (Łk 15,2). Jeśli chodzi o kobietę przy studni, to mieli rację. Ta pięciokrotna rozwódka była na ustach całego miasteczka, ponieważ obecnie żyła z innym mężczyzną. A jednak to ona była pierwszą osobą, której Jezus przedstawił się jako Mesjasz. Dlaczego nie zrobił tego, kiedy powoływał uczniów lub kiedy dokonał pierwszego cudu albo podczas rozmowy z Nikodemem? Ponieważ Jezus nie ocenia cię przez pryzmat twojej przeszłości czy pochodzenia, ale przez twój potencjał. 2) *Jezus cię zmienia, by potem użyć do zmiany innych.* Kobieta była pierwszą osobą, która podzieliła się ewangelią w Samarii: „(...) wielu Samarytan uwierzyło w Niego, dzięki świadectwu kobiety” (J 4,39). Bóg może użyć twojej trudnej przeszłości, by uzdrowić innych. 3) *Jezus nie oczekuje, że będziesz wyjaśniał Jego misję, wystarczy, że Go przedstawisz.* On będzie mówił sam za siebie. W Biblii czytamy: „Wielu też innych uwierzyło dzięki Jego słowu. A do kobiety mówili: Wierzymy już nie dzięki twemu opowiadaniu. Teraz sami przekonaliśmy się, że On naprawdę jest Zbawcą świata” (J 4,41-42). Podziel się dzisiaj z kimś ewangelią.

## JAK ZACHOWAĆ POKÓJ

**„O Boży pokój zabiegaj i za nim podążaj”.**

**Księga Psalmów 34,15**

Możesz zachowywać pełen pokoju stan umysłu wszędzie, gdziekolwiek jesteś i cokolwiek robisz. „Jak to możliwe?”, zapytasz. W Biblii czytamy: „Szukaj pokoju i do niego dąż”. By doświadczać życia w pokoju, po pierwsze, musisz rozpoznać, co ci go kradnie. Szatan stosuje tę samą taktykę na nas wszystkich, wykorzystując nasze słabe strony. A te każdy ma inne. Na przykład dla kogoś może być frustrujące robienie dwóch czy trzech rzeczy naraz, podczas gdy ktoś inny, zajmując się kilkoma projektami jednocześnie, czuje przyływ energii. Różnymi się i ważne jest też, byśmy sami siebie poznali. Szatan przygląda ci się bardzo uważnie i wie, który guzik nacisnąć. Jeden z biblijnych nauczycieli napisał: „Lepiej sobie radzę z problemami, kiedy nie jestem zmęczony (...), więc szatan tylko czeka, by zaatakować, kiedy czuję się wyczerpany. Skoro dowiedziałem się już, co szatan wie o mnie, staram się nie doprowadzić siebie do takiego stanu, bo to jakbym otwierał mu drzwi. Doświadczenie pokoju będzie praktycznie niemożliwe, jeśli nie zbadasz siebie i nie dowiesz się, co kradnie twój pokój. Za każdym razem, kiedy coś cię zdenerwuje, zapisz to. Zadaj sobie pytanie, co wywołało ten problem i również to zapisz. Bądź wobec siebie szczery, gdyż inaczej nigdy się od tego nie uwolnisz”. W środku życiowych burz możesz być zakotwiczony w Bożym pokoju. Bóg nie spuści go jednak wprost na twoje kolana – ty też musisz zrobić to, co do ciebie należy. Musisz go „szukać, rozpytywać o niego (...), zabiegać i podążać za nim”. Zatem jeśli utraciłeś pokój – podążaj za nim i odzyskaj go z powrotem.

„Potok wysechł”.

I Księga Królewska 17,7

**P**salmista powiedział: „Lecz ci są szczęśliwi (...), którzy w Panu, swym Bogu, złożyli nadzieję” (Ps 146,5). Jeden z autorów tak pisze: „Zdarza się, że kiedy nie starcza nam pieniędzy do końca miesiąca, niektórzy radzą nam rozsądnie planować, na co reagujemy uśmiechem. Zrezygnowani mówimy: Nie ma szans. To właśnie jest czas, by zaufać Bogu. Twoje możliwości nie są ograniczone przez przeszłość czy okoliczności. Jeśli nie wystarcza ci, by opłacić niezbędne wydatki, zrób, co do ciebie należy, a resztę zostaw Bogu. Zaufaj Mu, że zaspokoi twoje potrzeby i spójrz wyżej, ponad swój portfel. Popatrz na źródło. Oczekuj Bożego, nieograniczonego zaopatrzenia. Zrób swoje. Staraj się być odpowiedzialnym finansowo w myślach i czynach. Proś o mądrość i słuchaj Bożego prowadzenia. A następnie wypuść swoje lęki i potrzebę kontrolowania. Wiemy, że pieniądze są niezbędne w życiu – wie o tym też Bóg”. Frederick B. Mayer zauważył: „Doświadczenie naszej wiary nie będzie pełne, jeśli nie nauczymy się, że Bóg często działa poprzez stratę (...). W doświadczeniu braku i straty tkwi dla nas ważna lekcja. Wysychający potok, nad którym usiadł Elias, jest obrazem naszego życia. To historia naszej przeszłości i proroctwo na przyszłość. Musimy zrozumieć różnicę pomiędzy pokładaniem zaufania w darach, a zaufaniem dawcy tych darów. Dar trwa jakiś czas, ale dawca jest wieczny. Gdyby Pan poprowadził Eliasza wprost do wdowy w Sarepcie, prorok nie nauczyłby się tego, co pomogło mu stać się lepszym człowiekiem – życia wiarą. Zawsze, kiedy nasze ziemskie zasoby się wyczerpują, dzieje się tak, byśmy się nauczyli, że nasza nadzieja i zdrowie są w Bogu”.

## CECHY DUCHOWEGO LIDERA

**„A ci, którzy w społeczności pełnią funkcje zwierzchników, niech będą otaczani podwójnym szacunkiem”. I List do Tymoteusza 5,17**

**B**y być godnym naśladowania duchowym liderem musisz spełnić kilka warunków. Oto one.

- 1) *Bądź przed kimś odpowiedzialny.* Przed kimś, kto zna cię na tyle dobrze, by się z tobą modlić, by być wsparciem w dziedzinach, w których jesteś szczególnie narażony, by być doradcą przy podejmowaniu ważnych decyzji. Władza bez odpowiedzialności nieuchronnie prowadzi do katastrofy.
- 2) *Poukładaj osobiste priorytety.* Mają one to do siebie, że zmieniają miejsca na liście. Wielu, niestety, osiąga sukces kosztem rozbitej rodziny czy kłopotów ze zdrowiem. Dlaczego? Ponieważ pozwalają, by ich priorytety się przesunęły.
- 3) *Miej stałą społeczność z Bogiem.* Psalmista Dawid pisał: „W moim sercu przechowuję Twe słowa, aby nie zgrzeszy przeciwko Tobie” (Ps 119,11). Zdiscyplinowanie w pielęgnowaniu relacji z Bogiem jest twoją najlepszą ochroną przed grzechem. Jeśli zamiast spędzania czasu z Bogiem przeznaczasz go na rzeczy, które stały się ważniejsze, powinna ci się zapalić czerwona lampka. Zwróć szczególną uwagę na słowo „przechowuję”. Oznacza, że coś sobie cenisz i chronisz to, i nie dopuszczasz, aby coś temu zagroziło. Przeznaczaj czas na modlitwę i codzienne czytanie Biblii, i strzeż tego czasu. Kiedy rano Twój umysł jest świeży – nakieruj go na Boga. A jeśli jesteś duchownym, twoim pierwszym powołaniem nie jest budowa, zarząd czy budżet, ale „pasienie owiec” (J 21,16). Jeśli dopiero w sobotę zaczynasz przeglądać Internet w poszukiwaniu tematu na kazanie, musisz coś zmienić. Oddal sprawy drugorzędne i niech to, co najważniejsze, takim zostanie. „Dlatego znajdźcie sobie, bracia, mężczyzn, którym moglibyście zlecić ten obowiązek, a sami poświęcić się modlitwie oraz głoszeniu Słowa” (Ap 6,3-4).

„Duch Pana przekształca nas na Jego obraz”.

2 List do Koryntian 3,18 NPĐ

Zmiana następuje przez kryzys. Bóg zmienił imię Jakuba z „oszusta” na Izrael, co oznacza „księżę z Bogiem”. I uczynił to poprzez kryzys. Kiedy Jakub uświadomił sobie, że musi wrócić do domu i zmierzyć się z gniewem swojego brata Ezawa, którego źle potraktował, przeraził się. Tamtej nocy w swoim namiocie walczył z aniołem Pana. Zmiana w jego życiu nie nastąpiła szybko ani łatwo, ponieważ czytamy, że walczył aż do świtu. Kiedy nagle Jakub uzmysłowił sobie, że walczy z Bogiem, wiedział, że tej walki nie wygra. Podobnie i tobie Bóg pozwoli zmagać się z problemem, którego nie potrafisz rozwiązać, by przyciągnąć twoją uwagę. On przyprowadzi cię w miejsce, gdzie będziesz musiał przyznać: „Nie poradzę sobie z tym. To mnie przerasta. Potrzebuję Boga!”. Jeśli właśnie jesteś w takim miejscu, jesteś u progu przełomu. Jeśli jednak prosisz o to, by poczuć się lepiej w chaosie, w którym tkwisz, zapomnij – tak się nie stanie. „Jak orzeł podrywa swe młode (...), tak Pan prowadził swój lud” (Pwt 32,11-12). Mama orlica wypycha swoje młode z gniazda, by nauczyć je latać. Wyobrażasz sobie, co one wtedy myślały? „Moja mama mi to robi!?” Bóg uczyni to samo dla ciebie. On dopuści do kryzysu po to, by zwrócić twoją uwagę na siebie. On wie, że się nie zmienisz, dopóki cierpienie nie weźmie góry nad strachem przed zmianą. Konkludując, Duch Pana – krok po kroku – przekształca nas na Jego obraz w taki sposób, by Jego chwała coraz mocniej w nas jaśniała.

## JAK ZACHODZI ZMIANA (2)

„Nie puszczę cię, dopóki mi nie pobłogosławisz”.

Księga Rodzaju 32,26

Zmiana następuje poprzez zaangażowanie się. Kiedy Jakub uświadomił sobie, że walczy z aniołem Pana, powiedział: „Nie puszczę cię, dopóki mi nie pobłogosławisz”. O to chodzi – o zaangażowanie. Jakub był oddany i wytrwały; nie odpuszczał, aż znalazł rozwiązanie. Podobnie jak czasem tobie, wcale nie podobała mu się sytuacja, w której się znalazł. To było frustrujące i przygnębiające doświadczenie. Ale Jakub był nieustępliwy, do momentu aż Bóg obrócił całą sytuację na jego korzyść. Kiedy Bóg poprzez trudności stara się zwrócić naszą uwagę, nie zawsze rozwiązuje je natychmiast. Czasami czeka, by przekonać się, że rzeczywiście zrozumieliśmy, o co chodzi. Jesteśmy tak uzależnieni od natychmiastowych rezultatów – błyskawicznych posiłków, szybkiego łącza internetowego, zawrotnych sukcesów – że kiedy nie otrzymujemy natychmiastowej odpowiedzi na nasze modlitwy, czy nie widzimy szybkiej zmiany sytuacji, urażeni mówimy: „Nie, to nie, Boże”. Jednak nie wpakowałeś się w te trudności z dnia na dzień i też nie wyjdiesz z nich od razu. Czasami Bóg musi usuwać nasze wady warstwa po warstwie. Specjaliści uważają, że wypracowanie nawyku zajmuje sześć tygodni stałego powtarzania czynności. Pomyśl o tym w kontekście rozwijania nawyku modlitwy, codziennego czytania Biblii czy uczenia się, jak kochać swojego współmałżonka. To sześć tygodni, czterdzieści dwa dni, ponad tysiąc godzin, podczas których diabeł będzie próbował pokonać cię na każdym zakręcie. Co wobec tego powinieneś zrobić? Spędzaj czas z Bogiem. „Lecz tym, którzy ufają Panu, przybywa wciąż nowych sił, wzbijają się na skrzydłach jak orły, biegną, nie tracąc tchu, prą naprzód – i nie są zmęczeni” (Iz 40,31).

**„Zapytał go zatem: Jak ci na imię? I odpowiedział: Jakub”.**

**Księga Rodzaju 32,27**

Zmiana następuje przez wyznanie. Jakub, identyfikując się ze swoim imieniem, które znaczyło „oszust”, przyznaje się do swoich wad. To bardzo ważny etap w Bożym procesie naszej przemiany, ponieważ nigdy się nie zmienimy, dopóki nie zmierzmy się i szczerze nie przyznamy do naszych wad, grzechów, słabości i błędów. Musimy wyznać: „Panie, mam problem. Wpakowałem się w kłopoty i to moja wina”. Wtedy Bóg może zacząć działać. Zauważyłeś, jak łatwo przychodzi nam usprawiedliwianie się? Stajemy się ekspertami w obwinianiu innych i tłumaczeniu: „To nie moja wina. To warunki, w jakich się wychowywałem – winić trzeba rodziców” albo: „To szef jest odpowiedzialny za sytuację, w jakiej się znalazłem”. Dlaczego tak się zachowujemy? Gdyż ciężko nam się przyznać do osobistych porażek i błędów, boimy się też prosić o pomoc. Dlaczego powinniśmy wyznać nasze winy Bogu? By poinformować Go o tym, co się dzieje w naszym życiu? Nie! On już o tym wie! Kiedy mówimy Bogu, że zgrzeszyliśmy, to nie jest to dla Niego zaskoczeniem. On wie o naszym problemie od samego początku. Wyznajemy przed Nim, ponieważ On chce usłyszeć, gdy mówimy: „Masz rację, Boże, to ja mam problem. To ja zawałiłem”. Przyznanie się do własnych błędów jest upokarzające, ale kiedy to zrobimy, Bóg uruchomi swoją moc, by pomóc nam zmienić się na lepsze. Od tego momentu zaczynamy stawać się osobą, którą zawsze chcieliśmy być. To prawda, że Bóg kocha cię takim jakim jesteś, ale jednocześnie za bardzo cię kocha, by pozostawić cię w takim stanie, w jakim jesteś.

## JAK ZACHODZI ZMIANA (4)

**„Jakub nadał temu miejscu nazwę Peniel, mówiąc, tu oglądałem Boga twarzą w twarz”. Księga Rodzaju 32,30**

Zmiana następuje przez współpracę. Bóg zaczął zmieniać Jakuba w chwili, kiedy ten przyznał, kim jest i zaczął współpracować. Jakub nazwał miejsce, gdzie walczył z aniołem, „Peniel”, co oznacza „Twarz Boga”. Każdy z nas ostatecznie musi stanąć twarzą w twarz z Bogiem, a kiedy to zrobimy, On może nas zmieniać. W istocie Bóg powiedział Jakubowi: „Teraz przejdźmy do rzeczy. Musimy współpracować, a ty Mi zaufaj. Ja dokonam zmian, których pragniesz i będę ci błogosławił”. Zauważ, że Bóg nie powiedział: „Musisz bardzo się postarać i wykazać silną wolą, by stać się doskonałym”. To nie działa i Bóg o tym wie. Sama silna wola nie przynosi trwałej zmiany w naszym życiu. Siłą woli możemy wpływać na zewnętrzne środowisko. Trwałą zmianę przynosi wewnętrzna motywacja i nad tym właśnie pracuje Bóg. On powiedział do Jakuba: „Nie będziesz już nazywał się Jakub, lecz Izrael” (Rdz 32,28). Jakub nigdy już nie będzie taki sam. Kiedy doświadczysz osobistego spotkania z żywym Bogiem, On rozpocznie proces przemiany w tobie. On zmienił Jakuba z oszusta w księcia. Bóg widział jego potencjał. Patrzył głębiej, pod szorstką powierzchowność mężczyzny, który sam określał siebie jako zahartowanego i życiowo wyrobionego. Bóg widział wszystkie słabości Jakuba, ale widział również to, co pod powierzchnią: „To nie jesteś prawdziwy ty, Jakubie, ty jesteś tak naprawdę Izraelem – księciem”. Podobnie mówi do nas: „(...) jesteśmy (...) dziedzicami Boga, a także współdziedzicami Chrystusa (...), po to, by razem z Nim mieć również udział w chwale” (Rz 8,16-17). Apostoł Paweł wyraził to w taki sposób: „Ten, który zapoczątkował w was dobre dzieło, będzie je też doskonalił, aż do dnia powrotu Chrystusa Jezusa” (Flp 1,6).

„(...) a on utykał ze względu na biodro”.

Księga Rodzaju 32,31

**W**Biblii czytamy: „Gdy [Jakub] przechodził przez Peniel, wschodziło już nad nim słońce, a on utykał ze względu na biodro”. To znamienne, ponieważ miesiąc udowy to najsilniejszy miesiąc w ciele człowieka. Bóg uderzył go w najsilniejszy punkt, by zwrócić na siebie jego uwagę. Kiedy myślisz: „W tym jestem dobry, to moja mocna strona”, Bóg może chcieć dotknąć cię właśnie w tym miejscu, by zwrócić twoją uwagę. Biodro Jakuba miało mu do końca życia przypominać, że ma ufać mocy Bożej, nie własnym siłom. W ten sposób stał się znacznie silniejszym człowiekiem. Pomyśl o tym. Za każdym razem, kiedy Jakub pakował się w kłopoty, jego pierwszą reakcją było podwiniecie ogona i ucieczka. Brzmi znajomo? Też zachowujesz się podobnie? Dlatego Bóg w końcu powiedział: „Wiem, co z tym zrobić – sprawię, że będzie kula!”. Od tej chwili Jakub musiał mierzyć się ze swoimi problemami twarzą w twarz, jednak nie w swojej własnej sile, ale w Bożej mocy. A jak to jest z tobą? Jaką jedną rzecz chciałbyś najbardziej zmienić w swoim życiu? Czy chciałbyś, by Bóg ci w tym pomógł? On to robi – ale na swój sposób. Przeprowadzi cię przez kryzys, zaangażowanie, wyznanie i współpracę. A kiedy Bóg dokonuje zmiany, będzie ona trwała. Nie musisz się martwić, czy wystarczy ci silnej woli, ponieważ będziesz współpracował z Bogiem, któremu możesz zaufać i odpocząć.

## SPĘDZAJ CZAS Z BOGIEM

„Wyciszcie się! Poznajcie, że Ja jestem Bogiem”.

Księga Psalmów 46,11

**B**óg może mówić do ciebie, zapuszczając swoje myśli w twój umysł, w każdej chwili, w każdym miejscu i przez każdego (zobacz: 1 Kor 2,16). Ze względu jednak na ryzyko, że ta myśl może zostać zagłuszona przez pośpiech, zaleca: „Wyciszcie się! Poznajcie, że Ja jestem Bogiem”. W ciszy możesz usłyszeć Boga wyraźniej: „Korzystając z wielu podobnych przykładów, Jezus miał zwyczaj głosić Słowo, stosownie do tego, na ile jego słuchacze mogli je zrozumieć (...), które na osobności wykładał swoim uczniom” (Mk 4,33-34). Gail MacDonald w swojej książce „Najwyższe powołanie, najwyższy przywilej” pisze: „Pierwsi ojcowie pustyni (mnisi chrześcijańscy) decydowali się na życie według surowej dyscypliny: w samotności, odosobnieniu i w szukaniu wewnętrznego pokoju. Dopiero kiedy spędzili wystarczająco dużo czasu na słuchaniu, mogli stwierdzić, że są gotowi, by przemówić (...). Obecnie panuje dziwne przekonanie, że duchowej odnowy doświadczymy, biorąc udział w kolejnych spotkaniach (...), wymieniając się na wpuł przemyślanymi opiniami (...). Wpadamy w pułapkę myślenia, że największą przyjemność sprawimy Bogu, kiedy maksymalnie zwielokrotnimy nasze informacje, relacje i nakręcimy plan dnia. Oddzielenie się oznacza wyciszenie się przed Bogiem (...), czas niebiańskiej rozmowy, podczas której więcej słuchamy niż mówimy. Cisza wymaga odosobnienia”. Wyczekując w ciszy przed Bogiem, twoje duchowe ucho ćwiczy się w poznawaniu Jego głosu. Silvia Gunter pisze: „Rozumiem, dlaczego Dawid musiał nakazać swojej duszy, by się wyciszyła (...), cisza jest trudna (...), prawie niemożliwa dla niektórych z nas, ale odkryłam, że moja dusza i duch od długiego czasu przymierały z powodu braku wyciszenia, zaś teraz, kiedy moja dusza zakosztowała na nowo ciszy, już nie daje mi spokoju, dopóki nie stanie się ona stałą częścią mojego dnia”.

„Niech głoszą to wszyscy, których Pan wybawił”.

Księga Psalmów 107,2 NPD

Niezależnie od tego, jak nisko upadłeś, Bóg da ci kolejną szansę. Kiedy Jonasz sprzeciwił się Bogu, trzy dni spędził w brzuchu ryby, by zostać wyrzuconym na wybrzeżu Niniwy. W Biblii czytamy: „Pan powtórnie skierował do Jonasza takie słowa...” (Jon 3,1). Grzechy króla Dawida nadawałyby się na pierwszą stronę tabloidu. A jednak Bóg go odnowił i Dawid mógł napisać: „Wyciągnął mnie z przepaści zagłady, wyprowadził z grząskiego błota i postawił moje nogi na skale, zagwarantował mi pewny krok. Włożył w moje usta pieśń nową, pieśń pochwalną dla naszego Boga. Wielu to zobaczy i ogarnie ich lęk – i zaufają Panu” (Ps 40,3-4). Kiedy Bóg odnawia, nieważne, kto walczy przeciwko tobie. Kiedy On cię podnosi, nikt nie może cię zatrzymać. Jeśli Bóg cię wybawił – głoś o tym. Nikt inny nie opowie twojej historii. Nikt inny nie wie, co Bóg uczynił dla ciebie. Nikt inny nie wie, jak daleko zaszedłeś. Nikt inny nie wie, przez co przeszedłeś. Ale ty wiesz. Wiesz, że jedynie dzięki Bożej łasce przetrwałeś. Nie pozwól diabłu skraść swojego świadectwa. Być może zajęło ci to więcej czasu niż innym, ale Bóg dał ci zwycięstwo. Diabeł dąży do tego, by cię uciszyć. Dlaczego? Ponieważ kiedy opowiesz innym, co Bóg uczynił dla ciebie, ktoś zostanie uwolniony. W Biblii czytamy: „Niech głoszą to wszyscy, których Pan wybawił, których On wyrwał z rąk ciemności”. Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: wykrzycz o tym z dachu!

## NIE PODDAWAJ SIĘ ZAZDROŚCI

„Losy mego życia On trzyma w swoich rękach”.

Księga Psalmów 16,5 NPD

Czy pozwoliłeś zazdrości zbudować fortecę w swoim życiu? Czy łapiesz się na tym, że unikasz pewnych osób lub też czujesz do nich niechęć z powodu ich osiągnięć? W Biblii czytamy: „Zazdrość jest jak próchnica kości” (Prz 14,30), zaś jedno z tłumaczeń Biblii tak parafrazuje ten werset: „Zazdrość jest jak rak kości”. Jeśli łapiesz się na tym, że stale kogoś krytykujesz, a tak naprawdę bardzo byś chciał mieć to, co ma ktoś inny, przeczytaj te słowa i pomyśl o nich z namysłem i modlitwą: „Ja wiem, jakie wiąże z wami plany – oświadcza Pan. – To plany o pokoju, a nie o niedoli. Chcę wam dać szczęśliwą przyszłość i uczynić was ludźmi nadziei. Wysłucham was, gdy będziecie Mnie wzywać i zbliżać się do Mnie w modlitwie” (Jr 29,1-12). Zazdrość w istocie mówi Bogu: „Popełniłeś błąd, stwarzając mnie takim jakim jestem. Wolałbym być jak tamten i mieć to, co on ma”. Bóg ma szczególne powołanie i cel dla twojego życia, więc zamiast poddawać się zazdrości, niech ona motywuje cię do stawiania się najlepszą wersją siebie – osobą, jaką Bóg zaplanował, byś był. Jeśli przegrywasz w walce z zazdrością, Słowo Boże ma dla ciebie receptę, której zalecenia stosuj każdego dnia: „Pan jest moim dziedzictwem i kielichem szczęścia. Losy mego życia On trzyma w swoich rękach. On dał mi ziemię, którą ukochałem, ona jest moim wspaniałym dziedzictwem! Będę Pana słał, gdyż On mnie poucza, wnętrza mego dotyka nawet w środku nocy. Ku Panu zawsze kieruję me oczy, w Jego obecności nigdy się nie chwieję. Dlatego moja dusza tak bardzo się cieszy i wielką radością napełnia me usta” (Ps 16,5-9).



„(...) nie należeli do ludzi słuchających z wiarą”.

**List do Hebrajczyków 4,2**

**B**y cement stał się betonem, musi zostać zmieszany z piaskiem i wodą. Tak jak twoje ciało potrzebuje codziennej dawki odżywczego pokarmu, by funkcjonować, tak twoja dusza musi karmić się Bożym Słowem. Na tym jednak nie możesz poprzestać. Potrzebne jest również działanie wypływające z tego, co słyszysz i czytasz. Wiara w działaniu jest odpowiedzią na Bożą prawdę. Jeśli nie wykonujesz tego, co mówi Boże Słowo, nie przyniesie ci ono korzyści. „Im jednak zwiastowane Słowo nie przyniosło korzyści, ponieważ nie należeli do ludzi słuchających z wiarą”. By obietnice Bożego Słowa spełniły się w twoim życiu, musisz zmieszać „zaufanie w jego moc, mądrość i dobroć”. Dlaczego kiedy jesteś w kościele, siadasz w ławce? Ponieważ jesteś przekonany, że ławka utrzyma twój ciężar. Możliwa jest również odwrotna sytuacja: mówisz, że wierzysz, że ławka utrzyma twój ciężar, ale jeśli nigdy na niej nie usiadłeś, nie praktykujesz swojej wiary, czyli nie działasz zgodnie z tym, w co – jak twierdzisz – wierzysz. Zatem co oznacza „działanie” z wiarą?  
1) *To zgodzenie się z Bożym Słowem i odrzucenie wszystkiego, co jest z nim sprzeczne.* 2) *To cierpliwe oczekiwanie i pozwolenie Bogu, by wypełnił swoje Słowo, na swój sposób i w swoim czasie.* „Wiara jest podstawą spełnienia się tego wszystkiego, co jest treścią nadziei” (Hbr 11,1). Zwróć uwagę na słowo „podstawa”. Twoja wiara musi być oparta na czymś solidnym: na wypróbowanej, niepodważalnej, niezawodnej prawdzie Bożego Słowa.

## ZAPISZ TO, A POTEŁ PODRZYJ!

„Zapominam o tym, co za mną i uparcie sięgam po to, co przede mną”.

**List do Filipian 3,13**

**Z**awsze znajdują się ludzie, którzy będą źle o tobie mówić. „Ona do niczego się nie nadaje... Jego rodzice byli miernotami, dziadkowie nieudacznikami, więc on też jest niewiele wart”. Komu chcesz wierzyć: Bogu czy swoim krytykom? Zgodnie z tym, co mówi Biblia: „Kto jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem. Stare przeminęło – i nastało nowe” (2 Kor 5,17). Bóg mówi, że dzięki Jego łasce udowodnisz krytykom, że się mylą, więc przestań słuchać ich negatywnych przepowiedni. Tym, którzy próbują cię wyśmiewać – czy to członkom rodziny, nauczycielom, pracodawcom, czy tak zwanym przyjaciółom – nie wierz! Nie słuchaj rasistowskich czy seksistowskich uwag. Jezus powiedział: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,32). Odnawiaj codziennie swój umysł prawdą Bożego Słowa (Rdz 12,1-2). Być może w przeszłości byłeś wykorzystywany, krzywdzony, odrzucony czy zaniedbywany, ale czas, by zapomnieć o wszystkim, co za tobą i zacząć skupiać się na tym, co przed tobą. Bóg wypowiadając słowo, już je wypełnił. Dla Niego to załatwiona sprawa. Teraz od ciebie oczekuje wiary i życia w nowej rzeczywistości każdego dnia. Gdy ktoś mówi coś, co cię rani, zrób następującą rzecz: 1) *zapisz te słowa na kartce papieru;* 2) *poproś Boga, by pomógł ci przebaczyć tej osobie i uleczył zranienie;* 3) *potem podrzyj kartkę, wrzuć do kosza i „zdzążaj do celu, do nagrody, która łączy się z pochodzącym z góry Bożym powołaniem w Chrystusie Jezusie” (Flp 3,14).*

„Zapisz to widzenie wyraźnie na tablicach...”

Księga Habakuka 2,2

S wój osobisty rozwój możesz mierzyć tylko wówczas, gdy stawiasz sobie osobiste cele. Oto osiem sprawdzonych zasad, które pomogą ci ustalić cele dla twojego życia. 1) *Rozpocznij od modlitwy, w przeciwnym razie może okazać się, że drabina, po której się wspinasz, jest przystawiona do niewłaściwej ściany.* „Wiele zamysłów tkwi w sercu człowieka, ostaje się jednak plan Pana” (Prz 19,21). 2) *Myśl na papierze.* Bóg powiedział do Habakuka: „Zapisz to widzenie wyraźnie na tablicach”. Zapisywanie swoich celów utrwala je, a tobie dodaje motywacji. 3) *Ustaw nieprzekraczalny termin.* „Gdyż widzenie wciąż czeka na czas oznaczony” (Ha 2,3). Łatwo jest odkładać sprawy na później, jeśli nie określi się początku i końca, by ostatecznie niczego nie osiągnąć. 4) *Wypisz kolejne kroki, które trzeba podjąć.* A następnie miej zawsze przed oczyma tę listę; będzie dla ciebie drogowskazem. 5) *Ustaw priorytety.* Co musisz zrobić najpierw? Co możesz zrobić później? Taki przemyślany plan jest zawsze skuteczniejszy, niż kiedy pozostawisz go tylko w sferze myśli. 6) *Podejmij działanie.* „Zwracajcie zatem uwagę na własne postępowanie. Nie zachowujcie się jak niemądrzy. Życie raczej jak ludzie mądrzy, którzy nie marnują najdrobniejszej chwili” (Ef 5,15-16). Nawet nieudolny plan, ale wdrożony w życie, jest lepszy niż genialny plan, którego nie realizujemy. 7) *Każdego dnia zrób coś, co popchnie cię do przodu.* Na przykład czytaj systematycznie Biblię według rocznego planu, każdego tygodnia zadzwoń do określonej liczby klientów, ćwicz codziennie... 8) *Miej cele, którym chciałbyś poświęcić swoje życie.* Psalmista pisze: „Naucz nas dobrze liczyć nasze dni, aby nasze serca mogły zyskać mądrość” (Ps 90,12).

## NALEŻYSZ DO BOGA

„Nie bój się, bo cię wykupiłem (...), jesteś Mój”.

Księga Izajasza 43,1

K iedy zostajesz wykupiony przez Boga, stajesz się Jego własnością, a On ochrania swoją własność! Bardzo dobrze pokazuje to historia Belsazarza. W Biblii czytamy: „Król Belsazar urządził wielką ucztę – dla tysiąca swoich dostojników (...). A gdy Belsazar był już pod działaniem wina, rozkazał przynieść złote i srebrne naczynia, które jego ojciec Nebukadnesar sprowadził ze świątyni w Jerozolimie, tak by z nich pił król i jego dostojnicy, jego żony i nałożnice” (Dn 5,1-2). Bóg za bardzo cenił te poświęcone naczynia, by pozwolić je sponiewierać, dlatego swoim palcem wypisał na ścianie pałacu królewskiego los króla. „Tej samej jednak nocy Belsazar (...) został zabity (...), a Dariusz Medejczyk objął panowanie” (Dn 5,30.31). Jako odkupione dziecko Boże możesz oprzeć się o niezmienną zasadę: „Nie pozwalał ich krzywdzić nikomu (...). Nie tykajcie moich pomazańców” (1 Krn 16,21-22). Być może będziesz musiał walczyć na obcej ziemi, trudzić się w domu pełnym problemów, czy znosić ucisk z powodu wiary. Jednego możesz być jednak pewien: Bóg zbyt wiele w ciebie zainwestował, by pozwolić cię zniszczyć. Za każdym razem, kiedy szatan tego próbuje, Bóg mu w tym przeszkadza, mówiąc: „Do tego naczynia nie masz dostępu – zbyt wiele czasu zajęło mi nauczenie tej kobiety się modlić... Zainwestowałem wiele lat, by nauczyć tego mężczyznę, jak pokonywać trudności... Oni wycierpieli zbyt wiele dla Mojego imienia, bym pozwolił teraz ich skrzywdzić. Zabieraj swoje ręce od nich; oni należą do Mnie!”

„(...) w życiu nie chodzi też o to, by opływać w dostatki”.

**Ewangelia Łukasza 12,15**

Pewnego razu człowiek rozmawiał z aniołem. Anioł zapytał: „Co mogę dla ciebie zrobić?”. Mężczyzna poprosił: „Czy mógłbyś pokazać mi wydanie Wall Street Journal za rok od dzisiaj? Do wiem się, w co zainwestować moje pieniądze i zostanę multimilionerem”. Anioł pstryknął palcami i oto pojawił się przyszlóroczny dziennik. Mężczyzna przewrócił kilka stron gazety, przyglądając się notowaniom akcji. Nagle, pomimo radosnego podekscytowania, łzy zaczęły spływać mu po policzkach. Przeglądając kolumnę z nekrologami, zobaczył własne zdjęcie. Bóg nie ma nic przeciwko temu, byś zdobywał w życiu pewne rzeczy, ale chce też, byś miał świadomość, że wszystko, co możesz osiągnąć, jest ograniczone i jeśli nie żyjesz każdego dnia w świetle wieczności, zmarnujesz swój czas na niewłaściwe rzeczy. Nie ma nic złego w cieszeniu się doczesnymi sprawami, jeśli tylko twoim głównym celem są sprawy wieczne. Apostoł Paweł powiedział: „Nie przywiązuję jednak wagi do mojego życia. Zależy mi tylko na tym, aby dokończyć biegu oraz wykonać zadanie, zlecone przez Pana Jezusa, to znaczy opowiadać dobrą nowinę o cudownej łasce Bożej” (Dz 20,24). W Wielkiej Brytanii – jeśli dożyjesz stu lat – możesz otrzymać kartkę z gratulacjami z Pałacu Buckingham, podpisaną przez samą Królową Anglii, ale nie można tego porównać do słów: „Dobra robota”, jakie usłyszysz od Boga po wypełnieniu zadania, jakie On dał ci tu, na ziemi.

## ZACZNIJ Z TYM CO JUŻ MASZ

„Cóż to jest (...)?” Ewangelia Jana 6,9

Zauważ, co uczniowie powiedzieli Jezusowi tuż przed tym, jak nakarmił pięć tysięcy głodnych ludzi: „Jest tutaj chłopczyk, który ma pięć jęczmiennych chlebów i dwie rybki, lecz cóż to jest na tak wielu?”. Koniec historii? Nie! „Jezus wziął chleb, podziękował Bogu i rozdał siedzącym (...), a gdy najedli się do syta (...), resztkami z pięciu jęczmiennych chlebów, pozostałymi po jedzących, napełnili dwanaście koszy” (J 6,11-13). Bóg zawsze daje ci coś, z czym możesz zacząć, ale musisz tego poszukać, rozpoznać, co to jest, a następnie przekazać w Jego ręce. Cud pomnożenia wydarzył się, kiedy chłopczyk przyniósł to, co miał i oddał Jezusowi. W Biblii czytamy: „Nie gardź dniem małych początków, gdyż oczy Pana radują się, widząc rozpoczęte dzieło” (Za 4,10). Nie bój się zrobić pierwszego kroku, upewnij się tylko, że to krok wiary, a Bóg będzie działał przez ciebie. Jezus powiedział: „(...) zbuduję mój Kościół” (Mt 16,18). Z czego go zbuduje? Z dwunastu ludzi pełnych wad, podobnych do nas! Kiedy jednak wylał na nich samego siebie, powstał tak silny związek, że w dwie osoby potrafili poruszyć całe miasta (Dz 17,6). Powiesz: „Ale ja mam tak wiele wad”. Wszyscy przychodzimy do Boga poranieni i potrzebujemy uleczenia. W niektórych dziedzinach możesz być mocny, w innych będziesz się zmagać, ale Bóg nadal chce cię używać – jeśli tylko będziesz chciał zacząć z tym, co już otrzymałeś.

„Aż do czasu gdy się spełniło słowo jego i wyrok Pana go uniewinnił”.

Psalm 105,19

**B**óg działa zgodnie ze swoim harmonogramem. Jeśli to zaakceptujesz, będziesz w stanie cieszyć się obecną sytuacją i znaleźć się tam, gdzie Bóg chce, byś był. Bóg nie zawsze też będzie odpowiadał na wszystkie twoje pytania, a przynajmniej nie tak, jak byś tego oczekiwał. Możesz być jednak pewny, że On działa. To zaś, nad czym On pracuje, jest często większe niż jesteś w stanie zrozumieć, a On nie będzie zwracał ci głowy szczegółami, na które i tak nie masz wpływu. Pomyśl: gdyby Bóg powiedział ci o wszystkim, przez co będziesz musiał przejść, by dojsć do miejsca, gdzie jesteś obecnie, dałbyś radę? On wie, ile czasu ci to zajmie i jak trudne to będzie – dlatego milczy. Gdyby z wyprzedzeniem pokazał ci całe twoje życie, zemdlałbyś. W czasie pobytu w więzieniu Józef przekonał się, że kiedy Bóg daje wizję, a człowiek ją zaakceptuje, ona na pewno się zrealizuje. Przestań spekulować na temat przyszłości. Żyjąc przeszłością, będziesz zadreślał się myślami „Gdyby tylko...”, zaś kiedy będziesz próbował żyć przyszłością, będziesz z lękiem pytał: „A co, jeśli?”. Jest taka pieśń: „Dzień po dniu, miły Jezu, tylko o to cię proszę. Po prostu daj mi siły, bym mógł każdego dnia zrobić to, co powinienem. Wczoraj jest za mną, miły Jezu, a jutro nigdy może do mnie nie należeć. Panie, pomóż mi dzisiaj, pokaż mi drogę, dzień po dniu”. Co powinienes zrobić? Zaufaj Bogu, że pokieruje twoim życiem zgodnie ze swoim planem.

## PODEJMIJ RYZYKO

„(...) dajcie temu, który zaryzykował najwięcej”.

Ewangelia Mateusza 25,28

**P**amiętasz trzech służących, z których każdy otrzymał pewną sumę do zainwestowania? Dwóch pomnożyło otrzymane pieniądze; trzeci zakopał je w ziemi. Ci pierwsi zostali awansowani, trzeci został wyrzucony. „A nieużytecznego sługę wyrzucicie na zewnątrz. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów” (Mt 25,30). Czy nie jest to wspaniała zachęta, by podjąć ryzyko wiary na podstawie tego, co Bóg obiecał? Zapytasz: „Ale jeśli mi się nie uda?”. Porażka przygotowuje cię na sukces. Pokaże ci, co jeszcze musisz zmienić po to, by iść naprzód. Jako odkupione dziecko Boże masz rozciągniętą pod sobą sieć bezpieczeństwa, która pozwala ci bezpiecznie upaść. Jeśli jednak twoja odwaga i poczucie wartości sparaliżowane zostały przez jakieś nieudane przedsięwzięcie, może zabraknąć ci motywacji, by spróbować ponownie. Człowiek naturalnie dąży do tego, by czuć się dobrze, mieć osiągnięcia, być nagradzanym, awansować. Podobnie jednak jak biegacz, który żeby pobiec szybciej, musi lekko się cofnąć, by uzyskać rozmach, czasami kilka kroków w tył zrobionych dzisiaj dostarczy paliwa do jutrzejszych postępów. Warto pamiętać jeszcze o czymś: Bóg ocenia nasze osiągnięcia inaczej niż ludzie. To, co dla ludzi wydaje się porażką, dla Boga jest sukcesem. Pamiętasz Noego? Zanim nastał potop, był postrzegany jako szaleniec. Później jednak okazało się, że miał rację i Bóg wynagrodził jego posłuszeństwo. Twoją najwspanialszą nagrodą nie jest ludzka aprobata, ale uznanie Boga: „Wspaniale, dobry i wierny sługo!” (Mt 25,21). A zatem, podejmij ryzyko!



„Posyłał swe Słowo,  
aby ich uleczyć  
i aby ratować od  
wielkiej zagłady.”

Psalm 107,20 NPD

Znasz kogoś, kto cierpi?  
Podaruj mu egzemplarz tej broszurki.

## TRZY POWODY, DLA KTÓRYCH POTRZEBUJESZ JEZUSA!

---

Jezus cię kocha! On pragnie mieć z tobą relację  
i chce dać ci życie pełne radości i znaczenia.

### 1. PONIEWAŻ MASZ ZA SOBĄ SWOJĄ PRZESZŁOŚĆ.

---

Ty nie możesz jej odwrócić, ale On może. W Biblii czytamy: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś – ten sam i na wieki” (Hebrajczyków 13,8). On może zabrać twój grzech i wszystko, co cię obciąża, oczyścić i dać ci nowy początek.

### 2. PONIEWAŻ POTRZEBUJESZ PRZYJACIELA.

---

Jezus wie o tobie wszystko, nawet to najgorsze, a jednak cię nie odrzuca. Dlaczego? Ponieważ widzi cię nie takim, jakim jesteś, ale takim, jakim będziesz, kiedy On zakończy pracę z tobą. To dopiero jest przyjaciel!

### 3. PONIEWAŻ ON DAJE PRZYSZŁOŚĆ.

---

Komu innemu chciałbyś zaufać? W Jego rękach jesteś bezpieczny – dzisiaj, jutro i przez całą wieczność. Jego Słowo mówi: „Ja wiem, jakie wiążę z wami plany – oświadcza Pan. – To plany o pokoju, a nie o niedoli. Chcę dać wam szczęśliwą przyszłość i uczynić was ludźmi nadziei. Wysłucham was, gdy będziecie Mnie wzywać i zbliżać się do Mnie w modlitwie” (Jeremiasz 29,11—12).

JEŚLI CHCIAŁBYŚ DZISIAJ NAWIĄZAĆ OSOBISTĄ RELACJĘ Z JEZUSEM,  
PROSZĘ, POMÓDL SIĘ TYMI SŁOWAMI:

„Panie Jezu, zapraszam cię do mojego życia. Wierzę, że Ty umarłeś za mnie, płacąc za mój grzech Swoją krwią, i podarowałeś mi życie wieczne. Przez wiarę przyjmuję ten dar i uznaję Ciebie moim Panem i Zbawicielem. Amen!”

Jeśli modliłeś się tymi słowami, zapraszamy Cię serdecznie na stronę **www.kursy.SzukajacBoga.pl**, gdzie możesz zapisać się na darmowy kurs „Dlaczego Jezus”. Kurs ten pomoże ci zrozumieć znaczenie tej modlitwy i wesprze Cię w twoich kolejnych krokach. Zapraszamy!

---

## Bibliografia

- Marzec 7** Jakes, T. D. *Before You Do*. (New York: Atria Books, 2008). 25-27.
- Marzec 10** God's Little Devotional Book for Moms. (Colorado Springs, CO: Honor Books, 1995). 107.
- Marzec 11** Maxwell, John C. 3-in-1 Collection: *The Winning Attitude; Developing the Leaders Around You; Becoming a Person of Influence*. (Nashville, TN: Thomas Nelson, 2000).
- Marzec 13** Pegues, 30 Days to a Great Attitude. 74, 75.
- Marzec 14** Alexander, A. L. *Poems That Touch the Heart*. (New York: Doubleday, 1956). 112.  
Armstrong, Kristin. *Happily Ever After*. (New York: FaithWords, 2007). 74.
- Marzec 15** Ortberg, *Living the God Life*.
- Marzec 17** Peterson, Anne. "Breathe on My Hardened Heart." Accessed March 16, 2011. [www.christianitytoday.com](http://www.christianitytoday.com).
- Marzec 18** Lucado, Max. *Come Thirsty*. (Nashville, TN: Thomas Nelson, 2004).
- Marzec 19** Merritt, *How to Impact and Influence Others*. 78, 85.
- Marzec 24** Pegues, 30 Days to a Great Attitude. 78, 80.
- Marzec 25** Maxwell, 3-in-1 Collection.
- Marzec 27** Lucado, Max. *Grace*. (Nashville, TN: Thomas Nelson, 2012). 8-10.
- Marzec 28** Lucado, *Grace*. 8-10.
- Kwiecień 1** God's Little Devotional Book for Moms. 137.
- Kwiecień 2** Gordon, Jon. "Stop Whining and Start Winning." Accessed October 10, 2011. [www.jongordon.com](http://www.jongordon.com).  
[www.todayschristianwoman.com](http://www.todayschristianwoman.com).
- Kwiecień 3** Robbins, Dr. Dale A. "Complaining Only Makes Things Worse." Accessed October 19, 2011. [www.victoriousliving.org](http://www.victoriousliving.org).
- Kwiecień 5** Pegues, Deborah Smith. *30 Days to Taming Your Tongue*. (Eugene, OR: Harvest House, 2005). 29-31.
- Kwiecień 6** Shedd, Charlie W. *How to Make People Really Feel Loved*. (Ventura, CA: Vine Books, 1996).
- Kwiecień 7** God's Little Devotional Book. (Colorado Springs, CO: Honor Books, 1995). 20, 63.
- Kwiecień 9** Jakes, The T. D. *Jakes Relationship Bible*. 322.
- Kwiecień 10** Walker, Jon. "God Controls the Timing in Our Lives." Accessed December 22, 2010. [www.gracecreates.com](http://www.gracecreates.com).
- Kwiecień 11** Ortberg, John. *The Life You've Always Wanted*. (Grand Rapids, MI: Zondervan, 2002).
- Kwiecień 12** God's Little Devotional Book for Moms. 157.
- Kwiecień 13** Merritt, *How to Impact and Influence Others*. 56, 57.
- Kwiecień 14** Pegues, 30 Days to a Great Attitude. 125, 126.
- Kwiecień 15** Larsen, Earnie and Carol Larsen Hegarty. *Days of Healing, Days of Joy*. (New York: Harper & Row, 1987).  
June 12, Nov. 20, Sept. 25.
- Kwiecień 16** Lucado, Max. *No Wonder They Call Him the Savior*. (Nashville, TN: W Publishing, 1986).  
Lucado, Max. UpWords from-Max\_Lucado@crosswalkmail.com. Accessed May 13, 2009.
- Kwiecień 20** Canfield, Jack, et al. *A 4th Course of Chicken Soup for the Soul*. (Deerfield Beach, FL: Health Communications Inc., 1997). 262, 263.
- Kwiecień 23** Armstrong, Kristin. *Happily Ever After*. (New York: FaithWords, 2007). 212. Steakley, Kristine. "Restoring What the Locusts Have Eaten." Accessed October 4, 2011. [www.crosswalk.com](http://www.crosswalk.com).
- Kwiecień 25** God's Little Devotional Book for Men. 155.
- Kwiecień 26** Jakes, The T. D. *Jakes Relationship Bible*. 1,410.
- Kwiecień 27** Beattie, Melody. *The Language of Letting Go*. (Center City, MN: Hazelden, 1990).  
Meyer, Joyce. *Starting Your Day Right*. (New York: Warner Books, 2003). 153.
- Maj 1** Merritt, James. *In a World of... Friends, Foes and Fools*. (Maitland, FL: Xulon Press, 2008). 163-164.
- Maj 2** Merritt, *Friends, Foes and Fools*. 164-165.
- Maj 3** Merritt, *Friends, Foes and Fools*. 165-166.
- Maj 5** Meyer, Joyce. *Power Thoughts*. (Brentwood, TN: FaithWords, 2010). 85.
- Maj 6** Jakes, T. D. *Strength for Every Moment*. (Shippensburg, PA: Destiny Image, 2009). 22.
- Maj 7** Schultze, Reimar. "Jesus Honors Love Above Performance." Call to Obedience. Accessed June 15, 2011. [www.cto-news@schultze.org](http://www.cto-news@schultze.org).
- Maj 11** Jakes, *Strength for Every Moment*. 233, 234.
- Maj 13** Meyer, Joyce. *New Day, New You: 366 Devotions for Enjoying Everyday Life*. (Brentwood, TN: FaithWords, 2007). 126.
- Maj 16-20** Warren, Rick. *God's Answers to Life's Difficult Questions*. (Grand Rapids, MI; Zondervan, 2006). 137-151.
- Maj 23** Pegues, Deborah Smith. *Emergency Prayers*. (Eugene, OR: Harvest House, 2008).
- Maj 24** Evans, Tony. *Tony Evans' Book of Illustrations*. (Chicago: Moody, 2009).
- Maj 28** Evans, *Book of Illustrations*.
- Maj 30** Meyer, Joyce. *When, God, When?* (New York: Warner Faith, 2003).
- Maj 31** Jakes, *Before You Do*.



**DODATKOWE ŹRÓDŁA:**

Evans, Tony. Life Essentials. (Chicago: Moody, 2003).  
Gass, Bob and Debby Gass. Secrets of Happiness. (Alachua, FL: Bridge-Logos, 2001).  
Hybels, Bill. Who You Are When No One's Looking. (Westmont, IL: Intervarsity Press, 1987).  
Lucado, Max. Come Thirsty. (Nashville, TN: Thomas Nelson, 2004).  
Lucado, Max. Cure for the Common Life: Living in Your Sweet Spot. (Nashville, Tenn.: W Publishing Group, 2006).  
Maxwell, John C. How Successful People Think. (New York: Center Street, 2009).  
Merritt, James. How to Impact and Influence Others. (Eugene, OR: Harvest House, 2002).  
Ortberg, John. Living the God Life. (Grand Rapids, MI: Inspiro, 2004).  
Pegues, Deborah Smith. 30 Days to Taming Your Tongue. (Eugene, OR: Harvest House, 2005).  
Rogers, Adrian. What Every Christian Ought to Know. (Nashville, TN: B & H Publishing Group, 2005).  
Swindoll, Charles. Come Before Winter and Share My Hope. (Grand Rapids, MI: Zondervan, 1994).  
Warren, Rick. The Purpose Driven Church. (Grand Rapids, MI: Zondervan, 1995).  
Yancey, Philip. What's So Amazing About Grace? (Grand Rapids, MI: Zondervan, 1997).

Więcej na stronie:

**[www.SlowoNaDzisiaj.pl](http://www.SlowoNaDzisiaj.pl)**

Zamów **DARMOWĄ PRENUMERATĘ**  
na stronie internetowej **WWW.SLOWONADZISIAJ.PL**  
lub pod numerem telefonu **33 855 3621**

**ZAMÓW DARMOWĄ PRENUMERATĘ NA WWW.SLOWONADZISIAJ.PL  
BĄDŹ POD NUMEREM 33 855 3621**

Jeżeli masz pytania lub chcesz wiedzieć więcej:

**Email:** [kontakt@szukajacboga.pl](mailto:kontakt@szukajacboga.pl)

**Telefon:** 33 855 3621

**Strony internetowe:** [www.Platforma.SzukajacBoga.pl](http://www.Platforma.SzukajacBoga.pl)  
[www.Kursy.SzukajacBoga.pl](http://www.Kursy.SzukajacBoga.pl)  
[www.SlowoNaDzisiaj.pl](http://www.SlowoNaDzisiaj.pl)